WBP w Kielcach

O reformie zadecyduje postawa ludzi

Plenum KW PZPR w Kielcach z udziałem zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC — Włodzimierza Mokrzyszczaka

Problematyka gospodarcza była tematem plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach. W obradach udział wzięli: przedstawiciele załóg i kierownictw partyjno-administracyjnych zakładów i przedsiębiorstw Kielecczyzny, członkowie Komisji Społeczno-Ekonomicznej KW oraz Wojewódzkiego Zespołu do Spraw Reformy Gospodarczej.

Obecni byli reprezentanci Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Stowarzyszenia Księgowych Polskich, kieleckich uczelni oraz instytucji i organizacji gospodarczych szczebla wojewódzkiego. Przybyli przedstawiciele kierownictwa władz administracyjnych regionu, bratnich stronnictw, organizacji młodzieżowych, WRN oraz sekretarze instancji terenowych, kierownicy rejonowych ośrodków pracy partyjnej i wydziałów KW.

Uczestniczyli również: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC — **Włodzimierz Mokrzyszczak**, zastępcy kierowników wydziałów KC: Kadr — **Jerzy Wójcik** i Ekonomicznego — **Henryk Pudłowski**, wiceministrowie: handlu wewnętrz-

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

W. Jaruzelski przyjął I. M. Peoli

25 bm. I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii **Wojciech Jaruzelski** przyjął przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce członka KC Komunistycznej Partii Kuby, ministra spraw zagranicznych **Isidora Malmierca Peoli**.

W serdecznej, przyjacielskiej rozmowie poinformowano się wzajemnie o sytuacji w obu zaprzyjaź-

DOKOŃCZ. NA STR. 2

Polityka społeczno-gospodarcza naszego państwa kształtuje się w duchu porozumień z sierpnia 1980 r.

Spotkanie wicepremiera M. F. Rakowskiego ze stoczniowcami w Gdańsku

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina odbyło się wczoraj spotkanie wicepremiera **Mieczysława F. Rakowskiego** z kilkusetosobową grupą pracowników reprezentujących wszystkie grupy zawodowe tego przedsiębiorstwa. Większość uczestników spotkania stanowili bezpartyjni. Wielu było młodych pracowników. Wśród uczestników spotkania znajdował się

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM, PIĄTEK, 26 SIERPNIA 1983 R. NR 201 (11295) ROK XXXIV CENA 5 ZŁ

Międzynarodowy wiec młodzieży w Berlinie

BERLIN. PAP. Uczestnicy wiecu młodzieżowego, który odbył się w berlińskim parku Terptow u stóp pomnika Żołnierza Radzieckiego, zwrócili uwagę na konieczność zintensyfikowania wysiłków na rzecz zahamowania wyścigu zbrojeń, utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. W pokojowej manifestacji brało udział około 4 tysięcy osób — młodzież z Afganistanu, Bułgarii, Czechosłowacji, Nikaragui, NRD, Polski, Węgier i Związku Radzieckiego, a także delegaci Afrykańskiego Kongresu Narodowego RPA, pracujący w NRD w międzynarodowych studenckich hufcach pracy.

W oświadczeniu przyjętym przez uczestników spotkania wyraża się pełne poparcie dla pokojowej polityki ZSRR i innych krajów socjalistycznych oraz konstruktywnych inicjatyw Związku Radzieckiego w sprawie ograniczenia wyścigu zbrojeń i przyspieszenia procesu rozbrojenia. W dokumencie zdecydowanie potępia się niebezpieczną politykę USA i NATO, której celem jest konfrontacja i wyścig zbrojeń. Wyrażono także wolę podjęcia wszystkich możliwych działań, aby zapobiec katastrofie nuklearnej.

Pół miliona ton ryb dla kraju i na eksport

Jak informuje Zrzeszenie Gospodarki Rybnej w Szczecinie, pół miliona ton ryb złowili już w tym roku polscy rybacy poławiający na łowiskach dalekomorskich oraz na Bałtyku. W ten sposób pomyślnie likwidują oni kłopoty stworzone przez rząd USA w wyniku restrykcji, ograniczających dostęp do łowisk.

Planowano, iż polskie rybołówstwo złowi w br. 581 tys. ton ryb. Osiągane dotychczas rezultaty pozwoliły jednak przedsiębiorstwom połowów dalekomorskich i usług rybackich na podwyższenie przyjętych zadań. Znaczne ilości złowionych ryb kieruje się na eksport uzyskując w ten sposób środki niezbędne m.in. na zakup paliwa. Pewne ilości ryb mniej popularnych na krajowym rynku, sprzedaje się też zagranicznym kontrahentom uzyskując w zamian środki na zakup ryb cieszących się większym powodzeniem. (PAP)

Silniki z Brzegu

Fabryka Silników Elektrycznych „Besel" w Brzegu jest jedynym w kraju producentem silników elektrycznych o mocy od 90 do 1100 W.

W tym roku załoga wyprodukuje 270 tys. silników komutatorowych, stosowanych głównie w elektronarzędziach i 380 tysięcy silników ogólnego stosowania. Około 100 tysięcy silników przeznaczone jest na eksport, wyłącznie do krajów zachodnich. W br. wyprodukowano pierwszą, liczącą 400 sztuk serię silników przeznaczonych do napędu urządzeń pracujących na statkach.

Na zdjęciu: montaż silników. CAF — K. Świderski

Wysoki funkcjonariusz gestapo — francuskim agentem?

PARYŻ. Korespondent PAP, Marek Ostrowski pisze:

Znany adwokat francuski i niestrudzony tropiciel zbrodniarzy hitlerowskich, Serge Klarsfeld, stwierdził, iż zaraz po zakończeniu II wojny światowej zdarzyło się, że francuskie służby specjalne wykorzystywały dla swych celów usługi zbrodniarzy hitlerowskich. Cytując nie znany dotąd dokument DST (dawna nazwa francuskiej służby kontrwywiadowczej), Serge Klarsfeld twierdzi, że korzystano na przykład z usług jednego z najwyższych rangą funkcjonariuszy gestapo w Paryżu, **Ernesta Misselwitza**.

W ten sposób Klarsfeld wykazuje, że to, co amerykańskie służby specjalne robiły z „rzeźnikiem z Lyonu", Klausem Barbie — chroniąc go przed wydaniem w ręce sprawiedliwości — nie było czymś absolutnie wyjątkowym. Zdarzało się, że władze krajów zachodnich nie wahały się przed pozyskiwaniem do współpracy byłych gestapowców, którzy popełnili zbrodnie nawet na terytorium tych krajów.

28 bm. — uroczyste promocje oficerskie

W niedzielę 28 bm., przed 44 rocznicą napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w wyższych szkołach oficerskich Wojska Polskiego odbędą się uroczyste promocje absolwentów tych uczelni na stopień podporucznika WP. Kadrę zawodową sił zbrojnych wzbogaci nowy zastęp młodych dowódców-specjalistów o wysokich kwalifikacjach, którzy związali swe życie ze służbą socjalistycznej ojczyźnie, w szeregach ludowego Wojska Polskiego.

Rozmowy ministra E. Grzywy w Moskwie

Polsko-radziecka współpraca w przemyśle chemicznym i lekkim

W dniach 23—25 bm. przebywał w Moskwie minister przemysłu chemicznego i lekkiego PRL, **Edward Grzywa**. Przeprowadził on rozmowy z ministrem przemysłu chemicznego ZSRR **Władimirem Listowem**, pierwszym zastępcą ministra przemysłu budowy maszyn dla

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

To był udany wypoczynek!

Z wypoczynku w Niemieckiej Republice Demokratycznej powróciła wczoraj do Kielc największa grupa młodzieży z woj. kieleckiego. Przez dwa tygodnie 200 dziewcząt i chłopców przebywało na zgrupowaniu w Prebelow koło Poczdamu. Jak nas poinformowali uczestnicy, był to bardzo udany wypoczynek. Polska młodzież żyła się z niemieckimi pionierami i ich starszymi kolegami z FDJ. Harcerze organizowali kominki i ogniska, a pionierzy — wspólne gry i zabawy sportowe.

Duże zainteresowanie wzbudziła wystawa prezentująca dorobek Kielecczyzny. Za jej zorganizowanie harcerze otrzymali list gratulacyjny. (elza)

Sztandary królewskie powiewać będą na Wawelu i w Sukiennicach

Trwają przygotowania do obchodów victorii wiedeńskiej; krakowski zakład dekoracji miasta ma pełne ręce roboty, wykonuje się sztandary królewskie oraz liczne proporce z okresu panowania króla Jana III Sobieskiego. Powiewać one będą nie tylko na murach Zamku Królewskiego na Wawelu, ale także na zabytkowych Sukiennicach na Rynku Głównym.

Bardzo atrakcyjnie zapowiada się „wjazd króla Jana III Sobieskiego" do Krakowa 11 września. Wjedzie on na koniu w otoczeniu konnicy i wojowników pieszych na płytę Rynku Głównego. Tuż przed Sukiennicami król przesiądzie się z konia na królewski pojazd, taki, jak w owych latach służył Janowi III Sobieskiemu do przejażdżek. (PAP)

Nieobliczalne skutki konfliktu nuklearnego

WASZYNGTON. PAP. W Waszyngtonie opublikowano raport Komisji ds. Nauki i Technologii Izby Reprezentantów poświęcony przypuszczalnym skutkom ewentualnej wojny nuklearnej dla mieszkańców naszej planety i jej środowiska naturalnego. Powołując się na studium sporządzone przez Szwedzką Akademię Nauk dokument stwierdza, iż zaledwie około 15 proc. z ogólnej liczby 1,3 mld mieszkańców głównych miast USA, ZSRR, Kanady, Europy i Chin uniknęłoby śmierci lub poważnych uszkodzeń ciała, gdyby miasta te stały się celami w zakrojonej na dużą skalę wojnie nuklearnej. Od 20 do 30 procent spośród tych, którzy przetrwaliby samą wymianę uderzeń nuklearnych, zmarłoby później w wyniku jej skutków. Pozostali przy życiu stanęliby w obliczu ponurych zagrożeń dla zdrowia i środowiska.

Raport komisji, sporządzony na podstawie wyjaśnień składanych przez naukowców i lekarzy podczas przesłuchań w Kongresie stwierdza, iż choć jakiś kraj mógłby utrzymywać, iż odniósł zwycięstwo w wojnie nuklearnej, to jednak ceną tego zwycięstwa może być utrata środowiska pozwalającego na utrzymanie się przy życiu. Potężne dawki promieniowania spowodowałyby śmierć znacznej liczby ludzi w ciągu kilku tygodni, zaś wystawieni na mniejsze dawki byliby do końca życia zagrożeni rakiem. Wojna nuklearna na wielką skalę mogłaby doprowadzić do zanieczyszczenia atmosfery w stopniu utrudniającym produkcję żywności i mogącym zahamować procesy fotosyntezy w roślinach. Wybuchy jądrowe mogłyby również zniszczyć warstwę ozonu nad atmosferą, powodując narażenie ludzi na groźne skutki działania promieni ultrafioletowych.

Paliwo i traktory z ZSRR

Załoga przygranicznej stacji PKP Geniusze w woj. białostockim zakończyła 25 bm. przeładunek większej partii około 300 traktorów ze Związku Radzieckiego. Ponadto przyjęto 1,6 tys. ton paliwa oraz 800 ton drewna, przesyłanego tranzytem do NRD. Ogółem w ciągu ostatniej doby kolejarze z tego „suchego portu" przeładowali 2,7 tys. ton towarów z ZSRR. (PAP)

Potężny ładunek wybuchowy eksplodował w Bejrucie

BEJRUT. PAP. W czwartek w zachodniej dzielnicy Bejrutu, w której stacjonują jednostki francuskie, wchodzące w skład międzynarodowych sił rozjemczych, eksplodował potężny ładunek wybuchowy.

Według informacji przedstawiciela libańskich sił bezpieczeństwa, wybuch nastąpił w chwili, gdy do podziemnego garażu, w czteropiętrowym budynku zamieszkanym przez Francuzów, wjechała francuska ciężarówka wojskowa.

Z pierwszych doniesień wynika, że wybuch spowodował ofiary w ludziach. Na miejsce wypadku natychmiast ruszyły karetki pogotowia.

Według radia bejruckiego, wiele wskazuje na to, że eksplozja spowodowana została przez przypadek.

Prognoza pogody

Dziś zachmurzenie małe i umiarkowane, tylko na południowym wschodzie przejściowo wzrastające do dużego. Na ogół bez opadów. Temperatura maksymalna w dzień od 16 st. na północnym wschodzie do 26 st. na południu. Wiatry słabe, zmienne.

Fabryczny dzień

Drugi dzień przebywają reporterzy „Słowa Ludu" w RADOMSKIEJ WYTWÓRNI TELEFONÓW i FABRYCE SAMOCHODÓW SPECJALIZOWANYCH „POLMO-SHL" W KIELCACH. Oto ich relacja.

Załogę, poza codzienną produkcją, interesują głównie dwie kwestie — sprawy socjalne i pieniądze. One też decydują o dobrej atmosferze w stosunkach między pracownikami a kierownictwem, o właściwym podejściu do wykonywanych obowiązków. Jak z tym jest w Radomskiej Wytwórni Telefonów?

Wczoraj od rana starałem się uzyskać odpowiedź na to pytanie.

Brak mieszkań...

...to problem naczelny. Pojawiał się niemal we wszystkich wypowiedziach. Stu osiemdziesięciu oczekujących — to fakt mówiący sam za siebie. Dyrekcja, organizacja partyjna i związek zawodowy są na razie bezsilne. Przyspieszyć przydział — to zadanie prawie niewykonalne. Nawet przypadki wyjątkowo drastyczne — jak ten sygna-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W „Próchniku"

W łódzkim „Próchniku" już sezon jesienno-zimowy. Z taśm produkcyjnych schodzą kurtki i płaszcze z elanobawełny i bawełny. Plan przewiduje 270 tys. szt. dla odbiorców w kraju i klientów zagranicznych.

CAF — A. Zbraniecki

Badawczy rejs „Profesora Siedleckiego"

25 bm. z Gdyni wyruszył w rejs badawczy po Bałtyku statek naukowo-badawczy Morskiego Instytutu Rybackiego „Profesor Siedlecki". Na jego pokładzie płynie ponad 40-osobowa ekipa naukowców różnych specjalności, kierowana przez doc. dr. Jana Piechurę z gdyńskiego MIR. Celem blisko miesięcznej ekspedycji jest zbadanie wpływu zanieczyszczeń wód Bałtyku na zdrowotność poszczególnych gatunków ryb. Stąd też w składzie ekipy znajdują się specjaliści nie tylko z Morskiego Instytutu Rybackiego ale również m.in. Akademii Medycznej w Gdańsku, Akademii Rolniczej w Olsztynie, Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni oraz Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Gdańsku.

Odmłodzone, z nowym repertuarem

„Mazowsze" po wakacjach

W Karolinie — siedzibie „Mazowsza" — już po wakacyjnym wypoczynku. Trwają próby nowych pozycji programowych, szyje się nowe kostiumy, nowi członkowie poznają pracę zespołu.

Kolejny sezon „Mazowsze" rozpoczyna więc znacznie „odnowione". Niezależnie bowiem od opracowywania następnych pieśni i tańców, również dawnym pozycjom nadaje się nieco inny kształt sceniczny, np. popularnemu „Podegrodziu", czy polonezowi Ogińskiego „Pożegnanie ojczyzny". Kierownictwo zespołu wiąże duże nadzieje z nowo przyjętą grupą absolwentów szkół baletowych z różnych miast kraju.

Codziennym obowiązkom członków „Mazowsza" towarzyszyło ostatnio dodatkowe zajęcie — pozowanie do setek zdjęć wykonywanych m.in. przez CAF, a także przygotowywanych przez nestora naszych fotografików Witolda Dederkę na jubileuszową wystawę jego prac. Scenerię wszystkich zdjęć stanowi karoliński park.

W okresie najbliższych miesięcy miejscem występów „Mazowsza" będą prawie wyłącznie zagraniczne sceny. We wrześniu zespół udaje się do Bułgarii, a następnie przewidziane są inne podróże. (PAP)

Aresztowano złodziei kościelnych

W maju br. do kościoła rzymskokatolickiego w Zaklikowie dokonano włamania. Po wybiciu szyby w oknie sprawcy splądrowali wnętrze kościoła i zabrali 2 kielichy liturgiczne oraz przedmioty kultu religijnego. Wartość zrabowanych naczyń i dewocjonaliów oszacowano na około 100 tys. zł.

Funkcjonariusze Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Stalowej Woli oraz posterunku MO w Zaklikowie podjęli energiczne działania zmierzające do ustalenia sprawców. Milicjanci szybko trafili na właściwy trop i ustalili personalia podejrzanych. Spodziewając się aresztowania, zmienili oni miejsca pobytu, a po pewnym czasie podjęli decyzję o podrzuceniu do kościoła w Zaklikowie skradzionych przedmiotów.

Poszukiwania listem gończym dały rezultat. W tych dniach zatrzymani zostali 23-letni Antoni G. i 24-letni Andrzej W., obaj mieszkańcy Kraśnika Lubelskiego. Prokurator Rejonowy w Stalowej Woli zastosował w stosunku do obydwu areszt tymczasowy. (PAP)

Fabryczny dzień

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

lizowany wczoraj — wymagają wielu interwencji i całych biurokratycznych korowodów.

— My też, podobnie jak „Walter", „Radoskór" czy „Budochem" powinniśmy mieć swoją spółdzielnię mieszkaniową. Takie zdanie słyszało się często.

Ale są sprawy drobniejsze i prostsze

Dodajmy — niestety, nie zawsze do końca załatwiane.

— O przydział ubrań roboczych dla grupy zatrudnionych jako „umysłowi", a wykonujących czynności służbowe w laboratoriach i innych podobnych miejscach, musieliśmy walczyć bardzo długo — mówi **Roman Piech**. — Wreszcie zwyciężył zdrowy rozsądek. Zarządzenie resortowe udało się ominąć. Tylko po co ta szarpanina nerwów?

— Albo pożyczka na remont mieszkania. Nieżyciowy przepis utrudnia jej wypłatę tym, którzy otrzymali taką niedawno. A wówczas była to przecież kwota znacznie mniejsza i zupełnie nie odpowiadająca obecnym cenom...

— Wewnętrzne kłopoty można jeszcze wspólnie przezwyciężyć — stwierdza **Grażyna Szczudłowska** z wydziału galwanizerni. — Trudniej dogadać się z innym przedsiębiorstwem. Np. dyrekcja WPKM pozostaje głucha na nasze prośby i nie chce zgodzić się na wcześniejsze o 10 minut kursowanie jedynego autobusu łączącego zakład z Glinicami. „Dwudziestka" przyjeżdża o 6.40, a pracę zaczynamy już o 6.45. WPKM zasłaniając się reformą gospodarczą i programem oszczędnościowym zlikwidowało też najbliższy przy RWT przystanek „na żądanie", który tak nam ułatwiał życie.

— Nie było w tym roku natomiast problemów z miejscami w dwóch zakładowych przedszkolach i żłobku. To bardzo ważne — podkreśla **Krystyna Jagiełło** (księgowość materiałowa).

Oczywiście. Większość załogi stanowią kobiety i matki.

Dlaczego jednak odchodzą...

— RWT? Od początku roku zwolniły się 203 osoby. Co prawda przyjęto 189 nowych, lecz taka rotacja kadr nie pomaga w produkcji.

— Myślę, że decydują o tym skromne zarobki — zwierza się **Zofia Zaniat**, monterka z wydziału montażowni. — W porównaniu z „Radoskórem" czy spółdzielczością, u nas płace są niskie, a praca wcale nie łatwiejsza. Po czterech latach zarabiam miesięcznie brutto 8200 zł. To już z godzinami nadliczbowymi.

Istotnie, średnia płaca w RWT nie jest najlepsza, ale powoli ulega podwyższeniu. W 1982 roku wynosiła 8868, w lipcu br. — 9000, w sierpniu przekroczy 10 tys. złotych.

Teresa Satora — prac. wydziału księgowości finansowej:

— Uważam, że obecnie pobory mogą wzrosnąć tylko przy zwiększonej produkcji. Zatem trzeba poprawić wydajność, dyscyplinę pracy, jej organizację, obniżyć koszty.

Inż. Andrzej Żemantowski z działu głównego technologa widzi tę sprawę nieco inaczej:

— Załoga pracuje dobrze: dyscyplina jest na ogół duża, co do fachowości też nie można mieć zastrzeżeń. Rzecz w rytmicznych dostawach surowców i to lepszych gatunków, modernizacji zakładu i odpowiednim wyborze narzędzi. Bez tego można mówić o większej wydajności na zasadzie „dziada i obrazu".

Ktoś pokazuje czwartkowe „Słowo".

— Piszecie i słusznie, że „w halach ogromna duchota", „system wentylacyjny przestarzały"... no i dyrektor oznajmia, że... „taka inwestycja jest przewidziana, a jej realizację planuje się pod koniec tego roku, bądź na początku przyszłego, o ile nie zajdą nieprzewidziane trudności"... Nie mogą zaistnieć żadne przeszkody! Dokąd ludzie mają tak cierpliwie czekać? Tak należało skomentować...

Ważny jest też odpowiedni... system motywacyjny

Właśnie na temat opracowania jego zasad obraduje plenum KZ PZPR. Obecni są również kierownicy poszczególnych wydziałów. W chwili nadawania tej relacji trwa dyskusja. O szczegółach jutro.

WOJCIECH OZIMEK

Sprawdzimy...

Jak nie mogą dać w sierpniu 14 tysięcy „frań", o 6 tysięcy więcej niż w lipcu. „Frań", na które ludzie czekają w kolejkach pod sklepami, zapisują się na listy. Może być ich więcej, dlatego, że podstawy do pralek robią teraz na swoim wydziale, nie są zależni od innych. A i z kooperacją się poprawiło. **Zyta Tusnio** — kierownik planowania i narzędziowni, która pracuje w Fabryce Samochodów Specjalizowanych „Polmo-SHL" od 29 lat, od narodzin kieleckiej pralki, nie musiała się ostatnio użerać o detale.

I nagle krach. Wczoraj nad ranem, podczas trzeciej zmiany, zaczął przeciekać piec. Cynk wylewał się na posadzkę. Wybili dziurę, żeby jak najmniej trafiło go do kanału, ale gdzie tam, znalazł sobie ujście w innym miejscu. Jak na złość nie udało się jeszcze usunąć awarii drugiego pieca, trzeci — przerabiany na elektryczny, też stoi bezczynnie. Przez trzy zmiany nie cynkowano pralek. Czysta strata.

Cynkarz — **Ludwik Sciwiarski** od 16 godzin nie opuszcza wydziału. Bez jego wiedzy, wieloletniego doświadczenia usuwanie uszkodzenia trwałoby o wiele dłużej. Bo choć uruchomiono właśnie drugi piec, praca przy nim znacznie utrudniona. Musi on bowiem starczyć za dwa. Więc trzeba zmieniać temperaturę cynku — dostosowywać raz do drobnych detali, raz do dużych kotłów. Wystarczy omyłka i powierzchnia kotła robi się porowata, wymaga poprawek, spada wydajność.

Żeby wreszcie ruszył ten feralny pierwszy piec. Ale cóż, gorący, stygnąć musi 20—30 godzin, by można było rozpocząć naprawę. Żadna mi naprawa — zburzenie całej obudowy z cegieł, uszczelnianie i budowanie pieca od nowa.

Załoga produkująca pralki patrzy na ręce fachowcom z brygady remontowej. Niechby szybciej pracowali. Tu na wydziale nie ma obiboków, każdemu zależy by „frań" było jak najwięcej. Jak w te dobre dni, gdy i ponad 600 dziennie opuszczało wydział.

— **Siedzi pan w zakładzie już trzecią zmianę pod rząd, teraz, gdy opozycja nawołuje do bojkotu pracy...**

— Gdzie nam do bojkotu — mówi Ludwik Sciwiarski. — Każdemu zależy na zarobku, na tym, żeby ludzie mieli pralki. Zostałbym i całą dobę, byle cynkownia ruszyła wreszcie pełną parą. Ale kierownik nie pozwala, każe iść się przespać do domu.

Rzeczywiście widać, że każdemu tu zależy na pracy. **Zofia Kuklińska** i **Irena Jarosińska** rozmawiając ze mną o ciężkich warunkach, o małych zarobkach, o dojazdach, o kolejkach, ani przez chwilę nie przerywają czyszczenia metalowych części wyżymaczek. Pani Jarosińska zrezygnowała z trzech dni urlopu, gdy usłyszała, że na wydziale grozi przestój. Przyszła do pracy, pracy bardzo wyczerpującej fizycznie, po której w domu już się nic robić nie chce, a rodzina tylko patrzy, by było posprzątane, ugotowane, wyprane...

— W tym miesiącu przestojów na pralkach nie było. Boję się jednak, że stanie montaż, jeśli piec, ten jedyny działający piec, nie będzie porządnie cynkował kotłów — podkreśla kierownik wydziału produkcji pralek, **Jan Zarzycki**.

— Nie ma się czego obawiać. Piec będzie cynkował. I to już dzisiaj, na drugiej zmianie — obiecuje Ludwik Sciwiarski.

— Słowo?

— Słowo. Jutro można sprawdzić.

— Sprawdzimy...

ANNA KRAWIECKA

Spotkanie wicepremiera M. F. Rakowskiego ze stoczniowcami w Gdańsku

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Lech Wałęsa z grupą swoich krzykliwie zachowujących się zwolenników. Było to jedno z wielu spotkań przedstawicieli rządu z załogami robotniczymi, które odbywają się systematycznie w całym kraju.

W spotkaniu uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku, **Stanisław Bejger**.

Wicepremier Mieczysław Rakowski, nawiązując do porozumień sierpniowych, zawartych w tej samej sali, w której odbywało się wczorajsze spotkanie, podkreślił, że polityka społeczno-gospodarcza państwa po sierpniu 80 r. kształtuje się w duchu tych porozumień.

Prasa światowa o Polsce

Od dawna już zachodnie środki masowego przekazu nie pisały tak wiele o sprawach Polski jak w środę i czwartek. Łączy się to z oczywistym fiaskiem kampanii „pracy w wolnym tempie", jaką daremnie próbowało zorganizować podziemie oraz z decyzją jednego z przywódców podziemnej „Solidarności", Władysława Hardka skorzystania z postanowień ustawy amnestyjnej. Wśród dziesiątków komentarzy oceniających te dwa wydarzenia typowy jest głos konserwatywnego dziennika „Svenska Dagbladet". W artykule Richarda Swartza, jaki ukazał się w czwartek na łamach tej gazety czytamy:

„Wygląda na to, że tygodniowa akcja strajkowa, która miała rozpocząć się we wtorek, skończy się ciężką porażką osobistą Wałęsy i całej opozycji w Polsce. Według zgodnych doniesień tylko bardzo niewielka część robotników odpowiedziała na wezwanie o zwolnienie tempa pracy. Spośród 40 pracowników Stoczni im. Lenina indagowanych przez korespondentów zagranicznych, jedynie czterech twierdziło, że bierze udział w akcji zwalniania tempa pracy. Dla organizatorów tej formy protestu stanowi to niewątpliwy zawód, a nic dotychczas nie wskazuje, aby w innych częściach kraju akcja ta miała szerszy zasięg niż w stoczni gdańskiej".

„Władze zadały również bardzo poważny cios podziemnej opozycji kiedy przed kamerami telewizji wystąpił Władysław Hardek — kontynuuje dziennik — sprawa Hardka oznacza bowiem dalsze skurczenie się kierownictwa opozycji. Przyczyni się to bez wątpienia do pogłębienia rozdźwięków co do przyszłej taktyki, jaką ma kierować się podziemie".

„Hardek — pisze „Svenska Dagbladet" — jest najwyżej postawionym przywódcą „Solidarności" spośród tych, którzy zdecydowali się wyjść z podziemia, a równocześnie pierwszym członkiem Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej, który złożył broń. Jego wystąpienie telewizyjne musiało uzmysłowić innym działaczom podziemia jak bardzo maleją możliwości prowadzenia akcji antyrządowych, m.in. z powodu zmiany w postawie społeczeństwa.

Paryski dziennik „Humanite" w korespondencji Jacquesa Dimeta stwierdza: „Prawdziwym wydarzeniem dla Polaków było pojawienie się na ekranach telewizyjnych Władysława Hardka, jednego z członków TKK. Nie jest to zresztą pierwszy przypadek, kiedy czołowy działacz podziemia postanawia powrócić do normalnego, legalnego życia. Przypadki takie są coraz częstsze od czasu zniesienia stanu wojennego. Tym razem jednak wyszedł z podziemia członek TKK — jeden z sygnatariuszy apeli o strajki i demonstracje".

„New York Times" pisze, że według zgodnych opinii był to dotkliwy cios zadany podziemnej „Solidarności". Dziennik szczegółowo omawia treść oświadczenia, jakie Wł. Hardek złożył przed kamerami telewizji.

Ukazujący się w Mediolanie „Giornale Nuovo" ocenia apel podziemnej „Solidarności", wzywającej do strajków w formie pracy w zwolnionym tempie, jako całkowite niepowodzenie. W komentarzu stwierdza się, że chodziło tu o próbę „podjętą głównie dla zadokumentowania własnej obecności lub też wyrażając się nieco bardziej melancholijnie — celem ukrycia własnej nieobecności".

Korespondent BBC podaje z Warszawy, że ujawnienie się Władysława Hardka „jest niewątpliwie największym ciosem, jaki zadano dotychczas podziemnej „Solidarności".

Zachodnioniemiecka rozgłośnia „Deutschlandfunk" obszernie cytuje oświadczenie Hardka, który stwierdził, że „dalsza konspiracja jest bezsensowna. Społeczeństwo i kraj potrzebują normalizacji i pokoju".

Zatrzymano samolot z bronią dla Libanu

SOFIA. PAP. Policja grecka zatrzymała w Salonikach liberyjski samolot, na którego pokładzie znajdowało się 267 skrzyń amunicji i 400 sztuk broni. Ładunek ten miał być dostarczony do Libanu.

Samolot znajdował się na lotnisku z powodu awarii technicznej. Rewizję maszyny przeprowadzono po anonimowym telefonie, że na jej pokładzie znajduje się broń.

Jak ustaliła policja grecka, samolot należący do Liberyjskich Linii Lotniczych został wyczarterowany prywatnej firmie zachodnioniemieckiej.

Wakacje po harcersku

Podczas tegorocznej Nieobozowej Akcji Letniej, hufce Kieleckiej Chorągwi ZHP zorganizowały wiele ciekawych imprez dla harcerzy i młodzieży. Między innymi Hufiec Busko-Zdrój w lipcu zorganizował wycieczki rowerowe dla 80 uczestników, turniej kometki dla 15 harcerzy, zawody pływackie oraz „minimundial", w którym brało udział ponad 60 dzieci. W biwakach w okolicach Piekła i Janowa na 6-dniowych turnusach przebywało około 180 harcerzy, a w wycieczce do Chorzowa uczestniczyło 45 osób.

Hufiec Miechów zorganizował wycieczkę po ziemi nowosądeckiej dla 56 harcerzy, wycieczki rowerowe, biwaki. Prowadzono też zajęcia rekreacyjno-sportowe. Harcerze z Hufca Końskie zorganizowali dla wszystkich pozostających w miejscu zamieszkania tygodniowe, wędrujące stanice na trasie Końskie — Sielpia — Janów. W ich programie znalazły się metodyczne zajęcia harcerskie, jak ogniska, biegi patrolowe, pionierka biwakowa. Hufiec Starachowice, a w nim trzy drużyny zgrupowane w kręgu instruktorskim „BUNKIER" działają pod hasłem „Lato i wakacje w miejscu zamieszkania". Zorganizowano 21 biwaków, 14 wycieczek pieszych, zabawy dla najmłodszych itp. Harcerze i zastępy NAL podjęły również opiekę nad zielenią miejską. Ostatnie dwa tygodnie sierpnia wypełnione zostaną ogniskami, biwakami oraz zostaną podsumowane realizowane zadania zespołowe.

Ponad 737 tys. zł ukrył na wysypisku śmieci

Rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej informuje, że prokurator rejonowy w Międzyrzeczu zastosował areszt tymczasowy wobec 18-letniego Andrzeja W. — pod zarzutem zagarnięcia pieniędzy w kwocie 737.400 złotych na szkodę Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Międzyrzeczu.

Andrzej W. kierując ambulansem pocztowym z Gorzowa Wielkopolskiego do Międzyrzecza, upozorował awarię samochodu i wysłał konwojentkę po pomoc techniczną, a następnie podczas jej nieobecności zabrał z worków pocztowych pieniądze w wymienionej kwocie i ukrył je na wysypisku śmieci.

Pieniądze zostały odzyskane. (PAP)

Poparcie dla „Oświadczenia" grupy pisarzy

Rośnie zainteresowanie środowisk literackich inicjatywą odrodzenia zawodowo-twórczej organizacji pisarzy. Z całego kraju napływają dalsze głosy poparcia dla „Oświadczenia" przyjętego przez grupę pisarzy w warszawskim Klubie Księgarza w dniu 20 bm.

Swoją aprobatę dla idei tworzenia związku wyrazili dotychczas m.in. następujący pisarze:

Wiesław Andrzejewski, Zdzisław Antolski, Agnieszka Barłóg, Bogdan Bartnikowski, Andrzej Baszkowski, Bazyli Białokozowicz, Anna Bidwell, George Bidwell, Dorota Chróścielewska, Honorata Chróścielewska, Czesław Czerniawski, Eugeniusz Daszkowski, Barbara Dohnalik, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Zygmunt Flis, Henryk Gała, Andrzej Gerłowski, Leon Gomólicki, Helena Gruszczyńska-Dębska, Henryk Hartenberg, Eugeniusz Iwanicki, Henryk Jachimowski, Wiesław Jażdżyński, Romuald Karaś, Edward Kopczyński, Alfred Kowalkowski, Kazimierz Kowalski, Janusz Krzymiński, Zbigniew Kuchowicz, Edward Kurowski, Erazm Kuźma, Mirosław Kuźniak, Ryszard Liskowacki, Hieronim Michalski, Ryszard Miernik, Andrzej Mikołajewski, Aleksander Minkowski, Michał Misiorny, Barbara Nawrocka-Dońska, Stanisław Nyczaj, Mirosław Ochocki, Alicja Okońska, Władysław Orłowski, Tadeusz Papier, Bogdan Pasternak, Henryk Pustkowski, Jerzy Putrament, Stanisław Rogala, Władysław Rymkiewicz, Janusz Skoszkiewicz, Bronisław Słomka, Bernard Sztajnert, Stanisław Strumph-Wojtkiewicz, Wilhelm Szewczyk, Czesław Śleżak, Maria Tomaszewska, Marian Turwid, Irena Tuwim, Monika Warneńska, Jerzy Wilmański, Janusz Wolniewicz, Marian Yoph-Żabiński i Janusz Żernicki. (PAP)

Masowe zatrucie w Ostrowcu

W tym tygodniu doszło do masowego zatrucia pokarmowego na weselu w rejonie Ostrowca Świętokrzyskiego. Zgłosiło się dotychczas 37 chorych w tym 5 dzieci. Dwadzieścia sześć osób wymagało opieki szpitalnej. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Kielcach ma uzasadnione obawy, że chorych może być więcej, ponieważ ciasta i torty na przyjęcie weselne przyrządzała prywatna cukierniczka z Ostrowca, nigdzie nie zarejestrowana, u której zwykle kupowano słodycze na rodzinne imprezy. Jest to jeszcze jedno ostrzeżenie, by nie nabywać żywności z niepewnych źródeł.

(kra)

W. Jaruzelski przyjął I. M. Peoli

DOKOŃCZ. ZE STR. 1

nionych krajach, podkreślono pomyślny rozwój stosunków polsko-kubańskich oraz omówiono nowe inicjatywy zmierzające do dalszego zacieśnienia współpracy na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej i społecznej.

W obliczu zagrożenia dla pokoju światowego ze strony sił imperializmu, wskazano na konieczność konsekwentnego kontynuowania wysiłków wszystkich państw socjalistycznych dla odwrócenia niebezpieczeństwa wojny i uzdrowienia sytuacji międzynarodowej. Isidoro Malmierca Peoli przekazał generałowi Wojciechowi Jaruzelskiemu serdeczne, gorące pozdrowienia od przywódcy narodu kubańskiego **Fidela Castro Ruz**.

W spotkaniu wziął udział minister spraw zagranicznych — **Stefan Olszowski**.

Obecni byli ambasadorowie: PRL w Republice Kuby — **Stanisław Jarząbek** oraz Republiki Kuby w Polsce — **Quintin Pino Machado**.

(PAP)

* ★ *

24 bm. członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, **Józef Czyrek** przyjął przebywającego w Polsce z wizytą oficjalną ministra spraw zagranicznych Republiki Kuby, **Isidoro Malmierca Peoli**.

Tematem rozmowy były problemy międzynarodowe oraz dalszego rozwoju stosunków między Polską a Republiką Kuby. Poruszono niektóre aspekty współpracy międzypartyjnej.

W spotkaniu uczestniczył wiceminister spraw zagranicznych **Józef Wiejacz**. Obecni byli ambasadorowie: **Stanisław Jarząbek** i **Quintin Pino Machado**.

* ★ *

Przebywający z oficjalną wizytą w Polsce, minister spraw zagranicznych Kuby **Isidoro Malmierca Peoli** przebywał 25 bm. w podwarszawskim Piasecznie, gdzie wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził Zakład Kineskopów Kolorowych „Unitra-Polkolor".

Kubański gość interesował się warunkami pracy i socjalnymi ok. 3-tysięcznej załogi „Polkoloru", a także zagadnieniami produkcyjnymi w związku z zamierzanym uruchomieniem na Kubie fabryki telewizorów kolorowych przy współpracy z Polską.

Jak poinformował naczelny dyrektor zakładu **Jerzy Bilip**, piaseczyński Polkolor wyprodukuje w br. około 300 tys. kineskopów z których 62 proc. przeznaczonych zostanie na eksport m.in. na Węgry, do Jugosławii, NRD, Bułgarii, Turcji, Grecji.

(PAP)

Z dalekopisów — w skrócie

Spotkanie Fischer — Bahr

● BERLIN. Minister spraw zagranicznych NRD, Oskar Fischer, przyjął w czwartek członka Prezydium Zarządu Partyjnego zachodnioniemieckiej partii socjaldemokratycznej (SPD), Egona Bahra. Podczas rozmowy omawiano m.in. problemy zapewnienia pokoju i rozbrojenia.

Manewry wojskowe NATO

● BRUKSELA. Dowództwo naczelne zjednoczonych sił zbrojnych NATO w Europie podało, że w dniach 14—30 września br. odbędą się w środkowej części Europy zachodniej, zakrojone na dużą skalę manewry wojskowe sześciu krajów paktu północnoatlantyckiego — Belgii, Holandii, Kanady, RFN, USA i Wielkiej Brytanii.

Celem ćwiczeń jest skontrolowanie współdziałania oddziałów wojsk lądowych i powietrznych. Lotnictwo przeprowadzać będzie operacje militarne na różnych wysokościach zarówno w dzień, jak i w nocy.

Eksplozja w konsulacie francuskim

● BERLIN ZACHODNI. W czwartek w czteropiętrowym gmachu konsulatu francuskiego w Berlinie Zachodnim nastąpiła silna eksplozja.

Policja podała, że według pierwszych doniesień co najmniej jedna osoba zginęła (radio zachodnioberlińskie mówi o dwu ofiarach), a ponad 20 jest rannych. Wybuch zniszczył budynek położony przy jednej z głównych ulic handlowych tego miasta. Znajdowały się w nim także restauracja francuska, Ośrodek Kultury Francuskiej, Instytut Francuski oraz Francuskie Przedstawicielstwo Handlowe.

Nie ustalono jeszcze przyczyny eksplozji, ale zdaniem policji, prawdopodobnie wybuchł gaz.

Rozmowy w sprawie Czadu

● PARYŻ. Specjalny wysłannik prezydenta Francji Maurice Faure przybył w środę do Addis Abeby, aby przedyskutować z przywódcą Etiopii, obecnym przewodniczącym OJA Mengistu Haile Mariamem sprawę pokojowego rozwiązania konfliktu w Czadzie — oficjalnie poinformowano w Paryżu.

Maurice Faure przekazał przywódcy Etiopii list od prezydenta Francji Francoisa Mitterranda. Nie podano jego szczegółów. Agencja AP powołując się na jednego z dyplomatów francuskich, który zastrzegł sobie anonimowość, pisze, że Faure udał się do Addis Abeby, aby uniknąć dalszego umiędzynarodowienia konfliktu w Czadzie.

Polsko-radziecka współpraca w przemyśle chemicznym i lekkim

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

przemysłu lekkiego, spożywczego oraz artykułów gospodarstwa domowego, **Aleksandrem Donskich**, ministrem przemysłu lekkiego ZSRR, **Nikołajem Tarasowem**, pierwszym zastępcą ministra przemysłu produkcji nawozów mineralnych, **Alimem Swierguńenko**. E. Grzywa spotkał się również z zastępcą przewodniczącego Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR ds. Planowania, **Władimirem Łachtinem**.

Na zakończenie wizyty szef polskiego resortu przemysłu chemicznego i lekkiego powiedział moskiewskiemu korespondentowi PAP:

Obecnej roboczej wizycie przyświecały dwa główne cele — omówienie przebiegu dotychczasowej wymiany towarów i współpracy przemysłowej od początku br., z uwzględnieniem możliwości zwiększenia dostaw niektórych towarów jeszcze w tym roku, a także omówienie możliwości rozwoju dwustronnej współpracy, eksportu i importu w następnych latach, w tym również w przyszłej pięciolatce.

W dziedzinie chemii mamy szansę otrzymać z ZSRR dodatkowo, ponad zawarte wcześniej kontrakty naftalin i bezwodnik ftalowy, a więc surowce służące do produkcji plastyfikatorów, co praktycznie oznacza, iż polski przemysł będzie mógł wyprodukować więcej deficytowych kabli, podeszew do obuwia i wiele innych wyrobów z tworzyw sztucznych.

Uzgodniliśmy także możliwości dostaw ze Związku Radzieckiego wyrobów rynkowych przemysłu lekkiego. Konkretnie zarysowała się możliwość zakupu w ZSRR wełnianych tkanin ubraniowych, bielizny damskiej ze sztucznego jedwabiu, w zamian za pewne grupy farmaceutyków, które tradycyjnie eksportujemy do ZSRR i mamy wystarczającą ich ilość w kraju.

Jak wiadomo, polski przemysł lekki poważnie odczuwa brak ludzi do pracy. Jedynym racjonalnym rozwiązaniem staje się modernizacja tej gałęzi przemysłu — i taki program jest już opracowany. Z kierownictwem przemysłu maszynowego — powiedział min. E. Grzywa — omawiałem możliwość dostaw potrzebnych naszemu przemysłowi włókienniczemu maszyn. Strona radziecka zapewniła nam dostarczenie w 1984 roku prawie wszystkich niezbędnych nam maszyn, oprócz jednej tylko pozycji. Ale i to nie oznacza, iż ich nie otrzymamy. Po prostu radzieccy producenci muszą wcześniej rozpatrzyć możliwości zwiększenia u siebie produkcji.

Spotkaliśmy się w czasie rozmów z bardzo dużą przychylnością i zrozumieniem naszych potrzeb gospodarczych. Świadczy o tym najlepiej fakt, że jeszcze w roku bieżącym — aczkolwiek plany są „zamknięte" i produkcja rozdzielona między odbiorców — minister przemysłu lekkiego ZSRR zgodził się odstąpić nam niektóre maszyny ze swoich fabryk, w których miały być w tym roku zamontowane.

I jeszcze jeden ważny problem — zawarliśmy wstępne uzgodnienia odnośnie możliwości uwzględnienia w planach przyszłej pięciolatki wzajemnych potrzeb zaopatrzeniowych na niektóre towary, jakie będą wytwarzane w nowo zbudowanych fabrykach. Polegać to będzie na tym, że ZSRR przystępując do budowy nowej fabryki, zbuduje ją od razu o większej zdolności produkcyjnej, odpowiedniej dla naszych potrzeb importowych. Będziemy partycypować w takiej budowie dostawą części maszyn i urządzeń. Zaoszczędzi nam to znacznych nakładów inwestycyjnych lub dewiz — a wiadomo, że przy naszych ograniczonych obecnie możliwościach inwestycyjnych prawdopodobnie nie zbudowalibyśmy szybko takich zakładów. Dla omówienia, już szczegółowego zakresu, w niedługim czasie spotkają się eksperci obu stron.

Umowa między ZSRR i USA o handlu niektórymi artykułami rolniczymi

MOSKWA. PAP. W czwartek odbyło się spotkanie ministra handlu zagranicznego ZSRR, Nikołaja Patoliczewa z amerykańskim sekretarzem ds. rolnictwa, Johnem Blockiem. Omówiono zagadnienia radziecko-amerykańskich stosunków handlowych i możliwości ich rozszerzenia. Podpisana również została umowa o handlu niektórymi artykułami rolniczymi.

Plenum KW PZPR w Kielcach

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nego i usług — **Andrzej Bors**, hutnictwa i przemysłu maszynowego — **Ryszard Bryk** oraz przedstawiciele innych resortów gospodarki narodowej.

Otwierając obrady członek KC, I sekretarz KW PZPR — **Maciej Lubczyński** stwierdził, że instancja już po raz czwarty podejmuje dyskusję nad problemami gospodarki województwa. Wynika to z uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, w której zapisano, iż obowiązkiem partii wobec społeczeństwa jest wdrażanie reformy i inspirowanie działań zmierzających do poprawy efektywności gospodarowania. W sferze gospodarki — powiedział I sekretarz — nie od dzisiaj rozgrywa się walka polityczna, stąd też partia powinna o wszystkim, co się tu dzieje i dokonuje, pamiętać.

Referat egzekutywy KW PZPR oceniający efekty reformy gospodarczej i realizacji programów oszczędnościowych w województwie wygłosił sekretarz KW — **Zdzisław Kowalski**. (Omówienie publikujemy poniżej).

W dyskusji plenarnej głos zabrało 8 towarzyszy (omówienie poszczególnych wystąpień drukujemy obok).

Ze względu na różnorodność tematyki część obrad prowadzona była w zespołach problemowych. Po zakończeniu dyskusji w grupach sprawozdania z jej przebiegu i najważniejsze wnioski przedstawili przewodniczący poszczególnych zespołów (relacje z posiedzenia zespołów zamieszczamy na stronach 3 i 8).

Przemawiał z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC — Włodzimierz Mokrzyszczak (omówienie wystąpienia publikujemy poniżej).

Komitet Wojewódzki PZPR przyjął uchwałę określającą najważniejsze zadania dla organizacji i instancji partyjnych we wdrażaniu reformy gospodarczej.

Członkowie Komitetu Wojewódzkiego PZPR zapoznali się z informacją o realizacji wniosków zgło onych w trakcie obrad plenarnych 28 marca i 28 czerwca br.

Miniony okres — powiedział na zakończenie obrad I sekretarz KW PZPR — Maciej Lubczyński — potwierdził, że reforma zdobywa sobie trwałe miejsce w naszej gospodarce i świadomości. Coraz więcej ludzi przekonuje się do słuszności jej założeń i celów. Nie brakuje jeszcze emocji i zniecierpliwienia, lecz jeśli te odczucia występują wsparte działaniem, mają swój pozytywny wpływ na doskonalenie procesu reformowania zakładów i przedsiębiorstw.

Posiedzenie zakończyło się odśpiewaniem Międzynarodówki.

* * *

W czasie przerwy w obradach plenarnych Włodzimierz Mokrzyszczak w towarzystwie I sekretarza KW — M. Lubczyńskiego i przewodniczącego WRN — R. Zbroga zapoznał się z postępem robót na budowie dworca PKS w Kielcach.

Dyskusja plenarna

KAROL MOKIJEWSKI
zastępca członka KC, I sekretarz KZ PZPR w „Polmo-SHL"

Zarówno kierownictwo jak i załoga zakładu interesują się problemami reformy gospodarczej. Jej wdrażanie rozpoczęto w 1981 roku. Niestety, od początku 1982 roku odczuwamy ograniczenia wynikające z wprowadzenia programów operacyjnych i rozdzielnictwa materiałów. W ten sam rok wkroczyliśmy także z bardzo niskimi płacami, mocno więc uderzyły nas obciążenia naliczone na FAZ. Po odejściu na emeryturę blisko 700 wysoko kwalifikowanych pracowników, fabryka ma kłopoty ze skompletowaniem załogi. Rozwiązujemy je doraźnie m.in. przez wprowadzenie wydłużonego tygodniowego czasu pracy oraz wydłużonego okresu wypowiedzeń. Problemem jest też w dalszym ciągu zaopatrzenie materiałowe, co utrudnia m.in. rytmiczną produkcję pralek. Mimo tych trudności wdrażanie zasad reformy w zakładzie jest kontynuowane. Wzrost produkcji o 13,7 proc. świadczy o słuszności przyjętych rozwiązań i kierunków działania.

KONSTANTY GULIŃSKI
dyrektor WPHW

Społeczeństwo żąda od nas zlikwidowania zjawisk inflacyjnych poprzez nasycenie rynku. Tymczasem tempo wdrażania reformy gospodarczej w handlu zależy od metod jej wprowadzania w zakładach przemysłowych. Jeżeli odpowiemy, jakie efekty dała reforma w zakładach produkujących na rynek, odpowiemy także jak przebiega ona w handlu. Na rynku widać najlepiej, że produkcja nie wzrosła na tyle, ile potrzeba. Dlatego towarzysze z przemysłu powinni sami dać odpowiedź o ile więcej towarów produkują, bo wskaźniki statystyczne wzrostu produkcji jeszcze niewiele mówią. Handel nie jest także w stanie sprawdzić kalkulacji cen, więc trzeba również odpowiedzieć na ile efekt ekonomiczny przedsiębiorstw zależy od produkcji rynkowej, a na ile od innych czynników.

W listopadzie ubiegłego roku mówiliśmy na plenum KW że potencjał przemysłu w województwie nie był wykorzystany. Czy rezerwy te dostrzeżono dla produkcji rynkowej? Dziś cała batalia winna rozgrywać się o wykorzystanie wolnych mocy do produkcji na potrzeby rynku. Muszą zadbać o to organizacje samorządowe i aktyw przedsiębiorstw, bo rynek w dużej mierze decyduje o reformie gospodarczej.

ZBIGNIEW WARWAS
I sekretarz KZ PZPR Kombinatu Budowlanego w Skarżysku-Kamiennej

W trakcie wdrażania reformy w naszym przedsiębiorstwie zwracaliśmy szczególną uwagę na udoskonalenie działalności organizacyjno-technicznej, racjonalne zatrudnienie, oszczędność materiałów, prawidłową kalkulację cen robót budowlanych oraz bodźce motywacyjne. Efektem tych przedsięwzięć było pełne wykonanie planowanych zadań rzeczowych i finansowych w ubiegłym roku i pierwszym półroczu br. Za osiem miesięcy przekazaliśmy więcej mieszkań, dobrze przebiega też realizacja innych inwestycji.

Problemem stało się wykorzystanie zdolności produkcyjnej naszej fabryki domów, która kiedyś pracowała na trzy zmiany, a teraz tylko na jedną. Od września br. chcemy uruchomić drugą zmianę. Nie dopracowaliśmy się prawidłowego rozliczania budów. Dlatego od IV kwartału br. wprowadzimy nową formę rozliczania, a polegać ona będzie m.in. na przydzielaniu zadań i środków zgodnie z asortymentem robót. Jest to ważne dla pełnego wdrożenia reformy w budownictwie. Niestety, jak do tej pory, założenia tego ważnego przedsięwzięcia nie dotarły na każde stanowisko pracy, do majstra i robotnika, a przecież od nich w dużej mierze zależy pomyślność reformy.

WŁODZIMIERZ WOŁCZYK
prezes RSP w Pińczowie

Droga do osiągnięcia wysokiego poziomu polskiego rolnictwa jest tylko jedna i wiedzie przez dobrą, mądrą i efektywną pracę. W mojej ocenie nie wszyscy się jeszcze w reformie znaleźli. Rozpętało się szaleństwo cenowe, które nie ominęło rolnictwa. Ceny podstawowych artykułów rolnych wzrosły o kilkanaście, kilkadziesiąt procent, natomiast środki do produkcji zdrożały kilkakrotnie. Rolnik uzyskał niewiele, a zakłady ciągną krocie z tytułu różnych marż. By uchronić się przed inflacją rolnicy musieli mocno zwiększyć tempo i wydajność pracy. Dobrze byłoby, gdyby tak zrobili wszyscy, nie tylko mieszkańcy wsi.

Konieczne jest wyjaśnienie, co faktycznie oznacza równość między gospodarstwami prywatnymi a spółdzielczymi i państwowymi. Szereg wątpliwości nasuwa się w związku z ograniczeniami prawa spółdzielni do ustalania cen na swoje produkty. Dlaczego np. nie możemy wprowadzić na rynek ogórków kwaszonych po 30 zł za 1 kg, a wszyscy sprzedają je po 60 zł? Konieczne są decyzje i sprecyzowanie przepisów dostosowujących funkcjonowanie spółdzielni do wymogów reformy.

TADEUSZ NOWACKI
dyrektor Oddziału Wojewódzkiego Banku Gospodarki Żywnościowej

Wdrażanie reformy wymaga konsekwencji. Toteż bank będzie konsekwentny w udzielaniu kredytów i dostaną je tylko ci, którzy gwarantują rentowność. W roku 1983 ograniczyliśmy kredytowanie o ponad 400 mln złotych, a jednak jednostki dobrze gospodarują, wypracowują dochód. Oddziałujemy na nie, by część dochodów przekazywały na fundusz stabilizacyjny pozwalający na rozwój.

Mam jednak uwagi. Pierwsza i najważniejsza, aby nie dotować działów produkcji, które przynoszą ponadplanowe zyski. Na przykład mleczarstwo, w Miechowie — planowano zysk 12 mln zł — wykonano 30 milionów. Podobnie jest w niektórych SKR. Powinno się te jednostki dotować, ale np. od hektara, a nie od ceny usług. I jeszcze jedna sprawa. Uważam, że cała amortyzacja, a nie jej część, jak zakładają ostatnie przepisy, powinna zostawać w zakładach, bo w przeciwnym razie nie dadzą one rady sprostać inwestycjom.

JÓZEF WINIARSKI
przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZSMP

Ogniwa i członkowie ZSMP również włączyli się we wdrażanie reformy gospodarczej. Koła i zarządy upowszechniające jej zasady wśród młodzieży, przygotowywują młodych ludzi do pełnienia funkcji społecznych w samorządach, związkach zawodowych itp.

Konieczne jest systematyczne kształcenie kadr dla potrzeb reformy. Zarząd Wojewódzki ZSMP we współpracy z Polskim Towarzystwem Ekonomicznym powołał m.in. w tym celu Instytut Reformy Gospodarczej. Młodzi ekonomiści zapoznają się z nowymi zasadami gospodarowania i w oparciu o własną, praktyczną wiedzę opracowują systemy motywacyjne, projekty organizacji pracy itp.

Mankamentem reformy jest brak motywacji dla ruchu racjonalizatorskiego. Świadczy o tym malejąca liczba wniosków, składanych w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki.

ZDZISŁAW BRZEZIŃSKI
I sekretarz KG PZPR w Bielinach

Sprzed sklepów, choć powoli — znikają tasiemcowe kolejki. Jest to m.in. efekt wdrażania reformy. A przecież nie tak dawno, bo w 1981 roku po mięso i buty klienci ustawiali się już w nocy.

Nadal obserwuje się brak gospodarskiego myślenia, która miała wyzwolić reforma. Tymczasem np. pracownicy GS w Bielinach muszą jeździć za różnymi artykułami i częściami zamiennymi po całej Polsce. A koszty rosną. Denerwująca jest też zła jakość maszyn rolniczych. W SKR często dłużej trwa ich naprawa niż praca na polu. Niepokoją też przerosty w administracji i wygórowane ceny umowne.

BOGDAN CURYŁO
dyrektor POM w Brzeziu (gm. Wodzisław)

Statutową działalnością POM jest świadczenie usług dla rolnictwa. Jednak w dobie reformy POM muszą szukać dodatkowych źródeł zysku, by nie popaść w deficyt. Podejmowanie dodatkowej produkcji jest tym ważniejsze, że ośrodki maszynowe zawsze były nie doinwestowane, „jechały" na stratach. Teraz muszą być samofinansujące się. Ostatnio jesteśmy krytykowani za to, że nie podejmujemy produkcji dla rolnictwa. Więc w ubiegłym roku opracowaliśmy prototyp wałów uprawowych łąk. Centrala „Agromy" w Warszawie zamówiła ich 1200, a po roku wycofała się z tej umowy. Jak w tej sytuacji POM mogą podjąć produkcję dla rolnictwa?

Omówienie referatu egzekutywy KW PZPR wygłoszonego przez sekretarza KW — Zdzisława Kowalskiego

IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR przedstawiając partii i społeczeństwu program wyjścia z kryzysu, stwierdził, że osiągnięcie celów nakreślonych uchwałą będzie w decydującej mierze uzależnione od rezultatów w gospodarce. Podejmując dzieło reformy za jej cel uznano poprawę efektywności ekonomicznej gospodarki, tym samym warunków bytu całego społeczeństwa. Świadomi tego, uchwałami Komitetu Wojewódzkiego w 1981 r. w sprawie samorządu i w 1982 r. w sprawie wdrażania reformy gospodarczej nakreśliliśmy zadania dla wszystkich ogniw wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Wraz z samodzielnością, jaką przyniosła reforma, przedsiębiorstwa uzyskały prawo do samorządności. W ponad 90 proc. przedsiębiorstw woj. kieleckiego działają już samorządy, a skład wybranych rad pracowniczych gwarantuje, że będą przestrzegać wymogów ustawy.

Pozytywnie oceniamy udział rad pracowniczych w pracach nad zakładowymi planami społeczno-gospodarczymi oraz programami oszczędnościowymi. Obserwujemy jednocześnie przykłady przechodzenia rad pracowniczych na pozycje związków zawodowych, przede wszystkim w podejmowaniu uchwał o charakterze socjalnym.

Korzystając z zasady samodzielności przedsiębiorstwa po raz pierwszy w ub.r. rozpoczęły trudny proces opracowywania własnych planów gospodarczych. Początkowy etap prac w naszym województwie charakteryzowały zabiegi zakładów o zapewnienie sobie dostępu do surowców, energii elektrycznej, gazu, paliw i środków dewizowych na zakupy w imporcie. Obecny, drugi rok działania reformy charakteryzuje się znaczną poprawą jakościową prac planistycznych.

Jak przedstawia się realizacja tych planów?

W przemyśle obserwujemy prawidłową tendencję powolnego spadku kosztów własnych produkcji, który w I półroczu br. wynosił (mierzony udziałem w wartości produkcji) 92,2 proc. (przy 93,7 proc. w 1982 r.). Tempo wzrostu kosztów własnych jest niższe od dynamiki produkcji.

W większości zakładów przemysłowych wzrost wydajności pracy utrzymuje się na poziomie zbliżonym do zakładanego tempa wzrostu produkcji sprzedanej (lepiej niż w kraju). Występuje jednak zjawisko nadmiernego opłacania wzrostu wydajności pracy.

Zapoczątkowane w 1982 r. zmiany systemu płac w przypadku budownictwa — umożliwiły modyfikację zakładowych systemów wynagradzania. Obowiązujące dotychczas niektóre przepisy o wynagrodzeniach utrudniają przedsiębiorstwom wprowadzenie stabilnych elementów motywacyjnych. W bardzo wielu przypadkach płaca za konkretną pracę stanowi jedynie 50 proc. wynagrodzenia ogólnego. Powszechne są oczekiwania na założenia zmian w systemach wynagradzania i ich społeczną konsultację ze związkami zawodowymi.

W okresie ostatnich lat w wielu zakładach występuje systematyczne zmniejszanie zatrudnienia, zwłaszcza na stanowiskach robotniczych. W I półroczu br. udział pracowników bezpośrednio produkcyjnych wśród ogółu zatrudnionych w przemyśle Kielecczyzny zmniejszył się o 3 proc. przy wzroście pracowników administracyjno-biurowych o 2,5 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego. Rąk do pracy nie przybędzie. Rozwiązania problemu zatrudnienia należy więc szukać w postępie technicznym, doskonaleniu organizacji pracy.

Duże ożywienie rozwoju produkcji nastąpiło w drobnej wytwórczości. Niekorzystnym zjawiskiem jest jednak odchodzenie od świadczenia usług na rzecz rozwijania kooperacji z dużymi zakładami przemysłowymi.

Problemy budownictwa mieszkaniowego były przedmiotem wspólnych obrad KW PZPR i WK SD we wrześniu ubiegłego roku. Realizacja podjętej wówczas uchwały przebiega w sposób zróżnicowany. Mimo że produkcja podstawowa przedsiębiorstw budowlano-montażowych w 1982 roku spadła o 10,1 procent w stosunku do roku poprzedniego, wszystkie stały się rentowne. Optymizmem napawa fakt osiągnięcia w I półroczu br. wzrostu produkcji o 27,2 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego. Nadal jednakże budownictwo cechuje niska dyscyplina pracy, nadmierne zużycie materiałów i ich marnotrawstwo oraz niedostateczny rozwój produkcji materiałów budowlanych z surowców lokalnych. Wysokie są koszty robót poprawkowych oraz długi czas usuwania usterek. Rozwój budownictwa jednorodzinnego wymaga większego niż dotychczas zainteresowania ze strony administracji państwowej, zakładów pracy, spółdzielczości mieszkaniowej. Egzekutywa apeluje do organizacji partyjnych i samorządów spółdzielni mieszkaniowych, aby analizy i kontrolę kosztów budownictwa w celu ich zmniejszania uczyniły ważnym elementem w swej pracy.

Spadek produkcji w gospodarce spowodował obniżenie zapotrzebowania na pracę transportu. Niemniej nastąpiły w nim pozytywne zmiany w zakresie wielkości i struktury zatrudnienia oraz — z pewnymi zastrzeżeniami — zachowane zostały ogólne zasady ekonomiczne określające relacje pomiędzy wzrostem płac, wydajnością pracy i zatrudnieniem.

Generalnie pozytywnie ocenia się wdrażanie reformy gospodarczej w państwowych i spółdzielczych gospodarstwach rolnych. Wzrosło m.in. zainteresowanie członków załóg efektami pracy, poprawiła się dyscyplina, dbałość o powierzony majątek. Znaczna większość PGR osiąga już dobre wyniki ekonomiczne. Poprawiły również swą działalność POM. Zmniejszyła się liczba deficytowych SKR, z 62 przed wprowadzeniem reformy, do 27 na koniec czerwca br. Niestety, tym zjawiskom nie towarzyszy odpowiednia do wzrostu płac wydajność pracy.

Wspieraniu celów Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego służyła w ocenianym okresie polityka pieniężno-kredytowa NBP. Po wprowadzeniu nowych zasad 16 przedsiębiorstw w województwie miało zagrożoną zdolność kredytową. Konsekwentnie egzekwowana i realizowana jest zasada dostępności do kredytów i możliwości korzystania z nich wyłącznie przez przedsiębiorstwa posiadające bieżącą i perspektywiczną zdolność kredytową.

Poprawie efektywności gospodarowania służą przyjęte do realizacji w maju br. zakładowe programy oszczędnościowe. Odpowiadają one głównym celom nakreślonym w rządowym programie oszczędnościowym. Do zakładów, które uzyskały prawidłowe zaawansowanie ich realizacji należą m.in. Huta im. M. Nowotki w Ostrowcu, ZCW „Nowiny", Kombinat Budowlany w Skarżysku i Skarżyskie Zakłady Obuwia. W niektórych przedsiębiorstwach jednak aktywność kadry kierowniczej, samorządów i organizacji partyjnych we wdrażaniu zadań oszczędnościowych jest mała.

Często zadajemy sobie pytanie: co osiągnęliśmy wdrażając reformę gospodarczą? Oceniając realizację uchwały Komitetu Wojewódzkiego w tej sprawie z marca 1982 r. należy stwierdzić, że jej założenia polityczno-organizatorskie zostały w pełni wykonane. Osiągnęliśmy wśród społeczeństwa regionu klimat poparcia dla funkcjonowania przedsiębiorstw w nowych warunkach. Skutecznie i efektywnie potrafiliśmy też wykorzystać te elementy stanu wojennego, które sprzyjały stabilizacji funkcjonowania gospodarki i prawidłowemu wdrażaniu reformy.

Wynikiem tej działalności, mimo restrykcji Zachodu było zahamowanie tendencji spadkowych w przemyśle i budownictwie województwa, a od sierpnia 1982 r. osiąganie dodatniej dynamiki sprzedaży produkcji przemysłowej. W I półroczu br. była ona wyższa o 10,7 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego (8,2 proc. w kraju). Korzystne efekty osiągają zakłady Kielecczyzny w zakresie rozwoju produkcji antyimportowej oraz eksportowej.

Systematycznie choć powoli następuje normalizacja sytuacji rynkowej. Wyniki I półrocza br. nie oznaczają jednak, że jesteśmy w pełni zadowoleni z pracy handlu. Zaopatrzenie w naszym województwie jest gorsze niż w innych. Organizacje handlowe i ich służby nie wykazują wystarczających starań w kierunku pozyskiwania towarów poza województwem.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń można stwierdzić, że dalsze efekty wdrażania reformy gospodarczej zależą od trzech głównych czynników: poziomu kadr, doskonalenia mechanizmów reformy, opanowania zjawisk kryzysu społeczno-ekonomicznego. Oceniając pozytywnie operatywność i samodzielność kierownictw zakładów, za ważne uznajemy więc dalsze upowszechnianie nowych zasad gospodarowania wśród kadry kierowniczej, dozoru średniego, aktywu partyjnego, samorządowego i związkowego.

Pełne wdrażanie reformy gospodarczej wymaga współuczestnictwa w tym procesie wszystkich pokoleń zatrudnionych w gospodarce. Reforma powinna być sprawdzianem zawodowym dla młodego pokolenia, polem inicjatyw i inwencji organizacji młodzieżowych. Zadania w tym względzie postawione przez Komitet Wojewódzki podczas obrad na temat wychowawczej roli zakładu pracy nabierają coraz większego znaczenia.

Zadania partii we wdrażaniu reformy

Omówienie wystąpienia Włodzimierza Mokrzyszczaka

Walka polityczna rozgrywa się dziś na obszarze gospodarczym. W tej sytuacji reforma ma wymiar polityczny. Tymczasem niektórzy pesymiści z nutą goryczy mówią o zawiedzionych nadziejach, o tym, że już drugi rok wprowadzamy zmiany i wymarzonego szczęścia jakoś nie widać. Byli i wśród nas tacy, którzy wierzyli w cud, że wraz z reformą spadnie z nieba manna i schabowe. Cudów nie ma. Reforma to przede wszystkim dobrze zorganizowana praca, wspólny wysiłek, inicjatywy i umiejętne korzystanie z mechanizmów ekonomicznych. Węgrzy kilkanaście lat temu wprowadzili reformę i nadal ją poprawiają, modyfikują.

Reforma gospodarcza w naszym kraju to ustawy, przepisy, instrumenty, ale to przede wszystkim walka prowadzona codziennie, zdecydowanie i twardo. Jesteśmy dziś w momencie decydującym. Jest w miarę oczyszczone przedpole, funkcjonuje infrastruktura, są samorządy, związki zawodowe, organizacje społeczne. Ale państwa kapitalistyczne robią wszystko, by utrudnić nam wyjście z kryzysu. Musimy więc liczyć na siebie, robić lepiej i więcej w oparciu o własne surowce. Mamy do czynienia z brutalnymi realiami gospodarczymi. W zakładach przemysłowych jest nacisk na wzrost płac. Czy można mu ulec? Bez zwiększenia produkcji, pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych przemysłu, wypełnienia sklepowych półek, takie decyzje mogą i muszą być zgubne dla sytuacji pieniężno-rynkowej, dla gospodarki i zaopatrzenia.

Nie wszyscy pracują dobrze. Z powodu złej jakości niektórych wyrobów mamy w ostatnim okresie moc zwrotów eksportowych. Tracimy szczególnie cenne dewizy, marnuje się deficytowe surowce. Ciąży nam garb zadłużenia w krajach kapitalistycznych. Za wszelką cenę musimy się dostosować do wymagań rynków zagranicznych. Z powodu restrykcji gospodarczych trudno nam się pracuje i żyje. Ludzie pracy wytrzymali dużo, dziś już jest nieco lżej, są już odpisy dewizowe. Otrzymujemy pomoc od sąsiadów. Warto przypomnieć, że wtedy, gdy było nam najtrudniej, Związek Radziecki udzielił Polsce bezzwrotnej pożyczki w wysokości 450 mln dolarów. Reorientujemy naszą gospodarkę na ścisłą współpracę z krajami socjalistycznymi.

Technikę, sposoby wytwarzania można zmieniać i dostosowywać do potrzeb, zmieniać maszyny, ale żadna reforma nie zastąpi zaangażowania ludzi. Warto przypomnieć, że nasza partia do reformy gospodarczej wystartowała samotnie i znacznie osłabiona. Dziś w przemyśle mamy samorządy pracownicze, związki zawodowe, które kształtują swoją osobowość.

Trzeba im pomagać, bo w rozwiązywaniu spraw klasy robotniczej musimy być razem ze związkami, samorządem z ZSMP, ze stowarzyszeniami naukowo-technicznymi. Tylko tam, gdzie jest współpraca, wzajemne zrozumienie i dyskusja w sprawach spornych, są dobre wyniki ekonomiczne.

W zespołach problemowych

WSZYSCY UCZYMY SIĘ LICZYĆ

Zespół rozpatrujący problemy hutnictwa i przemysłu maszynowego obradował pod przewodnictwem sekretarza KW — Zdzisława Kowalskiego.

O wdrażaniu reformy, jej gospodarczych i społecznych skutkach dyskutowano na tle doświadczeń i wyników produkcyjnych, uzyskanych w br. w Fabryce Łożysk Tocznych „Iskra", „Chemarze", Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu, FSC w Starachowicach, Zakładach Metalowych w Skarżysku i w „Kowencie" w Końskich.

— Czas udowodnił — mówili przedstawiciele zakładów — że reforma była i jest konieczna. Przynosi już pozytywne skutki, zapewnia swobodę wyboru zadań i struktury produkcji. Nie tylko kadra kierownicza uczy się liczyć, wykorzystywać wiedzę ekonomiczną, możliwości techniczne i produkcyjne. Fundusz dewizowy jaki posiada np. huta w Ostrowcu daje szansę rozwijania eksportu, modernizacji wydziałów i dalszej rozbudowy. Ciągle jednak w przemyśle maszynowym za mało jest odwagi w działaniach, w podejmowaniu śmiałych inicjatyw. Przyczyną bywa często niepewność co do finansowych skutków tych działań, sytuacji w zaopatrzeniu, a także niepewność co do trwałości niektórych obowiązujących dziś przepisów.

Wszyscy zabiegają o zyski potrzebne na podwyżki płac, na remonty, na spłaty kredytów, na rozbudowę zakładów. Tymczasem — skarżyli się niektórzy dyskutanci — na twardo egzekwowane ceny regulowane dają np. tylko 5 proc. rentowności na jednostkowych wyrobach w „Kowencie".

Ubywa ludzi w „Iskrze", w „Chemarze", w ostrowieckiej hucie. Dokąd odchodzą? Gdzie znajdują zatrudnienie inżynierowie i technicy porzucający pracę w ciężkim przemyśle? Zgłoszono wniosek, by władze wojewódzkie przygotowały analizę sytuacji na rynku pracy. Zgodnie stwierdzono, że reforma nie wymusiła dotychczas racjonalizacji zatrudnienia, nie skłoniła do wykorzystania tych rezerw. Motywacyjny system płac w przemyśle kluczowym z trudem toruje sobie drogę, bo wielu pracownikom oferuje się za bramą lepszą płacę w drobnej wytwórczości, w spółdzielniach, w prywatnym handlu, w eksporcie. Z drugiej strony — płace są częścią składową kosztów wliczanych w ceny wyrobów. Za wszystko, za rezerwy kadrowe, bałagan organizacyjny, rozrzutną gospodarkę i tak płaci nabywca towaru.

Reforma gospodarcza jest procesem ciągłym, jest doskonalona i modyfikowana. Wymaga tego życie. Otóż np. remonty prowadzone w zakładach systemem gospodarczym są czasem dziesięciokrotnie tańsze od zlecanych innym przedsiębiorstwom. Ale w układzie obecnych przepisów nie opłaca się ich robić, bo są uwarunkowane rentownością firmy, obciążają fundusz płac.

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Notatki z hutniczego spotkania

Kolejna wizyta w ostrowieckiej Hucie im. M. Nowotki zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC partii, Włodzimierza Mokrzyszczaka. Tym razem przedstawiciel najwyższych władz partyjnych spotyka się z reprezentantami załogi największego wydziału — stalowni elektrycznej. Otwarte zebranie partyjne wyznaczono na koniec pierwszej i początek drugiej zmiany. W świetlicy wydziałowej zgromadziło się ponad stu hutników.

Dyskusję otwiera kierownik wydziału — inż. **Henryk Krekora**. Wyniki pierwszego półrocza są dobre. Skorygowany w górę plan przekroczono o 3 proc., produkując o 10 tys. ton stali więcej. Gorzej zaczęło się drugie półrocze. Przedłużył się remont agregatu ciągłego odlewania stali, a ponadto nastąpiła awaria transformatora 140-tonowego pieca nr 6. Jego remont potrwa co najmniej do końca roku. Oznacza to stratę 70—80 tys. ton stali. Aby była ona jak najmniejsza przełącza się transformatory z dwóch pozostałych pieców na „szóstkę". Taka operacja zmniejsza straty z powodu awarii, ale jest „niezdrowa" dla pozostałych pieców. Każdy z nich ma inny układ sterowania, który rozregulowuje się, ponadto częste są remonty pieców.

Zmniejszenie strat do minimum będzie wielką grą. Chodzi o sto kilkadziesiąt milionów, jakie przewidziano na zwiększenie premii motywacyjnej. Ta zależy od wykonania zadań całej huty, ale na wyniki decydujący wpływ ma właśnie serce zakładu — elektrostalownia. Na stal czeka nie tylko walcownia drobna, ale również wszystkie wydziały przetwórcze Zakładu Metalurgicznego — prasownia, obróbki mechanicznej i termicznej.

— Aby uniknąć w przyszłości podobnych sytuacji można by kupić zapasowy transformator — zaproponował **Andrzej Jarominiak**, pracownik umysłowy z działu utrzymania ruchu. Okazuje się, że sprawa nie jest taka prosta. Na zakup kompletu transformatorów trzeba wydać półtora miliona dolarów, a więc cały tegoroczny odpis dewizowy huty — stwierdził dyrektor naczelny **Adam Śniadowski**. — Na taki wydatek nie stać zakładu, bowiem trzeba by zrezygnować z kupna części zamiennych dla elektrostalowni i walcowni drobnej, co oznaczałoby katastrofę dla tych wydziałów. Poza tym żadna huta na świecie, nawet bardzo bogata, nie robi tak kosztownych zapasów, bo to się nie opłaca. Ostrowiecka huta prowadzi już rozmowy z polskimi firmami, m.in. lubelskim „Elmetem". Wykonanie transformatora w kraju będzie równie kosztowne, bo wyniesie 60—70 mln zł, ale w złotówkach, nie w twardej walucie.

Problemem numer jeden, narastającym coraz bardziej, jest brak ludzi w elektrostalowni. Stały trzon załogi jest skromny, rotacja kadr bardzo duża. Więcej ludzi zwalnia się, niż przychodzi. Przyczyną tego są za niskie zarobki, a warunki pracy najgorsze w hucie — ogromny hałas, zapylenie, wysoka temperatura, gazy. Zdaniem większości załogi stalownia ma niewystarczające preferencje płacowe. Wprawdzie pod względem średnich zarobków zajmuje pierwsze miejsce, bo wynoszą one ok. 17,9 tys. zł, podczas gdy w odlewniach 16,9 tys. zł, w wydziałach przetwórstwa gorącego — 16,1 tys. zł. Ale na średnie zarobki stalowników ma wpływ bardzo wysokie wynagrodzenie stosunkowo niewielkiej grupy pracowników starych, długoletnich, zaś wielu młodych zarabia po 8—10 tys. W innych wydziałach płace są nieco niższe, ale ustabilizowane, bardzo dobrze zarabia większość. Toteż ludzie odchodzą do innych wydziałów, gdzie jeśli nie zarobią więcej, to przynajmniej tyle samo, ale pracując w lepszych warunkach.

— Minęły bezpowrotnie czasy — powiedział dyrektor Śniadowski — kiedy huta zwracała się do zjednoczenia, resortu o pieniądze na podwyżki, premie, nagrody. Teraz w warunkach reformy gospodarczej zakład musi się rządzić sam i tylko tym, co wypracuje. A ponadto o preferencjach dla poszczególnych wydziałów nie decyduje sam dyrektor, ale samorząd pracowniczy. To fakt, że zarobki w hucie nie są wysokie, ale sytuacja jest znacznie lepsza niż parę lat temu, kiedy pieniądze dzielone były centralnie. W latach 70. zarobki ostrowieckich hutników nie mieściły się nawet w tabeli hutniczej. W ostatnich dwu latach nastąpiła znaczna poprawa, bowiem średnia płaca w hucie jest obecnie wyższa o tysiąc złotych od płac w całym krajowym przemyśle, ale nadal poniżej średnich zarobków w hutnictwie.

— Szczególne preferencje dla stalowni nic tu nie dadzą — powiedział **Alojzy Sobol**, przewodniczący Rady Pracowniczej. — Można dyskutować, kto powinien więcej zarabiać — stalownik pracujący w bardzo trudnych warunkach, ale bez specjalnych kwalifikacji, czy też wysokiej klasy tokarz, frezer, obsługujący skomplikowane obrabiarki w wydziale obróbki mechanicznej, od umiejętności którego zależy jakość wyrobów o wielomilionowej wartości. Problem może rozwiązać tylko podniesienie rangi zawodu, do którego nie garnie się już młodzież. Chętnych do szkół hutniczych jest coraz mniej, a i większość absolwentów nie podejmuje pracy w hucie, lecz w innych zakładach.

Sytuację pogarsza regres w budownictwie mieszkaniowym. W tym roku nie zostanie oddany ani jeden zakładowy blok. Zmian wymaga sposób przydziału lokali — powiedział **Józef Słowik**, brygadzista. — Bardzo często po otrzymaniu mieszkania pracownik opuszcza hutę, ale nie mieszkanie.

Hutników boli też fakt łatwego bogacenia się ludzi z tzw. prywatnej inicjatywy. Dlaczego izby skarbowe nie wezmą się na przykład za wozaków — powiedział **Andrzej Wójtowicz**. — Przewiezienie dwu ton węgla na odcinku 1 kilometra kosztuje 1,1 tys. zł. Wozak w ciągu dnia, po odliczeniu kosztów utrzymania konia, wozu, zarabia na czysto kilkanaście tysięcy złotych.

Zaopatrzenie sklepów Ostrowca i kiosków zakładowych — to kolejny temat. Hutnicze miasto leży prawie na styku trzech województw — kieleckiego, tarnobrzeskiego i radomskiego. Zaopatruje się tu nie tylko 70 tys. mieszkańców miasta, ale również drugie tyle ludności z okolicznych terenów, a przydziały towarów są skromne. Słabe jest też zaopatrzenie zakładowych kiosków.

Duże zainteresowanie wzbudziła nadal również wśród hutników wizyta papieża w Polsce, a także stosunki między państwem i Kościołem, temat przewijający się prawie na każdym hutniczym forum. Towarzysz Mokrzyszczak przedstawił zebranym m.in. ocenę władz państwa dotyczącą wizyty Jana Pawła II.

Jest późne popołudnie. Wielogodzinna dyskusja hutników dobiega końca. Sekretarz Włodzimierz Mokrzyszczak omawia sytuację społeczno-polityczną w kraju i na świecie. Zapewnia też przedstawicieli załogi, że zgłoszone problemy i wnioski zostaną uwzględnione w działaniach władz centralnych.

KRYSTYNA DOMAGAŁA

Wkrótce własny chleb

To już niemal historyczna budowa — mówią mieszkańcy Działoszyc o nowej piekarni GS. Fakt, roboty budowlane trwają o wiele za długo. Od kwietnia br. pieczywo jest sprowadzane z Racławic i Skalbmierza, co znacznie podwyższa koszty. Obecnie prace wykończeniowe nabrały rozmachu. Montuje się maszyny i urządzenia w hali produkcyjnej, wykańcza ciastkarnię. Załoga Oddziału Budowlano-Montażowego z Buska-Zdroju dokłada starań, aby pod koniec sierpnia przekazać piekarnię do eksploatacji. Będzie ona dostarczać sześć ton pieczywa na dobę, dla gmin Działoszyce i Czarnocin.

Na zdjęciu: osadzanie mieszalek do ciasta w nowej piekarni w Działoszycach.

(hk)

Fot. A. Pęczalski

Sami dla siebie

Dobre drogi — to wciąż jeden z głównych problemów w wielu gminach i wsiach. Przybywa przecież samochodów, ciągników, maszyn towarzyszących które szybko zużywają się i ulegają awariom na dziurach i wertepach. Chodzi także o dogodniejszy dojazd do większych ośrodków, dowóz dzieci do szkół i starszych do pracy, płodów ziemi do punktów skupu, mleka do mleczarni, zaś z powrotem węgla, nawozów, pasz, materiałów budowlanych itd. Chodzi więc o lepsze warunki egzystencji tysięcy mieszkańców.

Na budowę i remonty dróg państwo łoży każdego roku ogromne sumy. Niemniej jednak potrzebna jest — i to bardzo — pomoc samych mieszkańców, w ramach szeroko pojętej pracy społecznej. Czyny społeczne nie wygasły. Wszędzie można znaleźć przykłady społecznej postawy ogółu społeczeństwa — kobiet, mężczyzn, dziewcząt i chłopców. Choćby w gminie Działoszyce...

Jak poinformował naczelnik miasta i gminy w Działoszycach, **Jerzy Błaszczyk**, tylko w 1982 r. przy znacznej pomocy mieszkańców wyremontowano 20 km dróg lokalnych, zaś wybudowano drogi z Działoszyc do Chałupek, z Dziewięczyc do Wolicy, z Iżykowic w kierunku Wymysłowa w gminie Słaboszów, nadto krótsze odcinki w Dziekani i Teodorowie.

Rok obecny nie jest gorszy. Prace budowlane prowadzono na drogach z Januszowic do Dzierążni, z Gaika w stronę Kozubowa, z Lipówki przez Wyrwę do Teodorowa, zmodernizowano drogę w Dziekanowicach, przygotowano teren pod utwardzenie drogi z Szyszczyc do Marianowa.

Na budowę i remonty wydano w latach 1982—83 około 15 mln zł. Wartość czynów społecznych jest znacznie wyższa. Na pochwałę za aktywność zasługują zwłaszcza mieszkańcy Działoszyc, Chałupek, Bronowa, Wyrwy, Iżykowic, Dzierążni i Dziekanowic. Na miano prawdziwych społeczników, organizatorów i uczestników tych prac zasłużyli m.in.: **radny WRN z Chałupek Andrzej Kałwa, Tadeusz Leks z Iżykowic, Krystyna Rajfura z Wyrwy, sołtys Adam Zawartka z Sancygniowa**. Na tej liście mogłoby się zmieścić jeszcze wiele nazwisk.

Potrzeby nadal są duże. Nikogo o tym w gminie Działoszyce nie trzeba przekonywać. Sami dobrze wiedzą, gdzie i co należałoby jak najszybciej poprawić, ulepszyć, przebudować. Zapał nie stygnie. Jeśli budują lub remontują — to przecież nade wszystko dla siebie...

(hk)

W sobotę i niedzielę zapraszamy

WYCIECZKA ZA MIASTO

Cedzyna

Wioska graniczy z terenem miejskim Kielc i leży nad rzeką Lubrzanką. Nazwę przejęła od tej rzeki, bo dawniej Lubrzankę zwano Cedzyną. Wzmiankę taką znajdujemy w lustracji dóbr biskupich z 1540 r. gdzie napisano, że kościelna wieś Szulków (dziś Suków) leży nad rzeką Cedzyną. Nazwa ładna i trafna, bo w wielu miejscach woda cedzi się na kamienistych brodach, co widać szczególnie w przełomie mąchocickim, kiedy latem stan rzeki jest niski.

Wieś Cedzyna w 1939 r. miała 52 domy. Powstała jednak znacznie wcześniej, bo już w XVI w. na niewielkim spiętrzeniu wodnym pracowała tam dymarka o wytopie ciągłym. Stanowiła ona własność biskupa krakowskiego, a rudę dowożono z kopalni odkrywkowej w Radlinie pod Górą Zgórbiec. Był to żelazisk brunatny ze środkowodewońskich iłów dąbrowskiego poziomu rudonośnego. Ciężki żużel dymarkowy oglądać dziś można poniżej tamy i upustu.

W roku 1930 wykonano nasyp drogi opatowskiej i wybrukowano ją kostką wyciosywaną ręcznie z miejscowego plaskowca dewońskiego. Kamieniołomy były dwa: w lesie na południe od wsi i za stodołami Cedzyny. Wtedy też wybudowano nowoczesny żelbetonowy most, który służy dotąd.

Znacznie wcześniej tartak kielecki wybudował linię kolejki wąskotorowej w lasy cisowskie i do Złotej Wody. W dolinie Lubrzanki obok drogi opatowskiej postawiono drewniany most. Kolejkę zaczęto likwidować od 1957 r. Wtedy myślano już o spiętrzeniu wody w Cedzynie. Realizując projekt wykorzystano częściowo nasyp dawnej kolejki na budowę tamy.

Spiętrzenie okazało się najbardziej udanym w rejonie Kielc, zdało egzamin i spełniło pokładane w nim nadzieje, bo miasto otrzymało piękne kąpielisko i ośrodek sportów wodnych. Powstały zalew zlikwidował dwa młyny wodne. Jeden z nich położony był na samej Lubrzance przy zabudowaniach zwanych Kopcówkami, a drugi zasilała struga płynąca od Woli Kopcowej.

Przy szosie opatowskiej ogrodzono siatką kawałek lasu i stanęły tam domki kempingowe. Obiekt prowadzi Spółdzielcze Biuro Turystyczne. Teren nazwano Przystanią Leśną. Do Leszczyn położono asfalt budując nową drogę ku Amelówce i Dolinie Wilkowskiej. Tu powstał parking i wybudowano hotel „Świętokrzyski". Przy nim mieści się Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy Transbudu „Uroczysko".

Od tych obiektów skierowano ścieki do Lubrzanki poniżej spiętrzenia. W ten sposób skażono ostatnią czystą wodę przy mieście. Wierzymy, że fekalia rozłożą się i zneutralizują na skutek utleniającego działania napowietrzonej wody płynącej, ale pozostaje roztwór detergentów, które są nierozkładalne. I dziś rzeka pieni się na swych zakrętach jak mydliny, a życie biologiczne w niej zamiera.

Będąc w Cedzynie warto wiedzieć, że po stronie wschodniej zalewu znajduje się niewielki kurhan zwany Turka osnuty legendami, a na zalesionej wydmie opodal istnieje stanowisko neolitycznego i łużyckiego osadnictwa. Dawniej mieszkańcy pokazywali miejsce, gdzie w latach pierwszej wojny światowej po klęsce Austriaków cofających się od Dęblina (wtedy wysadzili wieżę kościelną na Świętym Krzyżu), doszło w Cedzynie do walki na bagnety. Nacierający żołnierze rosyjscy forsowali Lubrzankę i spychali nieprzyjaciela ku Kielcom.

J. FIJAŁKOWSKI

Na ryby

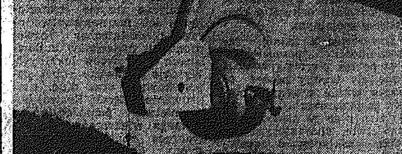

W oczekiwaniu na taaaką rybę

CAF — Undro

Dobiega końca sierpień — zaczynają się jesienne połowy boleni. O tej porze roku ta piękna ryba bardzo intensywnie żeruje.

Jak ją łowić? Pytanie zadane nie bez celu, bowiem niewielu wędkarzy może się pochwalić sukcesem w łowieniu tej silnej i bardzo ostrożnej ryby. A więc przede wszystkim mocne wędzisko spiningowe małe, ciężkie błystki, posrebrzane, żyłka 0,35. Kotwice przy błystce powinny być duże, gwarantują bowiem pewne zahaczenie ryby.

Boleń jest samotnikiem. Stąd, po złowieniu jednego, przenosimy się w inne miejsce. Typowymi żerowiskami boleni w dużych rzekach są przykosy — płycizny o wartkim prądzie zakończone gwałtownymi spadami na głębinę, przestrzenie ze starymi tamami, główkami, przez które przechodzi nurt rzeki. Rzucając błystkę w kierunku przykosy, trzeba robić to bardzo ostrożnie. Starać się być niewidzialnym dla ryby. Wymaga to dużej wprawy w precyzyjnym rzucaniu błystka. Przy tamach i główkach zazwyczaj boleń żeruje na płyciznach usypanych przez prąd, obok tzw. przelewów, gdzie gromadzą się stada uklei, stanowiących podstawowy pokarm tego drapieżnika. Po uderzeniu bolenia trzeba natychmiast poderwać błystkę, inaczej zacięcie będzie spóźnione. Drapieżnik niesłychanie szybko orientuje się, że został oszukany. Niedopuszczalne jest — oczywiście jeżeli chcemy złowić bolenia — wchodzenie na tamę i wędkowanie stamtąd. Podobnie nie należy wędkować idąc cały czas z biegiem rzeki. Takie „podchodzenie" kończy się zazwyczaj spłoszeniem ryb.

Rwące wiry, kipiele wodne, których mieszkańcem jest boleń — wspaniały pływak — nie są dla tej ryby żadną przeszkodą, natomiast dużym utrudnieniem dla wędkującego. Po zacięciu ryba bowiem natychmiast ucieka w najsilniejszy nurt. Stąd też bardzo silny opór bolenia w połączeniu z prądem wody wymaga mocnego sprzętu, a równocześnie umiejętności i refleksu. Przy zbyt dociśniętej, nie wyregulowanej szpuli kołowrotka gwałtowny atak ryby może spowodować zerwanie żyłki, a nawet złamanie szczytówki i wędziska.

Ostatnia sprawa — pory żerowania bolenia; na ogół są to wczesne, bezwietrzne ranki oraz późne, słoneczne popołudnia. Boleń żeruje bardzo intensywnie, ale krótko. Stąd też trzeba być gotowym na rozpoczęcie połowu o właściwej porze.

SENIOR

PZU na stratach?

Nie ma przesady w stwierdzeniu, że każdy obywatel naszego kraju korzysta z usług PZU. Jest ubezpieczony na wypadek śmierci i kalectwa, płaci składki za ubezpieczenie mieszkania, samochodu, budynków inwentarskich, plantacji lub zwierząt hodowlanych. Ostatnio coraz częściej mówi się, że odszkodowania rosną szybciej niż składki ubezpieczeniowe, że PZU ponosi straty. Czy to prawda? To i inne pytania zadałam dyrektorowi **Wojewódzkiego Oddziału Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Kielcach — Henrykowi Wronie.**

— To prawda, że w niektórych rodzajach ubezpieczeń jesteśmy deficytowi. Dotyczy to przede wszystkim ubezpieczeń komunikacyjnych. Składka ustalona na rok bieżący kalkulowana była według cen samochodów, części zamiennych i usług obowiązujących w roku 1982. Wszystkie ceny poszły w górę, odszkodowania płacimy według obowiązujących aktualnie. Poza tym przy wyliczaniu wysokości składek bierzemy również pod uwagę średnią wypadkową ostatnich lat, a w tym roku znacznie wzrosła liczba wypadków i kradzieży samochodowych. W I półroczu tego roku do naszej kasy wpłynęło 176 mln zł za obowiązkowe składki komunikacyjne, a wypłaciliśmy już 254 mln zł odszkodowań. W ciągu ostatnich ośmiu lat „dołożyliśmy" 200 mln zł do odszkodowań wypłaconych za zniszczone plantacje tytoniu. W ubiegłym roku prawie 10 mln złotych wynosiła różnica pomiędzy wpłaconymi składkami ubezpieczeniowymi za budynki a wypłaconą sumą odszkodowań, 42 mln zł „dopłaciliśmy" do odszkodowań za bydło. Ta różnica pochodzi z funduszu rezerwowego, nadwyżek z lat poprzednich lub po prostu wypłacana jest z sum uzyskanych ze składek za inny rodzaj ubezpieczenia.

— W takim razie jak wytłumaczyć fakt, iż w krajach Europy zachodniej firmy ubezpieczeniowe są rentowne, a polski PZU narzeka na deficyt?

— Odpowiedź jest prosta. Na Zachodzie wszystkie rodzaje ubezpieczeń są dobrowolne, a na przykład składka za ubezpieczenie samochodu wynosi 8 proc. jego wartości, u nas tylko dwa. Gdyby zastosować zachodnioeuropejskie normy za ubezpieczenie np. „poloneza", właściciel musiałby płacić 50 tys. zł rocznie. Dlatego też w obecnej sytuacji polskie zakłady ubezpieczeń też będą pomału odchodzić od składek obowiązkowych na rzecz dobrowolnych. Tak już jest z plantacjami tytoniu i auto-casco.

— Czy w związku z tymi posunięciami ubyło wam klientów?

— Prawie wcale.

— Słyszy się opinie, że klienci PZU nie mają zastrzeżeń do wysokości wypłacanego odszkodowania, natomiast głowią się gdzie kupić stracony akumulator, koło, telewizor czy meble.

— Dotknęła pani sedna sprawy. Już niejednokrotnie występowaliśmy z inicjatywą, żeby w sklepach „Polmozbytu" ustalono rezerwę części zamiennych sprzedawanych właśnie poszkodowanym. Taka rezerwa istnieć powinna w sklepach wszystkich branż.

— Czy zdarzają się przypadki, że poszkodowani chcą nieuczciwie wyłudzić pieniądze od PZU?

— Bardzo często. Nie będę opisywać dokładnie w jaki sposób to robią, żeby nie kusić innych, powiem tylko, że najwięcej kłopotów sprawiają nam przedsiębiorstwa budowlane. Nasi lustratorzy dokładnie badają każdą szkodę i często okazuje się, że nie jest ona tak wysoka, jak poprzednio określano, bądź wynikła z powodu niedopatrzenia kierownictwa, niedbałości, ludzkiej głupoty lub braku wyobraźni. Dotyczy to również kradzieży w sklepach zamkniętych od frontu na wielką kłódkę, a na zapleczu na zwykły skobel. Odmawiamy wypłacania odszkodowań osobom prywatnym, którym skradziono z piwnicy drogocenne futro lub kamerę filmową, pozostawiającym w nie zamkniętych samochodach cenne przedmioty.

— Ludzie piszą odwołania...

— W tym roku wpłynęło ich niecałe 900 na kilkadziesiąt tysięcy zlikwidowanych szkód.

— Przy klęskach żywiołowych wszyscy jesteśmy bezradni, ale wielu innym szkodom można zapobiec.

— Zgadza się. Bierzemy udział w finansowaniu zabezpieczeń alarmowych sklepów, magazynów, w zakupie sprzętu przeciwpożarowego, budowaniu wodociągów wiejskich.

— Moim zdaniem PZU powinien również partycypować w kosztach zakładania różnego rodzaju warsztatów państwowych i prywatnych, w których zabezpieczano by samochody przed kradzieżą, pomagać rzemieślnikom trudniącym się zakładaniem sygnalizacji alarmowych w mieszkaniach.

— Jesteśmy gotowi nieść taką pomoc.

— I ostatnia sprawa. Nie uregulowano do tej pory kwestii ubezpieczenia prywatnego emerytów i rencistów. Po odejściu na zasłużony odpoczynek wygasa ich prawo w macierzystym zakładzie pracy do ubezpieczenia grupowego na wypadek śmierci lub kalectwa.

— 1 lipca br. weszły w życie nowe przepisy w tej sprawie. Emeryci i renciści powinni zgłaszać się do inspektoratów PZU w celu zawarcia indywidualnych ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków w życiu prywatnym. Zawierane są one na okres jednego roku na maksymalną sumę 25 tys. zł na wypadek śmierci i 50 tys. zł na wypadek 100-procentowego kalectwa. **Składka jest niewysoka** — 4 lub 5 zł od jednego tysiąca sumy ubezpieczeniowej.

— Dziękuję za rozmowę...

— ...chciałbym korzystając z okazji zaapelować do czytelników „Słowa Ludu" i naszych klientów. Trwa okres urlopowy. Zanim opuścimy mieszkanie na dłuższy okres, sprawdźmy dokładnie, czy są zamknięte wszystkie okna, wyłączony dopływ wody i gazu. Pozostawiając samochód na parkingu, sprawdźmy, czy nie pozostawiliśmy w nim kosztownych przedmiotów, czy dokładnie zamknęliśmy wszystkie zamki.

Rozmawiała (ew)

Kto do kogo dopłaca...

● Z Kielc i województwa ● Z Kielc i województwa ● Z Kielc i województwa

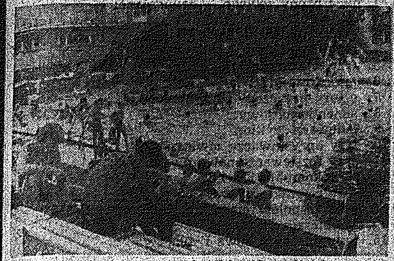

Basen kąpielowy Tęczy w Kielcach chętnie odwiedzają dzieci i młodzież. Fot. A. Pęczalski

Nie ma czasu na nudę

Grupę dzieci i młodzieży, przebywających na kolonii, spotkaliśmy w Pińczowie. Uczestniczyli w biegu patrolowym zdobywając sprawności: desantowca, szperacza, biegacza, tropiciela. — Tutaj nie ma czasu na nudę, nawet, gdy pada deszcz — zgodnie orzekli kolonści. Ambicją każdego jest zdobycie jak najwyższej szarży żołnierskiej. Niektórzy dosłużyli się już nawet stopnia sierżanta.

Kolonię im. II Republiki Pińczowskiej zorganizował Centralny Związek Spółdzielczości Pracy z Poznania. Uczestniczy w niej ponad 100 dzieci pracowników związku. Nie jest to zresztą jedyna poznańska kolonia, na której wykorzystano harcerskie i obozowe formy zabawy i spędzania czasu. W Sierpnicy, w woj. wałbrzyskim działa kolonia rycerska a w Sianożędach koło Ustronia Morskiego — kolonia marynistyczna.

Na kolonii można się dobrze bawić, a jednocześnie wiele nauczyć. Wszystko zależy od inwencji i dobrych chęci organizatorów i opiekunów. (jol)

Wypoczynek na śmietnisku?

Wypoczynek wśród śmieci nie należy do najprzyjemniejszych. Czeka jednak każdego, kto zdecyduje się spędzić kilka dni pod namiotem nad brzegiem zalewu w Cedzynie. Zaśmiecony jest zwłaszcza las od strony Woli Kopcowej. Biwakujący tu „turyści" zostawiają po sobie sterty papierów, butelek, skorup z jajek, puszek po konserwach. W całym lesie nie ma już miejsca, gdzie nie byłoby śmieci.

Wołania o kulturę w miejscu biwakowania, o sprzątnięcie po sobie śmieci — nie skutkują. A przecież wystarczy wykopanie niewielkiego dołu i zgarnięcie do niego odpadków!

Winnych zaśmiecania obrzeży zalewu nie znajdziemy. Ale lasu w takim stanie pozostawić nie można. (m)

Nasze propozycje

Na wycieczki z PTTK

● Na nadchodzący weekend PTTK przygotowało dwa rajdy piesze. 27 bm. na trasie: Przystanek PKP (Wierna Rzeka) — wzdłuż Wiernej Rzeki — Ruda Strawczyńska, w sumie o długości 12 km. Turyści spotkają się z przewodnikiem o godz. 8 przy okienku „Informacja" na dworcu PKP, odjazd pociągiem o godz. 8.20.

● 28 sierpnia inna piesza wycieczka powiedzie piechurów trasą: Święta Katarzyna — Święty Krzyż — o długości 15 km. Chętni wyjadą autobusem o godz. 9.00. Spotkanie z przewodnikiem nastąpi o godz. 8.40 obok „Informacji PKS" przy ul. Mielczarskiego.

● Nie zabraknie atrakcji także dla rowerzystów. PTTK proponuje dwie wycieczki. Pierwsza: 28 sierpnia na trasie: Kielce — Bilcza — Kuby Młyny — Marzysz — Suków — Kielce. Długość trasy około 40 km. Spotkanie się z przewodnikiem: na parkingu przed Urzędem Wojewódzkim o godzinie 8.30.

● Niezwykle atrakcyjną propozycję dla wytrwałych zaplanowano na dwa dni. Dwudniowa wycieczka rowerowa — 27 i 28 sierpnia powiedzie trasą: Kielce — Ruda Strawczyńska — Łopuszno — Krasocin — Włoszczowa — Czarnca (nocleg) długość — 67 km i następnego dnia Secemin — Szczekociny — Nagłowice — Jędrzejów (62 km). Długość całej dwudniowej trasy — 129 km. Spotkanie z przewodnikiem 27 sierpnia o godz. 9.30 przed UW. (maj)

Jeśli chcesz rozwijać zainteresowania

Młodzieżowy Dom Kultury w Kielcach mieszczący się przy ul. Świętokrzyskiej 10a ogłasza zapisy dzieci i młodzieży do zespołu pieśni i tańca stylizowanego, Zespołu Ruchu i Piosenki „Kolorowe Nutki". Proponuje się też naukę tańca nowoczesnego, towarzyskiego i rytmikę i dla maluchów. Na chętnych czekają też zespoły: instrumentalne, wokalne, akordeonowy, gitarowy, klub młodych twórców, plastyka, modelarstwo, radiotechnika, krótkofalarstwo, szachy gimnastyka artystyczna, filatelistyka, fotografia, judo dziewcząt i chłopców, oraz nauka krawiectwa i tkactwa. Z pewnością wielu zainteresuje możliwość nauki języka francuskiego, niemieckiego, włoskiego i esperanto.

Bliższych informacji udziela codziennie sekretariat MDK przy ul. Świętokrzyskiej 10a, w godz. 8—15, tel. 434-23.

ANONSE

● Zarząd Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem Oddział Wojewódzki zawiadamia, że w każdy pierwszy piątek miesiąca w godzinach 10—15 w Zakładzie Zdrowotnym przy ul. Buczka 33 w Kielcach czynny będzie punkt informacyjny w zakresie poradnictwa życiowego dla osób niepełnosprawnych — inwalidów. Informacje będą udzielane na miejscu bądź telefonicznie — 646-20 lub 622-38.

● Kielecki Oddział PKS wznowił kursowanie autobusu pospiesznego na trasie Kielce — Warszawa. Odjazd z Kielc o godz. 12.40, a z Warszawy o godz. 18.30.

● Miejski Klub Federacji Konsumentów w czwartki jest nieczynny. Interwencje przyjmuje my telefonicznie — nr 525-29.

● Uczciwego znalazcę proszę o zwrot torebki damskiej, brązowej z dokumentami na nazwisko Zofia Fudala, zam. Kielce, ul. Bema 9 m. 4, pozostawionej 20 bm. o godz. 10.20 na przystanku PKS przy ul. Rewolucji Październikowej w os. Sady.

KOMUNIKATY MO

● Dwaj mężczyźni, którzy w nocy z 23 na 24 lipca br. stali na przystanku MPK przy ul. Rewolucji Październikowej — Orkana następnie zostali pobici przez grupę młodych mężczyzn będących z dwiema dziewczynami, proszeni są o zgłoszenie się do Miejskiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Kielcach, ul. Wesoła 43 pok. 10.

● Kobieta siedząca w holu restauracji „Bristol" w Kielcach w dniu 27 maja br. około godz. 20.30, skarżąca się na ból żołądka, która widziała pobitego mężczyznę, proszona jest o zgłoszenie się do Miejskiego Urzędu Spraw Wewnętrznych, ul. Wesoła 43, pokój 10.

„ESTRADA" ZAPRASZA

Twórcy programu radiowego „60 minut na godzinę": Marcin Wolski i Andrzej Zaorski w odnowionym składzie — jako Kabaret Satyryczny „Kryzys" prezentują program pt. „CZY WYBAWIENIE TO, CZY WPADKA?" Przedstawienie reżyserował Andrzej Zaorski, a udział biorą aktorzy Teatru im. S. Jaracza w Warszawie.

Przedstawienie zostanie zaprezentowane 12 września o godz. 16.30, 18.30 i 20.30 w Teatrze im. S. Żeromskiego w Kielcach. Bilety można nabywać w „Estradzie". Wstęp dozwolony od lat 18.

Inwestycje ważne dla miasta

Kiedy chleb z nowej piekarni?

PIEKARNIA-GIGANT, która powstaje w rejonie Sieje-Dąbrowa będzie przy dwuzmianowym zatrudnieniu wytwarzała dziennie 30 ton pieczywa (chleba i bułek) oraz 4 tony ciastek. Inwestor — POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW „SPOŁEM" W KIELCACH — powierzył wykonanie obiektu KIELECKIEMU PRZEDSIĘBIORSTWU BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO.

INWESTYCJA została podzielona na 4 etapy — mówi kierownik budowy, **Ryszard Podgórski**. — Pierwszy z nich dobiegł już końca — przekazano część warsztatowo-magazynową. Na dniach oddana będzie także portiernia i podstacja elektryczna. Wykonano niemal całe ogrodzenie, składowiska opału i żużlu, stację oleju służącego jako opał dla pieców chlebowych. W trakcie przekazo a do rozruchu i eksploatacji jest również kotłownia. Trwają prace nad wykończeniem budynku administracyjnego z częściową adaptacją na pomieszczenia socjalne. Nakłada się tynki i wykonuje posadzki. Nie ma też opóźnień przy budowie dróg i placów wewnątrz zakładu.

— Najważniejsza część tego kompleksu to bez wątpienia piekarnia. Zamontowane są tam już silosy mączne, zbiorniki dobowe, urządzenia w których ciasto dojrzewa oraz piece. Obecnie wykonywane są roboty wykończeniowe. Inwestor ma zmnontować urządzenia do pneumatycznego transportu mąki. Wchodzą one w skład automatycznie sterowanego ciągu produkcyjnego. **W IV kwartale br. nastąpi rozruch mechaniczny piekarni, a rozruch technologiczny i pierwszy wypiek jest przewidziany na I kwartał przyszłego roku.** Ale przedtem inwestor powinien oczyścić silosy mączne i zabezpieczyć je olejem jadalnym.

— Kolejne zadanie pozostające do wykonania w późniejszym terminie — to ciastkarnia i budynek socjalny. Prace trwają tam nieprzerwanie, choć główny front robót jest skupiony na obiektach produkcyjnych. **Mamy kłopoty z dokumentacją wykonaną bardzo nieprecyzyjnie przez Biuro Studiów i Projektów Handlu Wewnętrznego w Warszawie. Liczne błędy wymagają poprawek. Jest to niepotrzebne wydatkowanie naszych sił i czasu.**

OPRÓCZ „PRZEMYSŁÓWKI" przy budowie piekarni pracują liczni podwykonawcy. Obecnie najbardziej odpowiedzialnym zadaniem obarczone jest **Kieleckie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych, które na sezon grzewczy musi doprowadzić ciepło do wszystkich obiektów.** Centralne ogrzewanie stworzy warunki do wykonywania prac wykończeniowych w okresie zimy. KPIP zmaga się jednocześnie z innym poważnym kłopotem. **Z powodu braku dźwigu o odpowiedniej nośności nie jest w stanie zainstalować komina przy piekarni. Może inne przedsiębiorstwo przyjdzie więc z pomocą?**

OSOBNA KWESTIA to budowa drogi dojazdowej, m jącej połączyć kompleks obiektów piekarni z ul. Dzierżyńskiego. Trochę zostało już tam zrobione, ale **Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych** nie może rozpocząć dalszych prac ze względu na to, **że Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich nie przekazała terenu wykonawcy. Podobno część placów jest jeszcze nie wywłaszczona, a droga musi być gotowa na I kwartał przyszłego roku. Trasa technologiczna, mocno już zniszczona, absolutnie nie nadaje się do transportu pieczywa. Od tego także zależy, kiedy otrzymamy chleb i bułeczki z nowej piekarni.** (MH)

Na zdjęciu: budowa piekarni na Siejach — betonowanie placu przed kotłownią. Fot. A. Pęczalski

Koło Gospodyń Wiejskich w Szustkach (gm. Radoszyce) zorganizowało bezalkoholową zabawę taneczną. Około północy funkcjonariusze MO skontrolowali tę zabawę, sprawdzili jak się ludziska bawią w zniwny czas. I cóż się okazało?

Na bezalkoholowej zabawie Henryk W., 27-letni rolnik, sprzedawał wino po 300 zł za

Bufet w... worku

butelkę. W momencie kontroli miał jeszcze w lnianym worku(!) 21 butelek wina owocowego po 130 zł, a w drugim 11 butelek po 230 zł.

Nie doceniono jednak handlowych zdolności przedsiębiorczego rolnika. Wino zabrano, a postępowanie wszczął posterunek MO w Radoszycach. A swoją drogą — abstynencja na ludowej zabawie nie znajduje uznania. (cug)

Z listów do „Słowa"

Kpina, czy brak odpowiedzialności?

● Do Zakładu Usługowego przy ul. Chęcińskiej w Kielcach — pisze Antoni Hola zam. Kielce, ul. Żeromskiego 34/23 — zgłosiłem 27 lipca ub. roku, w ramach gwarancji, naprawę uszkodzonego agregatu chłodniczego. Do chwili obecnej naprawy tej nie dokonano, mimo moich kilkakrotnych interwencji. A przecież, zgodnie z informacją w karcie gwarancyjnej, zakład naprawczy zobowiązany jest do usunięcia usterki w ciągu 14 dni. Tymczasem od chwili zgłoszenia upłynęło już ponad 370 dni.

OD REDAKCJI: Sygnalizowaną sprawę przekazujemy do rychłego załatwienia dyrekcji WPHW.

„Kucharz stracił smak?"

● W odpowiedzi na krytyczną notatkę pod tym właśnie tytułem — Zarząd PSS „Społem" w Kielcach informuje: „Potrawy kulinarne (m.in. fasolka po bretońsku) produkowane są w Zakładzie Garmażeryjnym nr 1 przy ul. Górnej w Kielcach, według własnych receptur. Do baru „Pyza" dostarczane są już gotowe wyroby, które są tylko podgrzewane i podawane konsumentom". (jch)

Kolejny pawilon szkoły w Ogrodach

NA początku sierpnia Kombinat Budowlany w Ostrowcu przekazał do zagospodarowania drugi już budynek nowej szkoły w nutnoczym osiedlu Ogrody. Trwają w niej, podobnie jak w innych, przygotowania do nowego roku szkolnego. Budynek jest posprzątany, ustawia się meble, pomoce naukowe. W pracach tych pomagają rodzice, szczególnie uczniów klas pierwszych. Na wyróżnienie zasługują m.in. **Maciej Miernik, Sabina i Antoni Binkiewiczowie, Ewa Mońte, Stanisław Skowron i Jan Żelazowski.**

Dyrektor szkoły, **Krystyna Kaliszewska** jest dobrym gospodarzem. Dwoi się i troi, by szkoła była dobrze wyposażona i funkcjonalnie urządzona oraz miała ładny wystrój.

— W nowym roku szkolnym naukę rozpocznie 1044 uczniów — powiedziała. — Do dziesięciu pierwszych klas przyjęliśmy 320 dzieci z osiedli **Ogrody**, a także z budujących się **Stawek** oraz **Północ A** przy ul. **Radwana**. Przeniesione zostały też trzy piąte klasy z SP nr 8.

Chociaż budowa szkoły nie jest jeszcze zakończona (do wykonania pozostał m.in. pawilon dydaktyczny) posiada już komplet uczniów. W roku przyszłym uczyć się tu będzie blisko dwa tysiące dziewcząt i chłopców, a więc dwukrotnie więcej, niż przewiduje projekt. Świadczy to o tym, jak bardzo (spóźniona w realizacji) placówka była potrzebna w tym rejonie miasta.

Budowlani spisali się na piątkę z plusem — powiedziała dalej dyrektor Kaliszewska. — Oba budynki zostały przekazane przed terminem (planowano zakończyć budowę całego obiektu w 1984 r.). Nie mamy zastrzeżeń do jakości prac. Słowa podziękowania należą się kierownikowi budowy, **Mirosławowi Pyrzakowi** oraz mistrzowi, przyjacielowi szkoły, **Marianowi Kaletce**, również za pomoc w zagospodarowaniu placówki, za wykonawstwo wielu drobnych, ale ważnych dla nas robót.

Dzięki wcześniejszemu oddaniu drugiego pawilonu kilkaset dzieci nie będzie dowożonych autokarem do szkoły w Denkowie.

— W przyszłym roku budowlani zamierzają zakończyć budowę trzech następnych pawilonów — dydaktycznego, socjalno-administracyjnego (z kuchnią, stołówką i biblioteką) oraz przedszkola. Na 1985 r. pozostałaby do wykonania tylko sala gimnastyczna. Wszystko zależy od dostatecznej liczby materiałów wykończeniowych, brakuje bowiem grzejników. (kd)

Po co te rozkopy?

OD KILKU dni pracownicy Zakładu Gazowniczego w Kielcach przeprowadzają uzbrojenie gazowe na rondach ul. ul. Armii Czerwonej, Grunwaldzkiej i Bohaterów Warszawy. Na tym ostatnim wykonuje się także odwodnienie placu targowego, by nie zalewały go deszcze. Prace niewątpliwie potrzebne, jednakże mieszkańców denerwuje fakt, że niszczy się nawierzchnie dobrze utrzymanych ulic, a w przypadku ul. Armii Czerwonej — niedawno oddaną do użytku. Co gorsze, nie są to awarie, lecz przedsięwzięcia zaplanowane i uzgodnione z Wydziałem Gospodarki Terenowej Urzędu Miejskiego w Kielcach. Co prawda przy ul. Armii Czerwonej zniszczono tylko trzy metry jezdni w starym pasmie, kilkanaście płyt chodnikowych i przekopano trawnik, tym niemniej powstały niepotrzebne straty, za które całkowity koszt ponosi przedsiębiorstwo wykonujące roboty ziemne.

Czy Urząd Miasta powinien nie zezwolić na wykonanie prac? Owszem, mógłby, ale wtedy mieszkańcy odczuwaliby niedobory gazu, więc w pewnym sensie zezwolenie musiało być wydane.

Nasuwa się jeszcze jedno pytanie. Dlaczego w trakcie budowy ulicy Bohaterów Warszawy w 1976 roku i ulicy Armii Czerwonej w trzy lata później, nikt nie pomyślał i nie przewidział, że takie instalacje będą kiedyś potrzebne. Przecież istnieje plan rozbudowy miasta aż do 1990 roku i wiadomo, w którym miejscu i jakie obiekty mają powstać. Czemu więc nie wykonuje się tych prac pod kątem potrzeb rozwijającego się miasta? Wyrzucono w błoto setki tysięcy złotych. Wniosek jest jeden — kiepskich mamy planistów. (MH)

W sklepie papierniczo-zabawkarskim przy ulicy Racławickiej w Miechowie już od rana ustawia się kolejka klientów. Nowy rok szkolny za pasem, najwyższy więc czas a-

Zeszyty, kredki, ołówki

by zająć się wypełnianiem tornistra. Na szczęście towaru nie brakuje, a sprawność personelu pozwala uniknąć niepotrzebnej nerwówki. Nikt nie wychodzi niezadowolony. Jest bogaty wybór artykułów piśmienniczych tak krajowych jak i z importu. (z. woj.)

Nowe przedszkola i placówki handlowe

Starachowickie osiedla mieszkaniowe, te powstałe w ostatnich latach, pozbawione są podstawowej infrastruktury społecznej. Nic więc dziwnego, iż pod względem funkcjonalności przypominają one bazę hotelową dla paru tysięcy starachowiczan. Z tą tradycją, jak zapewnia prezes Starachowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, inż. Zenon Łyczak, postanowiono tutaj skończyć. W przyszłości takie błędy nie powinny być popełniane, natomiast zaistniałe zostaną naprawione.

Jeszcze w tym roku brygady skarżyskiego Kombinatu Budowlanego przystąpią do budowy przedszkola o 120 miejscach przy ulicy Na Szlakowisku, zaś ekipy tutejszej Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej „Wanaga" rozpoczynają stawianie dwu tego typu obiektów — łącznie dla 240 dzieci — w osiedlach Skałka i Majówka III. Cykl inwestycyjny ma trwać 2 lata. Niezależnie od tego już we wrześniu nastąpi uruchomienie nowego przedszkola, w osiedlu Majówka II, wzniesionego przez skarżyski KB.

Przewidziany jest także rozwój sieci placówek handlowo-usługowych. Osiedla Skałka, Wierzbnik II i Majówka II otrzymają w najbliższej przyszłości przestronne pawilony, o powierzchni użytkowej 2000 m kw. każdy. Ich budowa ma być podjęta w najbliższych tygodniach. (ber)

„Zieleniak" na pl. Obrońców Stalingradu

Pora na zimowe zapasy

Zbliża się pełnia sezonu owocowo-warzywnego i pora przygotowywania zapasów na zimę. Urodzaje płodów ogrodniczych w tym roku są niezłe. Jak je zagospodarować bez strat? Co robi handel miejski, aby dostarczyć konsumentom tani i świeży towar? Zadaliśmy te pytania prezesowi kieleckiej PSS „Społem", KRZYSZTOFOWI NAWROTOWI.

— W Kielcach sprzedaż warzyw i owoców — oprócz sklepów RSOP oraz jednostek handlu prywatnego — prowadzi 12 naszych placówek, z czego 10 uruchomiło sezonowo stoiska sprzedażne przed sklepami. Nie jesteśmy bezpośrednimi producentami, stąd też najwięcej kłopotów sprawia nam zaopatrzenie w świeży i atrakcyjny zielony towar. W około 70 proc. naszą sieć sklepową zaopatruje **Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska**, 20 proc. — pion spółdzielczości wiejskiej „Samopomocy Chłopskiej", a resztę towaru zakupujemy u rolników, a nawet u działkowców. Dodam, że kierownicy naszych sklepów mają prawo zawierać umowy z działkowcami i kupować oferowane przez nich nadwyżki po aktualnie obowiązujących cenach.

— W obrocie warzywnym korzystacie więc w większości z usług pośredników; innych pionów spółdzielczych. I wy, i oni pobieracie marżę. Jak na tym wychodzą konsumenci?

— Kieleckie spółdzielnie ogrodnicze zabierają dla siebie średnio 16 proc. marży, licząc od cen skupu. My pobieramy dla siebie kolejne 15 proc. W sumie więc różnica między cenami skupu płaconymi producentom a cenami detalicznymi wynosi około 30 proc. Chciałbym dodać, że okresowo ceny rynkowe są tak wysokie (np. pomidorów na przedwiośniu), iż łączną sumę marży moglibyśmy doprowadzić do 40 proc., ale ze zrozumiałych społecznych względów nie robimy tego. Bywają nawet przypadki, iż na skutek gwałtownej obniżki cen tracimy na obrocie zielonym towarem.

— Czy nie możecie większej ilości warzyw i owoców kupować wprost od ogrodników?

— Zgoda. Tylko, aby handlować bezpośrednio, na co pozwalają realia reformy gospodarczej, musielibyśmy dysponować własnymi magazynami. A my byliśmy do tej pory na „komornym" u kieleckiej RSOP. Teraz sytuacja powinna ulec poprawie, gdyż dzięki zrozumieniu władz miasta otrzymaliśmy do naszej dyspozycji magazyny przy ul. Ogrodowej o powierzchni około 600 m kw.

— Magazyny to nie wszystko. Przecież trzeba je wypełnić towarem, a wy nie macie swoich producentów...

— I inni nie zawsze ich mają. Nawet kielecka RSOP sprowadza w tym roku kapustę z baz pod Warszawą. My także kupujemy kalafiory, pory, niektóre rzadkie rodzaje warzyw i owoców wokół Warszawy, Grójca, Sandomierza, a w Kieleckiem — głównie z rejonu Pińczowa i Buska. Ale spod Warszawy czy Sandomierza od tamtejszych producentów trafia towar dobry jakościowo, a ceny zakupu są na tyle niskie, że opłaca się nam wysyłać w te rejony własne samochody.

— Jesień za pasem. Pora gromadzić zimowe zapasy. Co zrobicie, aby dopomóc ludności miast w zaopatrzeniu?

— Jeżeli władze miejskie wyrażą zgodę, zamierzamy, podobnie jak w ub.r., wykorzystać **cały plac Obrońców Stalingradu na urządzenie kiermaszu owocowo-warzywnego, ze sprzedażą półhurtową i upustami z cen, ale nieco mniejszymi niż w ub.r., kiedy to na tej operacji kiermaszowej ponieśliśmy straty. Kiermasz rozpocznie się około 20 września. Do takiej półhurtowej sprzedaży przymierzamy się także w osiedlach, ale nie będziemy w nich organizować oddzielnych stoisk, tylko sprzedaż większych ilości warzyw i owoców prowadziły będą nasze sklepy w oparciu o zamówienia złożone wcześniej przez klientów.**

Rozmawiał M. RYNKOWSKI

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś piątek — 26 sierpnia. Imieniny Marii, Zefiryny. Słońce wschodzi — 5.36, zachodzi — 19.39.

KIELCE

KINA

„Romantica" — „Walka o ogień" — kanad. l. 18, g. 9, 11, 13.15, 15.30, 17.30 i 19.45.

„Moskwa" — „Szczęście jest tak blisko" — rum. l. 12, g. 9. „Wejście Smoka" — USA, l. 18, g. 11, 13, 16, 18 i 20, „Studyjne" — nieczynne.

„Robotnik" — „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" — bo., g. 14.30, „Lot nad kukułczym gniazdem" — USA, l. 18, g. 16.15 i 18.45.

„Skałka" — „Szczęki II" — USA, l. 12, g. 15, 17 i 19.

„Letnie" — „Cudze pieniądze" — fr., g. 20.30.

MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE — pl. Zamkowy 1: „Galeria Malarstwa Polskiego"; Muzeum Wnętrz Pałacowych — czynne w g. 9—16. Poniedziałki i wtorki — nieczynne. Plac Partyzantów — nieczynne do odwołania.

MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO — czynne w godz. 9—16, wtorki — nieczynne, środy — g. 12—18.

GALERIA FOTOGRAFIKI — ul. Rewolucji Październikowej 8a: wystawa pt. „Kraków".

GALERIA XXXVII — KLUB MPiK (ul. Szkolna 34a): wystawa rysunku Ryuichiro Kano (Japonia).

GALERIA BWA „Piwnica" — ul. Leśna 7 — „Grafika toruńska". Poniedziałek — nieczynna.

SŁUŻBA ZDROWIA

SZPITALE: Oddziały Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czarnów, Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji tel. 510-05, 467-43, 492-36.

DYŻURNE APTEKI: Dyżur nocny pełnią Apteka nr 29-001 przy ul. Buczka 27/29. Apteka nr 29-003 przy ul. Sienkiewicza 15.

PORADNIE DYŻURNE: dla dzieci i dorosłych — ul. Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa nr 9) czynna codziennie w godz. 18—21, w niedzielę w godz. 8—13. St. matologiczna ul. Pocieszka 11 czynna codziennie w godz. 17—21. Od godz. 15 w sobotę do godz. 7 w poniedziałek.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Straż Pożarna	— 998
Pogotowie Milicyjne	— 997
Pomoc drogowa	— [illegible]
Pogotowie wod-kan	— 608-11, [illegible]
Pogotowie energetyczne	— 991, 969
Pogotowie RPGM (wod. co. elek)	— 21-16-47
INFORMACJA PKS	— 602-78

OSTROWIEC

KINA

„Hutnik" — „Przez Góry Skaliste" — USA, bo., g. 15.30, „Obcy — ósmy pasażer «Nostromo»" — ang. l. 15, g. 17.30 i 19.30.

„Przodownik" — nieczynne.

„Zorza" — „Czas apokalipsy" — USA, l. 18, g. 17.

MUZEUM REGIONALNE, ul. Parkowa 2: „Cyna secesyjna ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku", „Historia ruchu robotniczego Kielecczyzny" — czynne — wtorek — piątek w g. 10—17, sobota — g. 10—15, niedziela 10—17. Poniedziałki nieczynne.

Rezerwat i Muzeum Archeologiczne w Krzemionkach: czynne g. 10—15, niedziela i święta 11—15.

APTEKA DYŻURNA: ul. Starokunowska 1/7.

POGOTOWIE RATUNKOWE — telefon 999.

SKARŻYSKO

KINA

„Wolność" — „Trzej straceńcy" — ZSRR, l. 12, g. 11, „Prywatne piekło" — USA, l. 15, g. 17 i 19.

„Metalowiec" — „Butch Cassidy i Sundance Kid" — USA, l. 15, g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: ul. Apteczna 7.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP 13-705, osiedle Milica — 30-244.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik" — „Unkas — ostatni Mohikanin" — rum. bo., g. 15. „Afera Concorde" — wł. l. 15, g. 17 i 19.

„Star" — „Butch Cassidy i Sundance Kid" — USA, l. 15, g. 15, 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-075 ul. Staszica.

POSTOJE TAKSÓWEK — 53-10 i 53-20.

KINA

KOŃSKIE: „Pegaz" — „Chingachgook — Wielki Wąż" — NRD, bo., g. 15.30, „Zagubione rzeczy" — wł. l. 15, g. 17.30 i 19.30.

„Antyczne" — nieczynne.

JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — nieczynne.

SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — „Karate po polsku" — pol. l. 18, g. 18 i 18.

BUSKO: „Zdrój" — „Żandarm w Nowym Jorku" — fr. bo., g. 15.30, 17.30, „Palace Hotel" — pol. l. 18, g. 19.30.

CHMIELNIK: „Promień" — „Mężczyzna niepotrzebny" — pol. l. 15, g. 17 i 19.

MIECHÓW: „Gryf" — „Żagle mojego dzieciństwa" — ZSRR, l. 12, g. 15, „Tom Horn" — USA, l. 18, g. 17 i 19.

PIŃCZÓW: „Bajka" — „Śmierć człowieka skorumpowanego" — fr. l. 18, g. 15.30 i 17.30.

BUKOWA: „Piast" — „Niezamężna kobieta" — USA, l. 18, g. 18.

KAZIMIERZA WIELKA: „Ucieczka" — „Słona róża" — pol. l. 15, g. 18 i 19.

BUDEK: „Górnik" — „Goście z galaktyki Arkana" — jug. l. 12, g. 19.30.

STĄPORKÓW: „Jedność" — „Superpotwór" — jap. bo., g. 17 i 19.

STOPNICA: „Powiew" — „Idź do mamy, tata pracuje" — fr. l. 15, g. 17 i 19.

SĘDZISZÓW: „Kolejarz" — „Zagubiony narzeczony" — ZSRR, l. 15, g. 19.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

PRZETARGI

ZAKŁADY TWORZYW SZTUCZNYCH „PRONIT" w PIONKACH

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż budynku hotelowego typu „skopie". Budynek parterowy zbudowany w 1968 r., o powierzchni zabudowy 611 m kw., powierzchni użytkowej 528 m kw. i kubaturze 2322 m sześc. Cena wywoławcza 260.000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 15.IX. br., o godz. 10, w biurach Oddziału Gospodarczego Zakładów „Pronit" przy ul. Słowackiego 5.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie zakładów, najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu. Budynek można oglądać na trzy dni przed rozpoczęciem przetargu w godz. 8—13.

Bliższych informacji udziela kierownik wydziału gospodarczego, tel. wewn. 11-23.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, jednostki gospodarki nieuspołecznionej i osoby fizyczne.

Zakłady „Pronit" zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2098-k

SPÓŁDZIELNIA PRACY SZKLARSKO-MINERALNEJ „MINES" w Skarżysku-Kam., ul. Świerczewskiego 108,

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „ził 157", nr rej. KIG-478X, zużycie 74 proc., cena wywoławcza 260.000 złotych.

Samochód można oglądać w bazie transportu spółdzielni przy ul. Świerczewskiego 86, w godz. 7—15.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia w prasie w biurze spółdzielni o godz. 11.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do godz. 8.30 w dniu przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 13.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2083-k

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w Siennie, woj. radomskie

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż następujących pojazdów:
1. „żuk A-11", nr rej. RAD-941B, rok prod. 1975, cena wywoławcza 172.000 zł;
2. „żuk A-13M", nr rej. RAD-942B, rok prod. 1975, cena wywoławcza 132.000 zł;
3. ciągnik „zetor 50 super", z kabiną, nr rej. RAT-017H, nr silnika 44256, nr podwozia 61768, rok prod. 1965, cena wywoławcza 120.000 zł.

Przetarg odbędzie się w Gminnej Spółdzielni „SCh" w Siennie w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie o godz.10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić co najmniej w przeddzień przetargu, w kasie spółdzielni.

W przetargu na sprzedaż ciągnika mogą brać udział rolnicy, którzy przedłożą zaświadczenia z urzędu gminy, o celowości zakupu ciągnika.

Pojazdy można oglądać w ciągu trzech dni przed przetargiem, w godzinach 10—12, na terenie bazy GS „SCh" Sienno.

Jeśli do godz. 12 przetarg ograniczony nie dojdzie do skutku, na godz. 14 ogłasza się przetarg nieograniczony.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub jego części bez podania przyczyn. Gminna Spółdzielnia „SCh" nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte pojazdów. 2093-k

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO ODDZIAŁ w JĘDRZEJOWIE, ul. Przemysłowa 32

OGŁASZA PRZETARG

na niżej wym. samochody:

— „robur" KIH-684Y, nr podwozia 29920/06130, stopień zużycia 60 proc., cena wywoławcza 336.400 zł;
— „robur" KIH-685Y, nr podwozia 29920/06107, stopień zużycia 60 proc., cena wywoławcza 336.400 zł.

Przetarg odbędzie się w 14. dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie pod w/w. adresem, o godz. 10.

Jeżeli I przetarg nie dojdzie do skutku II przetarg odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 12.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie spółdzielni, najpóźniej w przeddzień przetargu, do godz. 14. 2130-k

KRAWIECKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „POSTĘP" 26-400 w Przysusze ul. Krakowska 47,

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:
1. samochodu „żuk A-09", nr rej. RAD-328C, rok prod. 1971, nr silnika 173416, nr podwozia 118205 cena wywoławcza 180.600 zł;
2. samochodu „żuk A-11", nr rej. RAD-354C, rok prod. 1974, nr silnika 459974, nr podwozia 40202„F", cena wywoławcza 232.200 zł.

Przetarg odbędzie się w 15 dniu od chwili ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 11, w świetlicy spółdzielni.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, do kasy spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu.

Spółdzielnia nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte w pojazdach przeznaczonych do przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2086-k

KOMBINAT REMONTOWO-BUDOWLANY PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO, WAPIENNICZEGO i GIPSOWEGO W WIERZBICY

zatrudni zaraz pracowników w następujących zawodach:

— **TOKARZ;**
— **SZLIFIERZ NARZĘDZIOWY;**
— **MURARZ-TYNKARZ;**
— **BLACHARZ;**
— **CIEŚLA;**
— **POSADZKARZ;**
— **ZBROJARZ;**
— **DEKARZ;**
— **ŚLUSARZ-SPAWACZ;**
— **FREZER;**
— **ROBOTNIK NIEWYKFALIFIKOWANY.**

Bliższych informacji na temat warunków pracy i płacy udziela dział kadr i szkolenia kombinatu w Wierzbicy, tel. 103, wewn. 278. 2084-k

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W KOZIENICACH

zatrudni

▲ **KIEROWNIKA PRODUKCJI**
(wymagane wykształcenie wyższe o specjalności: technologia mleczarska lub technologia żywności oraz 4-letnia praktyka w danej specjalności);

▲ **KIEROWNIKA ZMIANY**
(wymagane wykształcenie wyższe lub średnie o specjalności: technologia mleczarska lub technologia żywności oraz 2- 3-letnia praktyka).

Wynagrodzenie stosownie do postanowień układu zbiorowego pracy dla spółdzielczości mleczarskiej.

Warunki mieszkaniowe do omówienia na miejscu.

Oferty należy kierować: Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Kozienicach, ul. Kościuszki 20, telefon 24-46. 2091-k

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „XX-lecia PRL" w POZNANIU, UL. SOWIŃSKIEGO 29 (barak 14)

WYKONA W 1983 R.

WORECZKI Z FOLII POLIPROPYLENOWEJ I POLIETYLENOWEJ.

Rozmiary wg wymogów zamawiających.

Dysponujemy folią posiadającą atest PZH.

Ilość i termin wykonania do uzgodnienia z działem zbytu, tel. 679-043 lub 679-341. 1562-k

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH W ZWOLENIU, ul. Bulwar Targowy 1

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż następującego sprzętu:
1. ciągnika „ursus" C-330 — szt. 2;
2. ciągnika „ursus" C-360 — szt. 1;
3. ciągnika „ursus" C-355 — szt. 4;
4. glebogryzarki GGz-1,8 — szt. 2;
5. ładowacza uniwersalnego UNHZ-500 — szt. 1;
6. prasy stacyjnej Ps-2a — szt. 1;
7. młocarni MSC7B — szt. 1;
8. siewnika zbożowego zawieszanego S-043 — szt. 1;
9. brony zębatej zawieszanej — szt. 5;
10. kultywatora U-411 — szt. 1;
11. brony talerzowej zawieszanej — szt. 2;
12. kombajnu ziemniaczanego z-644 — szt. 1;
13. pługofrezarki dwuskibowej U-032/0 — szt. 2;
14. sieczkarni polowej Z-305 — szt. 1;
15. rozdrabniacza łęcin Z-304 — szt. 1;
16. przyczepy ciągnikowej — szt. 9;
17. żniwiarki pokosowej ZRP-3,6 — szt. 1;
18. pługa ciągnikowego — szt. 5;
19. roztrząsacza obornika RT-44 — szt. 1;
20. opryskiwacza zawieszanego ORZ-300 — szt. 2;
21. kosiarki rotacyjnej Z-036 — szt. 2;
22. wał łąkowy U-601/0 — szt. 1;
23. trzepaka do lnu — szt. 1;
24. zespołu prostownikowego BZA-24/10 — szt. 1;
25. parnika elektrycznego 106 litrów — szt. 1;
26. układu podnośnikowego (widłak) UPJ-6002 — szt. 1;
27. formy silosowej — szt. 1;
28. inkubatora — komory lęgowej piskląt kurzych KU-102 — szt. 4;
29. klujnika piskląt kurzych KU-102 — szt. 4.

Przetarg odbędzie się dnia 5 września 1983 roku o godz. 10 w siedzibie SUR. Warunkiem przystąpienia do przetragu jest wpłacenie w kasie SUR wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej przed rozpoczęciem przetargu oraz przedłożenie zaświadczenia o posiadaniu gospodarstwa rolnego lub nakazu płatności podatku gruntowego.

Przetarg odbędzie się w dwu etapach.
I. Tylko dla rolników z terenu miasta i gminy Zwoleń;
II. Również dla rolników spoza terenu miasta gminy Zwoleń na maszyny nie sprzedane w części I przetargu.

O godz. 13 odbędzie się
II PRZETARG OGRANICZONY
na sprzęt nie sprzedany w przetargu I, w którym mogą brać udział również rolnicy spoza terenu miasta i gminy Zwoleń. Ceny wywoławcze będą obniżone o 30 procent.

Maszyny można oglądać w godz. od 8 do 14, w siedzibie SUR, w ciągu 3 dni przed przetargiem.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub jego części bez podania przyczyn. 2088-k

KUPNO

KUPIĘ działkę budowlaną w Radomiu, z pozwoleniem na budowę. Zbigniew Komoda, Radom, ul. Odrzańska 3. 8407-r

KUPIĘ blok do silnika S-322, pompę głębinową, rury 7,5/8. Kielce, tel. 235-35. 4715-g

KUPIĘ pawilon handlowy nadający się na sklep w Kielcach. Oferty: nr 4726, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4726-g

KUPIĘ działkę budowlaną w Kielcach. Oferty: nr 4782, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4782-g

KUPIĘ „multipla", „zastawę 750" do remontu lub na części. Kielce, Domarjówka 22. 4766-g

KUPIĘ plac budowlany w Kielcach lub okolicach. Oferty: z ceną nr 4821, Biuro Ogłoszeń Kielce. 4821-g

KUPIĘ M-3 własnościowe w Kielcach. Oferty: nr 4808, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4808-g

ZDECYDOWANIE kupię działkę 2500—5000 m w ładnym miejscu i przy trasie przejazdowej. Oferty: 4535, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4535-g

ODKUPIĘ 1000 pustaków siporeks, używaną betoniarkę, oddam w dzierżawę działkę rolniczą. Kielce 1, skrytka 304. 4698-g

KUPIĘ M-4 własnościowe w Kielcach. Oferty: nr 4847, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4847-g

KUPIĘ technologię z urządzeniem do produkcji kubków do lodów i wody sodowej. Oferty: nr 4714, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4714-g

KUPIĘ akumulator nowy 60 Ah. Radom, telefon 277-92. 8477-r

LOKALE

PIONKI. Kawalerkę lub M-4 zamienię na Radom. Wiadomość: Radom, telefon 509-93. 8393-r

MIESZKANIE M-3 spółdzielcze, w Słupsku, zamienię na podobne w Radomiu. Wiadomość: Radom, ul. Złota 29. 8449-r

LUBIN — spółdzielcze M-4 zamienię na podobne w Starachowicach, Jadwiga Racińska, Lubin II Armii Wojska Polskiego 5/10. 4757-g

WROCŁAW — mieszkanie 2-pokojowe, kwaterunkowe, 41 metrów kw., zamienię na równorzędne w Radomiu. Wiadomość: Radom, Cicha 2 m 4 m. 81. 8480-r

ZAMIENIĘ mieszkanie, dwa pokoje z kuchnią w Pionkach, na podobne w Radomiu lub pokój z kuchnią. Pionki Zachodnie, Dębowa 10 m. 20. 8482-r

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje mieszkania w Radomiu. Oferty pisemne składać: nr 8460, „Słowo Ludu", Radom, Słowackiego 1. 8460-r

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią w Skarżysku-Kamiennej, osiedle Przydworcowe, na podobne lub pokój z kuchnią w Radomiu. Wiadomość: Skarżysko-Kamienna, Lotnicza 3/3, po godz. 16. 8419-r

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY W PROMNIKU

26-067 Strawczyn, woj. Kielce,

ZATRUDNI NIEZWŁOCZNIE

PALACZY C.O. z uprawnieniami, do obsługi kotłów wysokoprężnych

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr przedsiębiorstwa. Tel. Piekoszów 83. 2031-k

ZAKŁAD TRANSPORTU PRZEMYSŁU DROBIARSKIEGO w Kielcach, ul. Dzierżyńskiego 65 ZATRUDNI NATYCHMIAST:

● **MAGAZYNIERA i WYDAWCĘ MAGAZYNU TECHNICZNEGO** ze wspólną odpowiedzialnością materialną;
● **KOWALA-SPAWACZA.**

Warunki pracy i płacy do omówienia w tutejszym zakładzie, tel. 31-50-61, wew. 44. 2033-k

Lekarzom oraz Zespołowi pielęgniarskiemu z Oddziału Fizjatrycznego Szpitala Specjalistycznego w Morawicy, za troskliwą opiekę podczas ciężkiej choroby

ZYGMUNTA OWCZARKA

serdecznie dziękuje

ŻONA z DZIEĆMI

4572-g

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w OROŃSKU, kod. 26-505

OGŁASZA I i II PRZETARG OGRANICZONY

następującego sprzętu:
1. dwie brony zębowe — zawieszane;
2. dwie kopaczki ciągnikowe
3. cztery beczki na wodę;
4. pług ciągnikowy 3-skibowy;
5. trzy wiązałki ciągnikowe;
6. młocarnie MSC-7B;
7. cztery przyczepy skrzyniowe 4,5 t;
8. siewnik zbożowy;
9. ładowacz „cyklop";
10. trzy opryskiwacze zawieszane;
11. trzy rozsiewacze nawozów RCW-3;
12. silosokombajn KS-1,8;
13. dwa ciągniki „urus C-355";
14. pięć zespołów ciągnikowych „ursus C-355";
15. podbieracz do słomy;
16. kolumna parnikowa F-405.

oraz I i II PRZETARG NIEOGRANICZONY

1. ciągnik gąsienicowy DT-75, cena wywoławcza 615.000 zł;
2. samochód „star A 28", cena wywoławcza 300.000 złotych;
3. samochód „żuk A-13M", cena wywoławcza 215.000 zł;
4. motocykl „WSK", cena wywoławcza 9.500 zł;
5. żuraw przyścienny, cena wywoławcza 37.000 zł;
6. silniki elektryczne od 1,1 do 5,5 kW, szt. 5.

Sprzęt można oglądać w SKR Orońsko, na 2 dni przed przetargiem. Termin przetargu I i II w dniu 15 września 1983 r. o godz. 10, w świetlicy SKR Orońsko.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, do kasy SKR, najpóźniej do godz. 12 w przeddzień przetargu. Do udziału w I przetargu ograniczonym dopuszczeni będą rolnicy, którzy przedłożą zaświadczenie z Urzędu Gminy w Orońsku, o potrzebie zakupu sprzętu. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Spółdzielnia nie ponosi odpowiedzialności za ukryte wady sprzętu. 2080-k

CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „TECHNOCHEMIA" W WOLI WOROWSKIEJ, 05-600 Grójec

ZLECI

przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielniom, rzemiosłu lub sektorowi prywatnemu.

WYKONANIE

150 FORM ALUMINIOWYCH

DO RĘKAWIC SEKCYJNYCH.

Informacji w powyższej sprawie udziela dział głównego technologa, w godzinach 8—15. Telefon 30-26 Grójec. 2092-k

ZAKŁADY WYTWÓRCZE „SPOŁEM" W KIELCACH, ul. Mielczarskiego 93/95

zatrudnią NATYCHMIAST:

KIEROWNIKA KSIĘGOWOŚCI,

z wykształceniem wyższym plus praktyka lub średnim i z praktyką na stanowiskach kierowniczych.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w dziale zatrudnienia i płac, tel. 504-61, wewnętrzny 15 lub 75. 2095-k

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTRYFIKACJI i TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA W KIELCACH, UL. GÓRNA 20

zatrudni NATYCHMIAST

● **ELEKTROMONTERÓW;**
● **POMOCNIKÓW ELEKTROMONTERÓW;**
● **KIEROWCÓW CIĄGNIKOWYCH** **do pracy w terenie.**

Szczegółowych informacji udziela dział prac i zatrudnienia „ELTOR", tel. 490-11, wewn. 35. 2078-k

KOLEGIUM UKARAŁO

Kolegium ds. Wykroczeń przy prezydencie miasta Ostrowca ukarało ob. **Wiesława Połetek** (s. Mariana, ur. 31 X 1961 r., zam. Sudół 8) grzywną 10.000 zł oraz zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 12 miesięcy, za to, że w dniu 19.VI.1983 r., o godz. 23.50 w Bałtowie, będąc w stanie wskazującym na spożycie alkoholu kierował samochodem marki „fiat 125p". 2049-k

• • •

Kolegium ds. Wykroczeń przy prezydencie miasta Ostrowca ukarało ob. **Bogdana Nalepę** (s. Stefana, ur. 10.XII.1953 roku, zam. Bodzechów) grzywną 15.000 zł oraz zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 24 miesięcy za to, że w dniu 5.VI.1983 r. około godz. 22.20 będąc w stanie nietrzeźwości kierował samochodem marki „skoda". 2048-k

• • •

Kolegium ds. Wykroczeń przy prezydencie miasta Ostrowca ukarało ob. **Andrzeja Żyłę** (s. Maksymiliana ur. 28.III.1955 r. zam. Bodzechów, ul. Kolejowa 23), grzywną 18.000 zł, za to, że w dniu 11.IV.1983 r. o godz. 20.30 w Bodzechowie będąc w stanie nietrzeźwości wszedł na jezdnię zmuszając nadjeżdżające samochody do gwałtownego zatrzymywania się. 2094-k

Kolegium ds. Wykroczeń przy prezydencie miasta Ostrowca ukarało ob. **Pikusa Bogdana** (s. Wacława, ur. 20.II.1963 r., zam. w m. Janik), grzywną 18.000 zł oraz zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 2 lat, za to, że 1.VI.1983 r. w Ostrowcu ok. godz. 23 będąc w stanie nietrzeźwości jechał motocyklem marki „MZ", nie posiadając prawa jazdy. 2120-k

Kolegium ds. Wykroczeń przy prezydencie miasta Ostrowca ukarało ob. **Jana Boronia** (s. Jana, ur. 28.III.1957 r., zam. w m. Skoszyn 121), grzywną 12.000 zł oraz zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 2 lat, za to że 21.VI.1983 r. o godz. 20.40 w Wałsnowie kierował motocyklem marki „SHL", będąc w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. 2121-k

REJONOWA DYREKCJA ROZBUDOWY MIAST I OSIEDLI WIEJSKICH W KIELCACH, UL. SIENKIEWICZA 53

zatrudni na stanowiskach

INSPEKTORÓW NADZORU:

▲ **INŻYNIERA** o specjalności budownictwa lądowego lub architekta;

▲ **INŻYNIERA lub TECHNIKA** o specjalności sanitarnej. Wymagane są uprawnienia budowlane;

▲ **SPECJALISTĘ DS. UZBROJENIA TERENÓW** o specjalności inżynieria sanitarna;

▲ **SPECJALISTĘ DS. WYWŁASZCZEŃ** z wyższym wykształceniem prawniczym lub administracyjnym.

Informacji w sprawie zatrudnienia udzielać będziemy w siedzibie dyrekcji, w godz. 8—15.

1755-k

TRANSPORTOWO-MOTORYZACYJNA SPÓŁDZIELNIA PRACY SPTM W RADOMIU

POSZUKUJE PRACOWNIKÓW

do nowo wybudowanej Stacji Obsługi Samochodów w Kozienicach, w następujących zawodach:

- MECHANIKÓW SILNIKOWYCH,
- MECHANIKÓW PODWOZIOWYCH,
- LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH,
- ELEKTRYKÓW SAMOCHODOWYCH,
- TAPICERÓW SAMOCHODOWYCH,

oraz

INŻYNIERA SAMOCHODOWEGO lub TECHNIKA SAMOCHODOWEGO

z długoletnią praktyką na stanowisku kierowniczym na zastępcę kierownika ds. technicznych.

Podania prosimy składać u kierownika Oddziału Transportowo-Motoryzacyjnego „Moto-Service" w Kozienicach, ul. Przemysłowa 17, tel. 14-24-03 wewn. 30, w godz. 11—13.

2090-k

KSP „OŚWIATA" OKRĘGOWY ODDZIAŁ W KIELCACH

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA NA KURSY języka ANGIELSKIEGO i NIEMIECKIEGO dla zaawansowanych i początkujących.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro spółdzielni w Kielcach, al. Lenina 12, tel. 466-56, w godz 8—15. (oprócz wolnych sobót).

2150-k

KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „OŚWIATA" OKRĘGOWY ODDZIAŁ W KIELCACH

ogłasza ZAPISY NA KURSY w zawodach:

- GLAZURKARZ-POSADZKARZ;
- MURARZ-TYNKARZ;
- MALARZ-TAPECIARZ;
- BLACHARZ-DEKARZ;
- KOSMETYCZNY;
- BHP, na zlecenie zakładów pracy.

Informacji udziela i przyjmuje zapisy biuro spółdzielni w Kielcach, al. Lenina 12, tel. 466-54, w godz. 8—15 (oprócz wolnych sobót).

Po ukończeniu kursu uczestnicy otrzymują zaświadczenie uprawniające do wykonywania zawodu.

2151-k

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH W MIRCU koło Starachowic OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY NA:

1. ciągniki C-360, szt. 10, cena od 93.820 do 119.533 zł;
2. ciągniki MF-235, szt. 3, cena od 471.680 do 483.880 zł;

oraz PRZETARG NIEOGRANICZONY NA:

1. przyczepy, 14 szt., cena wywoławcza od 14.445 do 49.785 zł;
2. kombajny ziemniaczane, 2 szt., cena wywoławcza od 288.000 do 529.980 zł;
3. kopaczki ciągnikowe, szt. 2, cena wywoł. od 17.024 do 21.735 zł;
4. pługi, szt. 5, cena wywoł. od 2343 do 8563 zł;
5. glebogryzarkę, szt. 1, cena wywoł. 14.571 zł;
6. kultywator, szt. 1, cena wywoł. 2784 zł;
7. przetrząsaczo-zgrabiarkę, szt. 1, cena wywoł. 18.795 zł;
8. wagę inwentarzową, szt. 1, cena wywoł. 35.863 zł;
9. „cyklop", szt. 1, cena wywoł. 74.049 zł;
10. kosiarkę rotacyjną, szt. 1, cena wywoł. 37.035 zł;
11. spawarkę, szt. 1, cena wywoł. 22.822 zł;
12. bronę talerzową, szt. 1, cena wywoł. 11.678 zł;
13. rozsiewacz RNP, szt. 1, cena wywoł. 29.088 zł;
14. sieczkarnię polową, szt. 1, cena wywoł. 172.461 zł;
15. prasy PNZ, szt. 2, cena wywoł. od 34.415 do 85.628 zł;
16. rozrzutniki obornika, szt. 2, cena wywoł. od 39.240 do 44.865 zł;
17. siewniki zbożowe ciągnik. szt. 2, cena wywoł. od 16.075 do 71.588 zł;
18. opryskiwacze ciągn. szt. 4, cena wywoł. od 9695 do 14.691 zł;
19. rozsiewacze RCW-3, szt. 5, cena wywoł. od 31.215 do 40.636 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty druku ogłoszenia w prasie, o godz. 10, w biurze Spółdzielni Kółek Rolniczych w Mircu.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, na konto BGŻ w Kielcach, nr 829021-5180 lub na konto Banku Spółdzielczego w Wąchocku, Oddział Mirzec, do godz. 9 w dniu przetargu.

Przystępujący do przetargu ograniczonego winni przedłożyć zaświadczenie z Urzędu Gminy w Mircu, Wąchocku i Urzędu Miasta w Skarżysku-Kam., o celowości zakupu ciągników.

Sprzęt przeznaczony do przetragu można oglądać na 7 dni przed przetargiem, w bazach SKR Mirzec.

Przetarg może być unieważniony bez podania przyczyn. Spółdzielnia nie odpowiada za ukryte wady sprzętu.

2117-k

SPRZEDAM

ZŁOTE obrączki. Kielce, Jasna 9 (Kuśmierski). 4693-g

COCKER-SPANIELA, ośmiomiesięcznego, z rodowodem. Kielce, tel. 26-531 po dziewiętnastej. 4765-g

DWIE łodzie z laminatu i sklejki. Kielce, Chęcińska 16. 4756-g

SILNIK „fiata 1300". Kielce, Słoneczna 21/5. 4476-g

DOM z działką w Kielcach, tel. 250-13, po siedemnastej. 4477-g

ATRAKCYJNĄ suknię ślubną z trenem oraz wózek dziecięcy głęboki. Kielce, tel. 446-66, po szesnastej. 4478-g

„ZASTAWĘ 750", opony, silnik, akumulator, błotniki przednie plastikowe do „zastawy 750". Kielce, Prosta 49. 4784-g

PILNIE beczkę asenizacyjną oraz przęsła metalowe, przydatne do przegród w chlewni, owczarni oraz ogrodzenie 800 mb. Tadeusz Zapała, Obięgorek 79, gm. Strawczyn. 4791-g

0,76 HA ogrodu w Bugaju. Zygmunt Balikowski. Bugaj, pocz. Miodzawy, k. Pińczowa. 4788-g

DZIAŁKĘ budowlaną z domkiem w Piekoszowie k. Kielc. Piekoszów, Częstochowska 45. Zenon Panikowski. 4787-g

„WARSZAWĘ" górnozaworową Kielce, Zalesie 30, po piętnastej. 4788-g

OBRĄCZKI złote. Kielce, plac Partyzantów 14/2. 4770-g

OWCZARKA alzackiego i boksera (suki) 9-miesięczne. Kielce, tel. 462-97. 4800-g

PILNIE tunel foliowy 6 x 30 wzmacniany, szczyty oszklone. Dąbrowa 345, k. Kielc. 4798-g

„FIATA 126p" (1979). Minostowice 29, k. Piotrkowic. 4794-g

M-2 w Kielcach. Oferty: nr 4805, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4805-g

5,25 HA ziemi (0,5 ha sadu), budynki nowe. Edward Fluk. Lipnik, p-ta Kije. 4806-g

SYPIALNIĘ białą małą wersalkę, taksometr „rekord". Kielce, Manifestu Lipcowego 47/7. 4802-g

3 TYSIĄCE sztuk siporeksu. Ślusarczyk Franciszek, Raczyce 70, koło Chmielnika. 4801-g

„SYRENĘ 105" (1978). Kielce, Słoneczna 28/82, po szesnastej. 4819-g

„MERCEDESA 200" diesel (1968), silnik, blacharka po kapitalnym remoncie — tanio. Kraków, tel. 229-976. 4820-g

COCKER-SPANIELE, czarne i złote. Kielce, Kruszcowa 3/22, os. Podkarczówka. 4822-g

„FIATA combi". Kielce, Matejki 2. 4823-g

SILNIK i skrzynię biegów „fiata 126p". Kielce-Dąbrowa — Starogórska 33. 4808-g

RATLERKA, suczkę ośmiomiesięczną. Kielce, Kopernika 19. 4818-g

PALMĘ dużą „fenika". Kielce, tel. 25-784. 4812-g

PIANINO. Kielce, tel. 426-16. 3811-g

„FIATA 125" (1976). Sienno, Lipska 20/4. 4809-g

„FIATA 125p" (1974) stan dobry. Nowe Miasto nad Pilicą, Ogrodowa 9/42. 8371-r

„ZASTAWĘ 750" po generalnym remoncie. Wiadomość: Milków 87. 781-p

OBRĄCZKI i kolczyki złote oraz radio „elizabeth Hi-Fi". Kielce, tel. 31-10-48. 4843-g

BALE jesionu — suche (2 m), tarcicę sosnową obrzynaną suchą (3 m). Kielce, tel. 483-28, po szesnastej. 4848-g

„ZETORA 25", koparko-spycharkę na gąsienicach zamienię na ciągnik rolniczy lub sprzedam. Nowa Słupia, Wieczorek. 4849-g

WAŁY korbowe — „żuka", „WSK 175", „SHL 175". Korzecka 27. 4844-g

RURY PCV, przekrój 225 mm, 42 m kielichami. Józef Szurga. 32-700 Bochnia, Gorzków 29. 4840-g

„RADMORA" na gwarancji. Kielce, tel. 31-13-27. 4841-g

NOWEGO „żuka A-07". Kielce, tel. 31-12-60. 4827-g

SYGNET męski, pierścionek (złote). Oferty: nr 4825. Biuro Ogłoszeń Kielce. 4825-g

„WISTULĘ", stan dobry. Andrzej Włodarczyk, Wola Łagowska 11, 27-430 Łagów. 4828-g

NADWOZIE po wypadku „fiata 125p", Kielce, tel. 488-69. 4829-g

DYWAN (3 x 4). Kielce, tel. 489-84, po szesnastej. 4830-g

POŁ bliźniaka w Kielcach. Wiadomość: Kielce, tel. 31-20-67. 4831-g

OBRĄCZKI złote. Kielce, Bieszczadzka 14, tel. 31-63-21. 4835-g

TERMOIZOLOWANĄ skrzynię ładunkową do „żuka". Kielce, tel. 543-89. 4838-g

POŁOWĘ bliźniaka. Kielce, Mieszka I 22a. 4845-g

PLAC 1000 m, centrum Kielc. Gdańsk, tel. 41-77-68, po szesnastej. 4696-g

„MALUCHA" nowego. Kielce, Skrajna 36. 4799-g

PLAC, dom, w rozliczeniu mieszkanie. Kielce, Pomorska 48, od szesnastej. 4686-g

WISIOREK, obrączki. Oferty: 4690, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4690-g

KOŻUCH damski, włoski, płaszcz skórzany męski. Kielce, tel. 285-31, po 19. 4691-g

GARAŻ metalowy. Kielce, tel. 252-78. 4682-g

„FIATA 126p" (1979). Skarżysko, tel. 324-34. 4683-g

„ZASTAWĘ 750" na części. Kielce, Romualda 9/71, po szesnastej. 4684-g

TAKSOMETR „poltax 2" z osprzętem, garaż składany. Wiktor Jamioł, Kielce, Otrocz 11. 4732-g

„TARPANA". Zgórsko 24, p-ta Nowiny k. Kielc. 4735-g

DOM murowany. Chęciny, Żeromskiego 13, godz. 15—18. 4676-g

SUKNIE ślubne (białą, błękitną). Kielce, Tartaczna 3/2, po 17. 4680-g

„FIATA 125p 1500", karoseria częściowo do remontu. Kielce, Okrzei 9/24. 4729-g

SILNIK „skody S-100", używany. Czerwona Góra 1/4. Kielce, tel. 508-42, wewn. 87, godz. 19—21. 4727-g

NOWE futro karakułowe. Kielce, tel. 544-67, po szesnastej. 4761-g

TANIO „stara 28" (samowyładowczy). Włodarczyk, Trzciniec 28, k. Nagłowic. 4744-g

KAROSERIĘ „fiata 126 pikap". Busko, Widuchowska 56. 4742-g

„ŻUKA" fabrycznie nowego typ A06 (blaszak) zamienię na osobowy. Kozienice, tel. 14-30-23, po 18. 8427-r

„SYRENĘ 105L", rok 1979, Radom, tel. 533-01, po 15. 8549-r

„FIATA 126p", rok 1979, Ryszard Woźniak, Radom, ul. Warsztatowa 35. 8541-r

DZIAŁKĘ 886 m kw., z prawem zabudowy. Wiadomość: Bożena Kowal, Radom, ul. Górna 34/2 (Młodzianów). 8506-r

---

ZGUBY

GODZINA Dariusz zgubił legitymację szkolną, wydaną przez ZSM w Ostrowcu. 846-p

KISZKA Jacek zgubił legitymację szkolną, wydaną przez ZSZ Opatów. 844-p

ZIOMEK Robert (Miłkowska Karczma 129), zgubił talon na paliwo. 865-p

SKIBA Władysław (Busko, os. Kościuszki 20/38) zgubił legalizację na „poltax" nr fabr. 8087. 837-p

ZGUBIONO indeks nr albumu 12238/54769, wydany przez Uniwersytet Łódzki, na nazwisko Jacek Krakowiak. 833-p

SZTUK Urszula zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez LO w Busku. 831-p

UNIEWAŻNIA się pieczątkę: „Inspektor Rejonowy Plantacji Rejon Bidziny, Jan Klapsa". 835-p

PASAŻERA, który dnia 12 sierpnia zgubił w taksówce pieniądze, proszę o kontakt. Kielce, tel. 474-03. 4720-g

---

KOMENDA WOJEWÓDZKA OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY W KIELCACH

wraz z DYREKCJAMI PRZEDSIĘBIORSTW I KOMBINATÓW BUDOWLANYCH

ogłaszają PRZYJĘCIA MŁODZIEŻY MĘSKIEJ I ŻEŃSKIEJ

do stacjonarnych i dochodzących OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY województwa kieleckiego na rok szkolny 1983/84

DYSPONUJEMY MIEJSCAMI W NASTĘPUJĄCYCH HUFCACH:

STACJONARNYCH MĘSKICH (z zakwaterowaniem):

14-1 OHP, 26-110 Skarżysko, plac Obr. Stalingradu 1,
14-2 OHP, 28-300 Jędrzejów, ul. XXX-lecia PRL 2,
14-3 OHP, 25-729 Kielce, ul. Urzędnicza 16,
14-4 OHP, 28-100 Busko, ul. Kościuszki 7,
14-5 OHP, 26-200 Końskie, ul. Warszawska 46,
14-6 OHP, 27-200 Starachowice, ul. Staszica 16,
14-7 OHP, 25-729 Kielce, ul. Urzędnicza 13.

HUFCE STACJONARNE ZAPEWNIAJĄ:

— bezpłatne zakwaterowanie;
— całodzienne wyżywienie (częściowo odpłatne);
— posiłki regeneracyjne;
— umundurowanie organizacyjne (częściowo odpłatne);
— korzystanie z pełnych świadczeń socjalnych przedsiębiorstwa;
— wynagrodzenie zgodne z obowiązującymi przepisami;
— stałą opiekę lekarską;
— uzupełnienie wykształcenia podstawowego w ramach podstawowego studium zawodowego;
— kontynuowanie nauki w zasadniczej szkole zawodowej dla pracujących;
— rozwijanie zainteresowań kulturalno-oświatowych i sportowo-turystycznych;
— zdobycie wybranego zawodu:

MURARZ-TYNKARZ, CIEŚLA, MALARZ, BLACHARZ-DEKARZ, POSADZKARZ-LASTRYKARZ, HYDRAULIK OGÓLNOBUDOWLANY, OPERATOR SPRZĘTU BUDOWLANEGO, SZLIFIERZ, TOKARZ;

— zdobycie drugiego zawodu: KIEROWCY lub SPAWACZA.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

— chłopcy w wieku od 16 do 21 lat;
— ukończona lub nie ukończona szkoła podstawowa (minimum 6 klas);
— dobry stan zdrowia.

WYMAGANE DOKUMENTY:

— dowód osobisty lub tymczasowy;
— posiadany dokument wojskowy;
— zgoda rodziców lub opiekunów na pobyt w hufcu urzędowo potwierdzona (dotyczy niepełnoletnich);
— podanie i życiorys;
— ostatnie świadectwo szkoły podstawowej;
— 4 zdjęcia;
— aktualne badania lekarskie.

ZGŁOSZENIA pisemne lub osobiste przyjmują komendy hufców wg wyżej podanych adresów.

KANDYDACI winni jak najszybciej zgłosić się z kompletem wymaganych dokumentów do wybranego przez siebie hufca.

DYSPONUJEMY RÓWNIEŻ MIEJSCAMI W NASTĘPUJĄCYCH HUFCACH

DOCHODZĄCYCH — MIESZANYCH (bez zakwaterowania):

FSS „Polmo-SHL", 25-528 Kielce, ul. Dzierżyńskiego 27;
FŁT „Iskra", 25-709 Kielce, ul. Mielczarskiego 45;
Kieleckie Fabryki Mebli, 25-563 Kielce, ul. Dzierżyńskiego 232;
Kieleckie Kopalnie Surowców Mineralnych, 25-950 Kielce, ul. Ściegiennego 5;
Kieleckie Fabryki Pomp, 25-818 Kielce, ul. Druckiego-Lubeckiego 1;
„Społem" PSS, 25-950 Kielce, ul. Świerczewskiego 29.

HUFCE DOCHODZĄCE dla młodocianych **ZAPEWNIAJĄ** przyuczenie systemem kursowym do wybranego zawodu:

ŚLUSARZ-SPAWACZ, TOKARZ-FREZER, STOLARZ MEBLOWY, ŚLUSARZ-MECHANIK, MONTER ŁOŻYSK, PIEKARZ, MURARZ-TYNKARZ, HYDRAULIK, FREZERKARZ KAMIENIA, WIERTACZ, MONTER POMP PRZEMYSŁOWYCH.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

— chłopcy i dziewczęta w wieku od 16 do 18 lat z Kielc i najbliższej okolicy;
— ukończona szkoła podstawowa;
— dobry stan zdrowia.

WYMAGANE DOKUMENTY:

— dowód tymczasowy lub metryka urodzenia z potwierdzonym zameldowaniem;
— podanie i życiorys;
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej;
— 4 fotografie;
— aktualne badania lekarskie.

KANDYDACI do hufców dochodzących winni zgłosić się osobiście po skierowania w Komendzie Wojewódzkiej OHP w Kielcach, ul. Rewolucji Październikowej 44, pokój 502, z dowodem tymczasowym i świadectwem ukończenia VIII klasy.

* ★ *

ABSOLWENTOM wszystkich hufców zakłady pracy zapewniają zatrudnienie w wyuczonym zawodzie.

DODATKOWYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ: KOMENDY HUFCÓW POD WYŻEJ WYMIENIONYMI ADRESAMI oraz KOMENDA WOJEWÓDZKA OHP W KIELCACH, UL. REW. PAŹDZIERNIKOWEJ 44, p. 502, tel. 475-91 i UL. STASZICA 1, p. 15, tel. 446-11.

PRZYJĘCIA DO HUFCÓW STACJONARNYCH I DOCHODZĄCYCH TRWAJĄ DO 30 WRZEŚNIA 1983 R.

NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ. CZEKAMY NA CIEBIE!

2184-k

NIE BĘDZIE PRĄDU

Rejon Energetyczny Ostrowiec zawiadamia o przerwach w dostawie energii elektrycznej: 29 bm. w godz. 8—11 dla ul. ul. Nowskiej, Górnej, Chmielowskiej, Żeromskiego z przyległymi.

29 bm. w godz. 12—14 dla ul. ul. Kopaniny, Sikorskiego, Stawki I, II z przyległymi.

W wyżej wym. terminie RE Ostrowiec wykona niezbędny przegląd urządzeń elektroenergetycznych.

2155-k

* * *

31 bm. w godz. 10—11, ul. Zielna i ul. Iłżecka, z przyległymi w Ostrowcu;

5 września, w godz. 8—15 — Sarnówek I, Chmielowska I i II.

6 września, w godz. 8—15 — Sarnówek II,

7 września, w godz. 8—15 — Sarnówek III,

8 września, w godz. 8—15 — Karczma Miłkowska II, Kaplica,

9 września, w godz. 8—15 — Karczma Miłkowska III,

12 września, w godz. 8—15 — Karczma Miłkowska IV,

13 września, w godz. 8—15 — Karczma Miłkowska V,

14 września, w godz. 8—15 — Wymysłów I,

15 września, w godz. 8—15 — Wymysłów II,

16 września, w godz. 8—15 — Karczma Miłkowska I,

19—30 września, w godz. 8—15 (z załączeniem na noc — Kunów Fabryczny).

W wyżej wym. terminach RE Ostrowiec wykona przegląd urządzeń energetycznych.

2079-k

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcji, całej Załodze ZD „Dozachem-Erg" w Piekach i Wszystkim, którzy udzielili nam pomocy w tak ciężkich dla nas chwilach oraz uczestniczyli w pogrzebie

ZBIGNIEWA ŻURAWSKIEGO

serdeczne podziękowanie składają

ŻONA, RODZICE I RODZINA

8525-r

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy udzielili nam pomocy w tak ciężkich dla nas chwilach oraz wzięli udział w obrzędach pogrzebowych kochanego MĘŻA, OJCA I DZIADZIUSIA

STEFANA DURLIKA

serdeczne podziękowania składają

ŻONA I RODZINA

4892-g

Dnia 21 sierpnia 1983 roku odeszła od nas na zawsze, przeżywszy lat 63

koleżanka dr ANNA JASIELSKA

były długoletni nauczyciel akademicki Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach, ceniony dydaktyk i wychowawca młodzieży akademickiej, — o czym zawiadamiają

rektor, Senat, RZ ZNP i pracownicy Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach

2193-k

Koleżance

KRYSTYNIE WOJNOWSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

dyrekcja oraz koleżanki i koledzy z RSM „Armatury" w Kielcach

2112-k

Koleżance

HALINIE ŚWIEBODZIE

z powodu śmierci

MATKI

wyrazy współczucia

składają

pracownicy kieleckiej CMB

2114-k

Koleżance

mgr WIESŁAWIE ŁACISZ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

dyrekcja oraz koleżanki i koledzy z RSM „Armatury" w Kielcach

2113-k

Koleżance

KRYSTYNIE SZMIGIEL

pracownicy Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego ZW ZSMP w Sielpi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

BRATA

składają

pracownicy ZW ZSMP w Kielcach

2181-k

sport — sport — sport —

NA ŚWIATOWYCH ARENACH

RZYM. Wczoraj na pływackich mistrzostwach Europy złote medale zdobyli: 100 m st. klasycznym kobiet Geweniger NRD 1.08.51 (rekord świata), 200 m st. klas. mężczyzn Moorhouse W. Br. 2.17.49, 400 m st. dow. mężczyzn Salnikow ZSRR 3.49.80, sztafeta 4×100 m st. dow. mężczyzn ZSRR 3.20.88 (rekord Europy).

ZURYCH. W nocy ze środy na czwartek odbył się finał drugiej konkurencji kolarzy amatorów na torowych mistrzostwach świata w Zurychu — 4 km indywidualnie. Dwa wyścigi decydujące o medalach, w których rywalizowali zawodnicy Związku Radzieckiego i NRD, zakończyły się zwycięstwami tych pierwszych. Złoty medal wywalczył Wiktor Kupowiec — 4.37,89 pokonując Bernda Dittera NRD — 4.42,15. Brązowy medal zdobył Dainis Liepinsz (ZSRR) — 4.41,22 pokonując Mario Herniga (NRD) — 4.45,50.

R. Dawidowicz z rezultatem 4.40,49 uzyskanym w ćwierćfinale został sklasyfikowany na szóstym miejscu. Nie powiodło się reprezentantom Polski w repasażowych wyścigach 1/8 finału w sprincie. Obaj odpadli.

ZURYCH. W eliminacyjnym wyścigu kolarskim mistrzostw świata reprezentacja Polski uzyskała na dystansie 4 km czas 4.31,20 przegrywając w swej serii z Belgią — 4.29,30. Polacy sklasyfikowani w eliminacjach na 15 pozycji odpadli z dalszej walki.

Srebrny junior

WIEDEŃ. W pierwszej finałowej konkurencji mistrzostw Europy juniorów w lekkiej atletyce, którą był chód na 10 km, Polak Jacek Herok zdobył srebrny medal — 42.58,95.

LONDYN. Wystartowały rozgrywki o piłkarski Puchar Zdobywców Pucharów. Rozegrany został pierwszy mecz rundy wstępnej, w którym walijska drużyna — Swensea, zremisowała z FC Magdeburg (NRD) 1:1 (0:0). Bramkę dla Swensea zdobył Ian Walsh (80 min.), a dla Magdeburga Joachim Streich (88 min.). Widzów 7 tys.

BUENOS AIRES. W kolejnym meczu o Puchar Ameryki reprezentacja Argentyny pokonała Brazylię 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Gareca w 55 min. Widzów 60 tys.

Lepiej, niż na mistrzostwach świata

ZURYCH. Tradycyjny wielki międzynarodowy mityng lekkoatletyczny i tym razem zgromadził prawdziwą plejadę gwiazd światowej lekkiej atletyki. Magnesem są tu najwyższe chyba w Europie, może i na świecie, stawki nie tylko za start, ale także premie (w dolarach, oczywiście) za miejsca oraz wartość poszczególnych wyników. A do tego nie działa tutaj żadna komisja antydopingowa. Nic więc dziwnego, że wyniki na zurychskim mityngu były w wielu przypadkach lepsze niż na ostatnich mistrzostwach świata.

Oto najciekawsze rezultaty z tej imprezy:

Kobiety

100 m — Griffith USA 10.90, Ottey Jamajka 10.93 (z wiatrem)

200 m Ottey 22.30, Cook W. Br. 22.26

3 km — Decker USA 8.38.51

100 m pł — String W. Br. 12.87, Kalek Polska 13.01

Mężczyźni

100 m — Smith USA 9.97, Lattany USA 10.03, Brow USA 10.05, King USA 10.6, Wells W. Br. 10.15

200 m — Smith USA 19.99, Lewis USA 20.21

400 m — Babers USA 45.07, Cameron Jamajka 45.23

800 m — Mack USA 1.44.63, Wuelbeck RFN 1.44.70

1500 m — Scot USA 3.32.71, Deleze Szwajcaria 3.32.97, Abascal Hiszpania 3.33.18

5 km — Mamede Portugalia 13.14.15, Leitao Portugalia 13.16.39, Ryffel Szwajcaria 13.19.88

3 km prz. — Sanchez Hiszpania 8.21.80, Marsh USA 8.22.47, Mamiński Polska 8.26.66

110 m pł — Foster USA 13.25, szósty Giegiel Polska 13.65

400 m pł Moses 47.37, Patrick 48.05, Phillips 48.32, Lee 48.42, wszyscy USA, Schmid RFN 48.63

wzwyż — Truenhardt RFN 2.30, Dalheuser Szwajcaria 2.30, Ottey Kanada 2.30, Stones USA 2.25, Wszoła Polska 2.28.

tyczka — Vigneron Francja 5.70, Zalar Szwecja 5.60, Lohre RFN 5.55, Ślusarski Polska 5.50

oszczep — Petranoff USA 93.26

UŁAN BATOR. Przez osiem dni odbywał się tutaj tradycyjny Turniej Przyjaźni w siatkówce juniorów. Wśród ośmiu zespołów występowała także reprezentacja Polski. Polacy zakwalifikowali się do finału A i grali o miejsce 1—4 przegrywając trzy spotkania — z KRLD i Bułgarią po 2:3 oraz z ZSRR 1:3. Turniej wygrali juniorzy Bułgarii (bez porażki) przed ZSRR, KRLD i Polską.

Nasi ludzie w Ułan Bator

W reprezentacji Polski występował młody siatkarz Czarnych Radom — Andrzej Grzyb i grał stale w pierwszej szóstce. Innym naszym reprezentantem na tej imprezie był kielecki sędzia — Leszek Burek.

Na finałowe mecze przychodzili też Polacy z międzynarodowej ekspedycji geologicznej, a wśród nich znany kielecki inżynier i pedagog, Marian Niemiec, były dyrektor T. Geologicznego, pełniący tam funkcję kierownika grupy polskiej.

Korona sprawdzi przodownika

Start całej czwórki naszych piłkarzy II-ligowych do nowego sezonu nie wzbudził zbyt wielu emocji. Pierwsze ich występy na własnych boiskach nie były atrakcyjne. Zobaczymy co przyniesie trzecia kolejka spotkań.

Już w sobotę (godz. 17) Radomiak gra na własnym boisku ze Stalą Stalowa Wola. Goście byli rewelacją rundy wiosennej, ale widać tak ich to wyczerpało, że nowy sezon rozpoczęli od ostatniej pozycji w tabeli. Umieją jednak grać w piłkę i zawsze byli trudnym rywalem Radomiaka. Najsolidniej z całej naszej czwórki prezentujący się radomianie, nie mogą sobie pozwolić na utratę chociażby jednego punktu.

Więcej emocji zapowiada się na meczu w Kielcach. W niedzielę Korona gości Włókniarza z Pabianic, który po dwu kolejkach jest przodownikiem tabeli, jako jedyny, w grupie zespół bez straty punktu. Ciekawe jest czy pabianiczanie tak bardzo poprawili formę, czy też wysoka pozycja jest efektem układu pierwszych gier.

Kielczanie od pierwszych spotkań mają chyba najtrudniejszych rywali. Jeszcze nie stracili gola, ale też i nie zdobyli żadnego. Chyba jednak nie będzie po raz trzeci bez bramek. Początek o godz. 17.

Broń Radom gra w sobotę w Częstochowie z Rakowem a Błękitni Kielce w niedzielę w Knurowie ze znajdującym się w bardzo dobrej formie Górnikiem.

• • •

W III lidze piłkarze Granatu Skarżysko będą w niedzielę po raz trzeci próbowali zdobyć pierwszego w tym sezonie gola w meczu z Beskidem Skoczów.

W grupie VII tej samej sztuki będą usiłowali dokonać piłkarze KSZO Ostrowiec mając za przeciwnika, na własnym boisku, drużynę Orła z Wierzbicy. Początek w niedzielę o 16.

Radomiak II gra w Poniatowej z tamtejszą Stalą.

Star chce przypomnieć się kibicom

Piłkarska drużyna Staru Starachowice, nie tak dawno jeszcze stały niemal drugoligowiec, przygotowuje się teraz do drugiego sezonu w... klasie okręgowej. Skutki wieloletniej pogoni za II-ligowymi punktami za wszelką cenę, musiały być w końcu takie.

W ubiegłym sezonie starachowiczanie przegrali na finiszu rywalizację o awans do III ligi z sąsiadami z Ostrowca. W tym sezonie Star wydaje się być faworytem/właściwie „murowanym". Zespół przebywał na zgrupowaniu w Mławie pod kierunkiem szkoleniowca Andrzeja Kaczewskiego, dobrze znanego starachowickim kibicom z występów na boisku. Zasłużony trener Konrad Jędryka jest już na emeryturze.

Nastąpiło dalsze odmłodzenie składu. Występować w nim będzie stale czterech własnych juniorów — Marek Pastuszka, Robert Bębas, Jarosław Rasimowicz i Zenon Dąbrowski. Młodzi piłkarze Staru będą mieć dobry wzór w osobie zasłużonego zawodnika tego zespołu Tadeusza Nowaka, który nie rezygnuje z gry, znajduje się ciągle w dobrej formie i będzie z pewnością przydatny zespołowi.

W trakcie zgrupowania Star rozegrał pięć spotkań wszystkie wygrywając (nawet z trzecioligowcami): z Mławianką 2:0 i 4:0, z Sokołem Ostróda 3:1, z MZKS Przasnysz 3:0 oraz z Nidzicą 3:1. Następnie pierwsza drużyna rozegrała pucharowy mecz w Bodzechowie zwyciężając aż 13:0, a ostatnio spotkała się w towarzyskim meczu z MZKS Kozienice na własnym boisku zwyciężając 4:0.

Te obiecujące wyniki pozwalają przypuszczać, że piłkarze Staru w tym sezonie nie będą zawodzić swoich kibiców.

• • •

Rozpoczyna się nowy sezon rozgrywek mistrzowskich w kieleckiej klasie okręgowej. Na innym miejscu piszemy o przygotowaniach drużyny Staru będącej głównym faworytem. Do czołówki powinny też należeć Naprzód Jędrzejów, Sparta Kazimierza i Nida Pińczów, która w towarzyskim meczu potrafiła pokonać Orła Wierzbica 3:2. Inne wyniki Nidy: z Dalinem Myślenice 1:2 i 3:3, z Pogonią Staszów 2:3. Miłej niespodzianki można się spodziewać po odmłodzonym zespole AKS Busko. Ciekawe też jak spiszą się debiutujące zespoły Hetmana Włoszczowa i Partyzanta Radoszyce.

Oto zestaw spotkań niedzielnych, wszystkie rozpoczynają się o godz. 16. AKS Busko — Star Starachowice, Partyzant Radoszyce — Białe Zagłębie Nowiny, Bucovia Bukowa — Orlicz Suchedniów, Hetman Włoszczowa — Nida Pińczów, Błękitni II — Neptun Końskie, Sparta Kazimierza — Naprzód Jędrzejów.

• • •

W radomskiej klasie okręgowej druga kolejka spotkań. W niedzielę grają: o godz. 15 Start Radom — Pilica Białobrzegi, o godz. 17 Broń II — Powiślanka Lipsko, Polonia Iłża — Gerlach Drzewica, Szydłowianka — Czarni Radom, Zwoleníanka — Pilica Warka, Mazowsze Grójec — Proch Pionki.

Klasa A

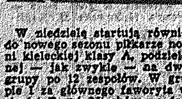

W niedzielę startują również do nowego sezonu piłkarze nożni kieleckiej klasy A, podzielonej — jak zwykle — na dwie grupy po 12 zespołów. W grupie I za głównego faworyta uchodzi Pogoń Miechów, w drugiej natomiast Metalchem Rudki.

W niedzielę następujące spotkania:

● GRUPA I: o godz. 14.30 Górnik Miedzianka — Świt Działoszyce, o godz. 16 Pogoń Miechów — Korona II Kielce, Zenit Chmielnik — LZS Skroniów, Olimpia Pawłowice — Victoria Skalbmierz, Orkan Bilcza — Unia Sędziszów, Politechnika Kielce — Gród Wiślica.

● GRUPA II: godz. 15 Granat II Skarżysko — Spartakus Daleszyce, Star II Starachowice — KSZO II Ostrowiec, Atest Kielce — RKS Stąporków, ŁKS Łagów — Stal Kunów, Metalchem Rudki — Ruch Skarżysko, Piast Chęciny — Wierna Małogoszcz.

• ★ •

Radomska klasa A już wystartowała. Pierwsze wyniki były następujące: Blask Odrzywół — Wisła Solec 1:1, Biovet Drwalew — LZS Orońsko 4:2, Zawisza Sienno — Kłos Laski 3:2, Orzeł Gielniów — MZKS Kozienice 1:2, Pilica Nowe Miasto — Orzeł II Wierzbica. Nie odbył się mecz LZS Kazanów — Oskar Przysucha. Pierwszym przodownikiem jest Biovet.

Następne mecze w niedzielę. O godz. 17 grają: Wisła Solec — Orzeł II, MZKS Kozienice — Pilica NM, Kłos Laski — Orzeł Gielniów, Oskar Przysucha — Zawisza Sienno, LZS Orońsko — LZS Kazanów, Blask Odrzywół — Biovet Drwalew.

Z Miechowa

Seria zwycięstw w końcowej fazie rozgrywek piłkarskiej A klasy, zmobilizowała i zachęciła działaczy LKS Pogoń w Miechowie do zorganizowania swoim podopiecznym obozu kondycyjno-wypoczynkowego. Odbył się on w pięknej okolicy Bukowna koło Olkusza w dniach od 1 do 14 sierpnia. Znaleźli się tam wszyscy piłkarze pierwszej drużyny oraz wyróżniający się juniorzy. Koszty całego przedsięwzięcia pokrył zarząd klubu z funduszy uzyskanych za działalność kulturalną. Program codziennych zajęć sportowych był przeplatany turystyką i rekreacją. W trakcie zgrupowania odbyły się cztery mecze kontrolne. Przebieg tych spotkań jak i atmosfera panująca w drużynie utwierdziły działaczy w przekonaniu, że wejście do ligi okręgowej w nowym sezonie nie jest nieosiągalne. Jak będzie przekonamy się niebawem na boiskach.

W zespołach problemowych

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

i zwiększają podatek na FAZ. Gdy remont zleci się obcej firmie jego cenę w majestacie prawa wlicza się w koszty ogólne, a później w cenę wyrobu.

Na liczne pytania zgłoszone w dyskusji, a dotyczące finansowania postępu technicznego, zaopatrzenia materiałowego, odtwarzania majątku trwałego przedsiębiorstw, odpowiadał wiceminister hutnictwa i przemysłu maszynowego Ryszard Bryk.

BUDOWLANE PRZESZKODY I BARIERY

Zespół budownictwa, przemysłu materiałów budowlanych podjął dyskusję nad efektami, jakie przyniosła reforma w tych dziedzinach gospodarki. Najwięcej miejsca poświęcono budownictwu. Starano się m.in. odpowiedzieć na pytanie, jak więcej i taniej budować, jak poprawić efektywność i jakość robót, jak poprawić warunki pracy i ograniczyć marnotrawstwo materiałów?

Efekty reformy w budownictwie zaczynają być powoli widoczne. Za pierwsze półrocze, często przy zmniejszonym zatrudnieniu, osiągnięte zostały wyższe niż w ub. roku efekty rzeczowe. Nieznacznie poprawiła się wydajność pracy. Istotną przeszkodą w realizacji zadań jest niedostatek mocy przerobowych. Poważnym hamulcem jest również obecny system zaopatrzenia materiałowego w budownictwie. Dotyczy to nie tylko wielkich inwestycji, ale i budownictwa indywidualnego. Stąd wokół Kielc widać wiele rozpoczętych, ciągnących się latami budów. Ten brak spójności pomiędzy frontem inwestycyjnym a możliwościami zaopatrzeniowymi nie sprzyja oszczędności. Uczestniczący w dyskusji wicedyrektor w Departamencie Urzędu Gospodarki Materiałowej Zbigniew Pawlak zapowiedział, że od nowego roku zniesione będzie centralne rozdzielnictwo, a wprowadzone — tzw. obowiązkowe pośrednictwo. To swego rodzaju forma reglamentacji, która nieco zwiększy samodzielność budowlanych.

W budownictwie musi zmienić się także system płac. Dotychczasowy nie preferuje jakości, czynnikiem motywacyjnym nie są też premie. Od lat nie zmieniły się także normy pracy, a obecnie są zwyczajną fikcją. Właśnie płace, mieszkania i możliwość wyjazdu na roboty eksportowe powinny być zachętą do dobrej pracy, do stabilizacji kadr w przedsiębiorstwach.

W budownictwie dość często obserwuje się przerwy w pracy, późniejsze przychodzenie i wcześniejsze opuszczanie placów budów. Efektywnie przepracowany czas, jak stwierdził jeden z dyskutantów, wynosi od 4 do 5 godzin dziennie. Wystarczy wejść na zaplecze i od razu widać budowlaną niegospodarność. Niepotrzebne są więc często fikcyjne programy oszczędnościowe, lecz codzienne, efektywne wykorzystanie ludzi i sprzętu.

Wielu towarzyszy sugerowało, aby w budownictwie członkom partii, działającym w samorządach i związkach zawodowych, przydzielić konkretne zadania, których celem jest przybliżenie założeń reformy.

Obradom w zespole przewodniczył sekretarz KW — Marian Surma.

CENY, MARŻE, TOWARY

Ceny, marże, podział masy towarowej — te tematy dominowały w dyskusji zespołu omawiającego sprawy handlu, usług i drobnej wytwórczości. Wskazywano, że tam, gdzie zaopatrzenie jest dostateczne, np. w owoce i warzywa, nie ma podstaw by ingerować w ceny, wyreguluje je sam rynek, byle były opłacalne dla producenta. Tymczasem społeczeństwu trudno się przyzwyczaić, że w jednym sklepie ten sam towar może być droższy, w innym tańszy i w ślad za tym są skargi, nawał kontroli.

Podniesiono też sprawę podrażania artykułów wskutek kosztów transportu, często nieuzasadnionych. Nadal bowiem wozi się jabłka z Kielc do Poznania, halki, takie jak z pobliskiego Jędrzejowa, przywozi do Kielc ze Szczecina. Padł kontrowersyjny wniosek, by wprowadzić rejonizację dostaw artykułów wytwarzanych powszechnie w kraju. Podkreślono też, że są przypadki kiedy towar jest, a nie można go kupić, bo czeka się na ustalenie ceny.

Dyskutanci stwierdzili również, że problemu rozszerzenia oferty rynkowej nie załatwi sam przemysł. Muszą być pokonane bariery w rozwoju drobnej wytwórczości rzemiosła. Szczególnie, jeśli chodzi o zaopatrzenie w materiały, przydział środków transportu, a również ulgi podatkowe.

Mimo, że reforma funkcjonuje nadal, notuje się przykłady biurokracji, niedostosowania asortymentów dostaw do oczekiwań odbiorców, co prowadzi do marnotrawstwa.

Zastrzeżenia budzi nader łagodna kontrola wewnątrzzakładowa, co sprawia, że handel musi wiele czasu poświęcać dokładnemu przeglądaniu dostaw, by uchronić się przed zakupem bubli.

Jeśli chodzi o marżę generalnie stwierdzono, że są za niskie, nie gwarantują rentowności, a więc i rozwoju przedsiębiorstw handlowych.

Obradom zespołu przewodniczył sekretarz KW — Eugeniusz Cichoń.

REFORMA MUSI UWZGLĘDNIAĆ SPECYFIKĘ ROLNICTWA

Zespół omawiający problemy rolnictwa i przemysłu spożywczego obradował pod przewodnictwem członka egzekutywy KW, I sekretarza KG PZPR w Książu Wielkim — Wiesława Ocikowicza. W dyskusji głos zabrało 10 towarzyszy.

W państwowych gospodarstwach rolnych i zakładach przemysłu spożywczego wprowadzanie zasad reformy gospodarczej zaczęto wcześniej niż w przemyśle. Rolnictwo uzyskało preferencje niezbędne w tej dziedzinie gospodarki. Efektem korzystnych zmian w sposobie gospodarowania jest m.in. przeprofilowywanie produkcji, zmiany w strukturze upraw, dostosowywanie rozmiarów hodowli do własnych możliwości paszowych, co prowadzi do uzyskania lepszych wyników ekonomiczno-finansowych funkcjonowania gospodarstw. W zakładach przemysłu spożywczego wprowadzanie reformy zaowocowało znacznym wzrostem produkcji.

W dyskusji potwierdzono pozytywne efekty reformy gospodarczej podkreślając równocześnie, że jej zasady muszą być w większym stopniu dostosowane do specyfiki tego działu gospodarki narodowej. Wiele spraw i problemów zgłoszonych w trakcie dyskusji wymaga uwzględnienia w przewidywanych korektach rozwiązań systemowych. Dotyczy to m.in. właściwego kształtowania polityki cenowej w odniesieniu do rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Nie może mieć miejsca stosowana obecnie praktyka ustalania urzędowych cen skupu płodów rolnych przy dowolności ustalania cen na środki do produkcji rolnej. Członkowie zespołu proponowali ustalenie w województwie maksymalnych cen na usługi i mechanizację w rolnictwie, które obowiązywałyby wszystkie jednostki spółdzielcze oraz rolników indywidualnych. Celowe również byłoby zwiększenie przydziałów maszyn i sprzętu rolniczego dla SKR, świadczących usługi dla gospodarstw nie posiadających własnego sprzętu. Obecnie bowiem obserwuje się rozwarstwienie wsi na rolników bogatych, mających maszyny i dyktujących ceny usług oraz tych, którzy nie posiadają żadnego sprzętu.

Członkowie komisji postulowali, by środki gromadzone przez organa założycielskie przedsiębiorstw rolnych pochodzące z odpisów amortyzacyjnych były wykorzystywane wyłącznie na rzecz rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Opowiedzieli się również za stworzeniem rozwiązań prawnych umożliwiających sprzedaż płodów rolnych gospodarstwom uspołecznionym po cenach umownych. Pozwoliłoby to na przełamywanie istniejącego obecnie monopolu w handlu detalicznym.

Dla tych, co w potrzebie

W Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Busku-Zdroju przebywała w sierpniu na leczeniu 163-osobowa grupa dziewcząt i chłopców w wieku od 14 do 21 lat ze schorzeniami reumatycznymi, z całej Polski. Młodzież otoczono wszechstronną opieką lekarską. Młodzi pacjenci korzystali z kąpieli, okładów, masaży, ze wszystkich urządzeń i zabiegów, jakimi dysponuje Państwowe Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe. Organizowano ciekawe imprezy, zabawy, konkursy oraz wycieczki do Krakowa, Wiślicy i w Góry Świętokrzyskie.

22 bm. uroczyście pożegnano młodzież. W imprezie udział wzięli m.in.: przewodnicząca zespołu do spraw rehabilitacji przy Zarządzie Głównym ZSMP — dr Hanna Dworakowska, I zastępca przewodniczącego ZG — Wiesław Osuchowski i przewodniczący ZW ZSMP w Kielcach — Józef Winiarski. Wszystkim uczestnikom obozu wręczono książki. Tego rodzaju pożyteczna akcja, pomoc dla tych, którzy są w potrzebie, będzie w przyszłości kontynuowana. (hk)

Mieszkanie własnymi siłami

Ponad 70 proc. oczekujących na mieszkania stanowią ludzie młodzi; nic też dziwnego, że właśnie w środowisku młodzieży coraz większą popularnością cieszy się idea małych spółdzielni, zrzeszeń czy zespołów, których członkowie własnym wysiłkiem pragną rozwiązać swoje problemy mieszkaniowe. Ten młodzieżowy ruch społeczny znalazł oparcie w Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Już obecnie na terenie całego kraju działa kilkaset młodzieżowych spółdzielni i zespołów utworzonych dla budowy domków jednorodzinnych, budynków mieszkalnych czy adaptacji strychów i innych pomieszczeń mogących po dokonaniu remontów stać się lokalem mieszkalnym. Już obecnie stworzony został szeroki społeczny ruch na rzecz młodzieżowego budownictwa mieszkaniowego.

25 bm. w Warszawie na ogólnopolskiej naradzie spotkało się około 300 reprezentantów młodzieżowych zespołów i spółdzielni mieszkaniowych oraz aktywiści ZSMP zajmujący się tą problematyką. Celem spotkania było przedyskutowanie podstawowych problemów związanych z rozwojem formy społecznego budownictwa, a także skoordynowanie działań wszystkich zainteresowanych.

Podczas obrad podkreślano, że rozwijanie różnych form udziału młodzieży w rozwiązywaniu problemów mieszkaniowych jest w obecnej sytuacji jednym z najbardziej pożądanych, ze względów społecznych i gospodarczych, kierunków działania. Wymaga to jednak dalszego wspierania zarówno przez organizację młodzieżową jak i władze administracyjne ruchów młodzieżowych spółdzielni i zrzeszeń mieszkaniowych. Dodatkowe mieszkania młodzież może uzyskać m.in. przez dalszy rozwój budownictwa patronackiego, podejmowanie prac adaptacyjnych i remontowych w pomieszczeniach dotychczas niemieszkalnych, odzyskiwanie tzw. pustostanów, prowadzenie prac remontowych i modernizacyjnych w budynkach technicznie zaniedbanych. Ważną sprawą jest inicjowanie przez młodzieżowe spółdzielnie i zespoły działań pozwalających wykorzystać w budownictwie mieszkaniowym lokalne surowce i materiały. Istnieje — o czym mówiono — wiele możliwości złagodzenia ogromnych przecież potrzeb mieszkaniowych młodzieży. Uczestnicy spotkania postanowili powołać komitet organizacyjny, przygotowujący powołanie Krajowego Zrzeszenia Młodzieżowych Spółdzielni i Zespołów Budownictwa Mieszkaniowego. Uznali oni bowiem za konieczne skoordynowanie działań podejmowanych w różnych rejonach kraju przez młodych ludzi, pragnących własną pracą przyspieszyć zdobycie własnego mieszkania. (PAP)

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

7.00 Dziennik 7.20 Poranne sygnały 8.10 Obserwacje 8.20 Przegląd prasy 8.45 Żołnierski zwiad 9.00—11.55 „Lato z radiem" 11.30 „Wyjdź za mnie" — fragm. pow. Johna Updike'a 12.05 Z kraju i ze świata 12.30 Mazurki i kujawiaki 12.45 Rolniczy kwadrans 13.20 Utwory Marii Szymanowskiej 14.05—15.00 Magazyn muzyczny „Rytm" 15.00 — Pięć minut o filmie 15.05 Nowy kodeks drogowy 16.05 Problem dnia 16.15 Bank przebojów 17.00 Muzyka i Aktualności 17.25 Repetycje z jazzu 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii 18.50 Gorący temat 19.00 „Matysiakowie" 19.20 Radio dzieciom: „Przygody Sindbada Żeglarza", piosenki na dobranoc 20.10 Koncert życzeń 20.35 Komunikaty Totalizatora Sportowego 20.40 Wiersze dla ciebie 20.50 Jazz w pigułce 21.05 Sprawozdanie ze spotkania najwyższych władz partyjnych i państwowych ze związkowcami w Hucie „Baildon" w Katowicach 21.35 Muzyka 21.50 Kronika sportowa 22.00 Z kraju i ze świata 23.15 Sprawozdanie ze spotkania najwyższych władz partyjnych i państwowych ze związkowcami w Hucie „Baildon" w Katowicach 23.10 Panorama świata 23.35—23.59 Dyskoteka przed sobotą.

PROGRAM II

6.05 Muzyczne dzień dobry 6.30 Program lokalny 8.05 Naszym zdaniem 8.10 Poranna serenada 9.00 Relaks w stereo 9.50 Jan Ekström: „Taniec ognia" 10.0 Słynne wariacje symfoniczne 11.00 Zawsze po jedenastej 11.10 Miron Białoszewski: „Pamiętnik z powstania warszawskiego" 11.30 Nowości polskiej piosenki 12.00 Radio Moskwa 12.25 W stronę jazzu 13.05 Muzyka inspirowana folklorem 13.30 Z twórczości Ryszarda Straussa 14.00—15.20 Wakacje w stereo 14.30 Jan Ekström: „Taniec ognia" 15.00 Pamiętniki i wspomnienia: „Plotki z pięciolinii" — „Gorycz sławy" 15.30 Folklor z różnych stron świata — Rumunia 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 17.05 Program lokalny 18.30 Słuchajmy razem 19.20 Leszek Podhorodecki: „Jan Sobieski" 19.30 Wieczór w filharmonii 21.20 Klasycy jazzu 21.30—1.00 Literatura i muzyka 21.30 Nagranie wieczoru 21.40 Miron Białoszewski: „Pamiętnik z powstania warszawskiego" 22.00 Muzyka nowego romantyzmu 22.20 Piątki teatralne. Jerome Klity: „Idy marcowe" — cz. I 22.50 Pomysł na piosenkę 23.05 Jerome Klity: „Idy marcowe" — cz. II 23.35 Aria Kleopatry z opery „Juliusz Cezar" Jerzego Fryderyka Haendla 23.50 Jerome Klity: „Idy marcowe" — cz. III 0.20 Muzyka naszych czasów.

PROGRAM III

6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 7.30 Polityka dla wszystkich 8.15 Do you speak English? 8.30 Ross McDonald: „Sprawa Galtona" 9.05 Wakacje z przebojem 10.00 Więcej niż życie 10.30 Wakacje ze swingiem 11.00 Prosto z kraju 11.30 Muzyczny Interklub 11.50 Erich Fromm: „Zapomniany język" 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Ross McDonald: „Sprawa Galtona" 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Lato w filharmonii 15.05 Wakacje z przebojem 15.45 Radio kierowców 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki 17.05 Polityka dla wszystkich 17.50 Do you speak English? 18.05 Informacje sportowe 19.00 Henryk Mann: „Król Henryk IV u szczytu sławy" 19.30 Czas relaksu 19.50 Erich Fromm: „Zapomniany język" 20.00 Trzy kwadranse jazzu 20.45 Klub Trójki 21.00 Interradio 21.40 Klub Trójki 22.15 Śladami jazzowych legend 22.45 Okolice eposu 23.00 Zapraszamy do Trójki 23.55—24.00 Północ poetów.

PROGRAM LOKALNY

6.30 Aktualności dnia — opr. Zb. Szczepańczyka 7.30 „Z nagrań naszego studia" (stereo) 17.05 Dziennik 17.12 Piosenka tygodnia 17.15 W ludowych rytmach 17.30 „Przeszkody uporem pokonane" — aud. M. Bieleckiej 17.45 Polska muzyka młodzieżowa (stereo) 18.00 „Gorzka mądrość" — gaw. Al. Czaplickiego 18.35 Skrót dziennika i piosenka na pożegnanie.

TELEWIZJA

9.00 Teleferie — Klub Filmowy Pod Gruszą — „Korona carów rosyjskich" (2) — film prod. ZSRR
10.30 Film dla 2 zmiany — „Przed odlotem" — polski dramat społeczno-obyczajowy
12.05 Dla 2 zmiany — Mistrzostwa Europy w pływaniu
15.25 Program dnia
15.30 Mistrzostwa Europy w pływaniu
16.00 „Krąg"
16.30 Dziennik
16.45 „Gwiazdy telekina" — Michaił Bojarski
17.05 „Poligon"
17.30 „Czterdziestolatek" (16) — „Gdzie byłaś czyli Szekspir"
18.20 Program lokalny
18.50 „Makowa panienka"
19.00 Wymiary świata — Domino
19.30 Dziennik
20.00 Monitor Rządowy
20.30 „Przed odlotem" — polski dramat społeczno-obyczajowy
22.10 Mistrzostwa Europy w pływaniu
22.30 Dziennik
23.00 Kabaret Brunona Rajcy (3)

„SŁOWO LUDU". Redaguje kolegium. Adres redakcji: 25-367 Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala 460-31 i 460-32; redaktor naczelny 424-80; sekretarz redakcji 472-55; redakcja nocna 502-43 i 501-83. Oddział: 26-600 Radom, ul. Juliusza Słowackiego 1. Telefon: 237-36 i 290-64.

WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa - Książka - Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce. Telefony: centrala 460-31, dyrektor 485-64.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Sienna 2, 25-725 Kielce.

3 O-4

Plenum KW PZPR w Kielcach

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

...go i usług — Andrzej Bors, ...nictwa i przemysłu maszy...owego — Ryszard Bryk oraz przedstawiciele innych resortów gospodarki narodowej.

Otwierając obrady członek KC, I sekretarz KW PZPR — Maciej Lubczyński stwierdził, że instancja już po raz czwarty podejmuje dyskusję nad problemami gospodarki województwa. Wynika to z uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, w której zapisano, iż obowiązkiem partii wobec społeczeństwa jest wdrażanie reformy i inspirowanie działań zmierzających do poprawy efektywności gospodarowania. W sferze gospodarki — powiedział I sekretarz — nie od dzisiaj rozgrywa się walka polityczna, stąd też partia powinna o wszystkim, co się tu dzieje i dokonuje, pamiętać.

Referat egzekutywy KW PZPR oceniający efekty reformy gospodarczej i realizacji programów oszczędnościowych w województwie wygłosił sekretarz KW — Zdzisław Kowalski. (Omówienie publikujemy poniżej).

W dyskusji plenarnej głos zabrało 8 towarzyszy (omówienie poszczególnych wystąpień drukujemy obok).

Ze względu na różnorodność tematyki, część obrad prowadzona była w zespołach problemowych. Po zakończeniu dyskusji w grupach sprawozdania z jej przebiegu i najważniejsze wnioski przedstawili przewodniczący poszczególnych zespołów (relacje z posiedzenia zespołów zamieszczamy na stronach 3 i 8).

Przemawiał z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC — Włodzimierz Mokrzyszczak (omówienie wystąpienia publikujemy poniżej).

Komitet Wojewódzki PZPR przyjął uchwałę określającą najważniejsze zadania dla organizacji i instancji partyjnych we wdrażaniu reformy gospodarczej.

Członkowie Komitetu Wojewódzkiego PZPR zapoznali się z informacją o realizacji wniosków zgło onych w trakcie obrad plenarnych 28 marca i 28 czerwca br.

Miniony okres — powiedział na zakończenie obrad I sekretarz KW PZPR — Maciej Lubczyński — potwierdził, że reforma zdobywa sobie trwałe miejsce w naszej gospodarce i świadomości. Coraz więcej ludzi przekonuje się do słuszności jej założeń i celów. Nie brakuje jeszcze emocji i zniecierpliwienia, lecz jeśli te odczucia występują wsparte działaniem, mają swój pozytywny wpływ na doskonalenie procesu reformowania zakładów i przedsiębiorstw.

Posiedzenie zakończyło się odśpiewaniem Międzynarodówki.

★

W czasie przerwy w obradach plenarnych Włodzimierz Mokrzyszczak w towarzystwie I sekretarza KW — M. Lubczyńskiego i przewodniczącego WRN — R. Zbroga zapoznał się z postępem robót na budowie dworca PKS w Kielcach.

Dyskusja plenarna

KAROL MOKIJEWSKI
zastępca członka KC,
I sekretarz KZ PZPR
w „Polmo-SHL"

Zarówno kierownictwo jak i załoga zakładu interesują się problemami reformy gospodarczej. Jej wdrażanie rozpoczęto w 1981 roku. Niestety, od początku 1982 roku odczuwamy ograniczenia wynikające z wprowadzenia programów operacyjnych i rozdzielnictwa materiałów. W ten sam rok wkroczyliśmy także z bardzo niskimi płacami, mocno więc uderzyły nas obciążenia naliczone na FAZ. Po odejściu na emeryturę blisko 700 wysoko kwalifikowanych pracowników fabryka ma kłopoty ze skompletowaniem załogi. Rozwiązujemy je doraźnie m.in. przez wprowadzenie wydłużonego tygodnia czasu pracy oraz wydłużonego okresu wypowiedzeń. Problemem jest też w dalszym ciągu zaopatrzenie materiałowe, co utrudnia m.in. rytmiczną produkcję pralek. Mimo tych trudności wdrażanie zasad reformy w zakładzie jest kontynuowane. Wzrost produkcji o 13,7 proc. świadczy o słuszności przyjętych rozwiązań i kierunków działania.

KONSTANTY GULIŃSKI
dyrektor WPHW

Społeczeństwo żąda od nas zlikwidowania zjawisk inflacyjnych poprzez nasycenie rynku. Tymczasem tempo wdrażania reformy gospodarczej w handlu zależy od metod jej wprowadzania w zakładach przemysłowych. Jeżeli odpowiemy, jakie efekty dała reforma w zakładach produkujących na rynek, odpowiemy także jak przebiega ona w handlu. Na rynku widać najlepiej, że produkcja nie wzrosła na tyle, ile potrzeba. Dlatego towarzysze z przemysłu powinni sami dać odpowiedź o ile więcej towarów produkują, bo wskaźniki statystyczne wzrostu produkcji jeszcze niewiele mówią. Handel nie jest także w stanie sprawdzić kalkulacji cen, więc trzeba również odpowiedzieć na, ile efekt ekonomiczny przedsiębiorstw zależy od produkcji rynkowej, a na ile od innych czynników.

W listopadzie ubiegłego roku mówiliśmy na plenum KW że potencjał przemysłu w województwie nie był wykorzystany. Czy rezerwy te dostrzeżono dla produkcji rynkowej? Dziś cała batalia winna rozgrywać się o wykorzystanie wolnych mocy do produkcji na potrzeby rynku. Muszą zadbać o to organizacje samorządowe i aktyw przedsiębiorstw, bo rynek w dużej mierze decyduje o reformie gospodarczej.

ZBIGNIEW WARWAS
I sekretarz KZ PZPR
Kombinatu Budowlanego
w Skarżysku-Kamiennej

W trakcie wdrażania reformy w naszym przedsiębiorstwie zwracaliśmy szczególną uwagę na udoskonalenie działalności organizacyjno-technicznej, racjonalne zatrudnienie, oszczędność materiałów, prawidłową kalkulację cen robót budowlanych oraz bodźce motywacyjne. Efektem tych przedsięwzięć było pełne wykonanie planowanych zadań rzeczowych i finansowych w ubiegłym roku i pierwszym półroczu br. Za osiem miesięcy przekazaliśmy więcej mieszkań, dobrze przebiega też realizacja innych inwestycji.

Problemem stało się wykorzystanie zdolności produkcyjnej naszej fabryki domów, która kiedyś pracowała na trzy zmiany, a teraz tylko na jedną. Od września br. chcemy uruchomić drugą zmianę. Nie dopracowaliśmy się prawidłowego rozliczania budów. Dlatego od IV kwartału br. wprowadzimy nową formę rozliczania, a polegać ona będzie m.in. na przydzielaniu zadań i środków zgodnie z asortymentem robót. Jest to ważne dla pełnego wdrożenia reformy w budownictwie. Niestety, jak do tej pory, założenia tego ważnego przedsięwzięcia nie dotarły na każde stanowisko pracy, do majstra i robotnika, a przecież od nich w dużej mierze zależy pomyślność reformy.

WŁODZIMIERZ
WOŁCZYK
prezes RSP
w Pińczowie

Droga do osiągnięcia wysokiego poziomu polskiego rolnictwa jest tylko jedna i wiedzie przez dobrą, mądrą i efektywną pracę. W mojej ocenie nie wszyscy się jeszcze w reformie znaleźli. Rozpętało się szaleństwo cenowe, które nie ominęło rolnictwa. Ceny podstawowych artykułów rolnych wzrosły o kilkanaście, kilkadziesiąt procent, natomiast środki do produkcji zdrożały kilkakrotnie. Rolnik uzyskał niewiele, a zakłady ciągną krocie z tytułu różnych marż. By uchronić się przed inflacją rolnicy musieli mocno zwiększyć tempo i wydajność pracy. Dobrze byłoby, gdyby tak zrobili wszyscy, nie tylko mieszkańcy wsi.

Konieczne jest wyjaśnienie, co faktycznie oznacza równość między gospodarstwami prywatnymi, a spółdzielczymi i państwowymi. Szereg wątpliwości nasuwa się w związku z ograniczeniami prawa spółdzielni do ustalania cen na swoje produkty. Dlaczego np. nie możemy wprowadzić na rynek ogórków kwaszonych po 30 zł za 1 kg, a wszyscy sprzedają je po 60 zł? Konieczne są decyzje i sprecyzowanie przepisów, dostosowujących funkcjonowanie spółdzielni do wymogów reformy.

TADEUSZ NOWACKI
dyrektor Oddziału
Wojewódzkiego Banku
Gospodarki Żywnościowej

Wdrażanie reformy wymaga konsekwencji. Toteż bank będzie konsekwentny w udzielaniu kredytów i dostaną je tylko ci, którzy gwarantują rentowność. W roku 1983 ograniczyliśmy kredytowanie o ponad 400 mln złotych, a jednak jednostki dobrze gospodarują, wypracowują dochód. Oddziałujemy na nie, by część dochodów przekazywały na fundusz stabilizacyjny pozwalający na rozwój.

Mam jednak uwagi. Pierwsza i najważniejsza, aby nie dotować działów produkcji, które przynoszą ponadplanowe zyski. Na przykład mleczarstwo, w Miechowie — planowano zysk 12 mln zł — wykonano 30 milionów. Podobnie jest w niektórych SKR. Powinno się te jednostki dotować, ale np. od hektara, a nie od ceny usług. I jeszcze jedna sprawa. Uważam, że cała amortyzacja, a nie jej część, jak zakładają ostatnie przepisy, powinna zostawać w zakładach, bo w przeciwnym razie nie dadzą one rady sprostać inwestycjom.

JÓZEF WINIARSKI
przewodniczący
Zarządu Wojewódzkiego
ZSMP

Ogniwa i członkowie ZSMP również włączyli się we wdrażanie reformy gospodarczej. Koła i zarządy upowszechniające jej zasady wśród młodzieży, przygotowywują młodych ludzi do pełnienia funkcji społecznych w samorządach, związkach zawodowych itp.

Konieczne jest systematyczne kształcenie kadr dla potrzeb reformy. Zarząd Wojewódzki ZSMP we współpracy z Polskim Towarzystwem Ekonomicznym powołał m.in. w tym celu Instytut Reformy Gospodarczej. Młodzi ekonomiści zapoznają się z nowymi zasadami gospodarowania i w oparciu o własną, praktyczną wiedzę opracowują systemy motywacyjne, projekty organizacji pracy itp.

Mankamentem reformy jest brak motywacji dla ruchu racjonalizatorskiego. Świadczy o tym malejąca liczba wniosków, składanych w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki.

ZDZISŁAW BRZEZIŃSKI
I sekretarz KG PZPR
w Bielinach

Sprzed sklepów, choć powoli — znikają tasiemcowe kolejki. Jest to m.in. efekt wdrażania reformy. A przecież nie tak dawno, bo w 1981 roku po mięso i buty klienci ustawiali się już w nocy.

Nadal obserwuje się brak gospodarskiego myślenia, które miała wyzwolić reforma. Tymczasem np. pracownicy GS w Bielinach muszą jeździć za różnymi artykułami i częściami zamiennymi po całej Polsce. A koszty rosną. Denerwująca jest też zła jakość maszyn rolniczych. W SKR często dłużej trwa ich naprawa niż praca na polu. Niepokoją też przerosty w administracji i wygórowane ceny umowne.

BOGDAN CURYŁO
dyrektor POM w Brzeziu
(gm. Wodzisław)

Statutową działalnością POM jest świadczenie usług dla rolnictwa. Jednak w dobie reformy POM muszą szukać dodatkowych źródeł zysku, by nie popaść w deficyt. Podejmowanie dodatkowej produkcji jest tym ważniejsze, że ośrodki maszynowe zawsze były nie doinwestowane, „jechały" na stratach. Teraz muszą być samofinansujące się. Ostatnio jesteśmy krytykowani za to, że nie podejmujemy produkcji dla rolnictwa. Więc w ubiegłym roku opracowaliśmy prototyp wałów uprawowych łąk. Centrala „Agromy" w Warszawie zamówiła ich 1200, a po roku wycofała się z tej umowy. Jak w tej sytuacji POM mogą podjąć produkcję dla rolnictwa?

Omówienie referatu egzekutywy KW PZPR wygłoszonego przez sekretarza KW — Zdzisława Kowalskiego

IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR przedstawiając partii i społeczeństwu program wyjścia z kryzysu, stwierdził, że osiągnięcie celów nakreślonych uchwałą będzie w decydującej mierze uzależnione od rezultatów w gospodarce. Podejmując dzieło reformy za jej cel uznano poprawę efektywności ekonomicznej gospodarki, tym samym warunków bytu całego społeczeństwa. Świadomi tego, uchwałami Komitetu Wojewódzkiego w 1981 r. w sprawie samorządu i w 1982 r. w sprawie wdrażania reformy gospodarczej nakreśliliśmy zadania dla wszystkich ogniw wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Wraz z samodzielnością, jaką przyniosła reforma, przedsiębiorstwa uzyskały prawo do samorządności. W ponad 90 proc. przedsiębiorstw woj. kieleckiego działają już samorządy, a skład wybranych rad pracowniczych gwarantuje, że będą przestrzegać wymogów ustawy.

Pozytywnie oceniamy udział rad pracowniczych w pracach nad zakładowymi planami społeczno-gospodarczymi oraz programami oszczędnościowymi. Obserwujemy jednocześnie przykłady przechodzenia rad pracowniczych na pozycje związków zawodowych, przede wszystkim w podejmowaniu uchwał o charakterze socjalnym.

Korzystając z zasady samodzielności przedsiębiorstwa po raz pierwszy w ub.r. rozpoczęły trudny proces opracowywania własnych planów gospodarczych. Początkowy etap prac w naszym województwie charakteryzowały zabiegi zakładów o zapewnienie sobie dostępu do surowców, energii elektrycznej, gazu, paliw i środków dewizowych na zakupy w imporcie. Obecny, drugi rok działania reformy charakteryzuje się znaczną poprawą jakościową prac planistycznych.

Jak przedstawia się realizacja tych planów?

W przemyśle obserwujemy prawidłową tendencję powolnego spadku kosztów własnych produkcji, który w I półroczu br. wynosił (mierzony udziałem w wartości produkcji) 92,2 proc. (przy 93,7 proc. w 1982 r.). Tempo wzrostu kosztów własnych jest niższe od dynamiki produkcji.

W większości zakładów przemysłowych wzrost wydajności pracy utrzymuje się na poziomie zbliżonym do zakładanego tempa wzrostu produkcji sprzedanej (lepiej niż w kraju). Występuje jednak zjawisko nadmiernego opłacania wzrostu wydajności pracy.

Zapoczątkowane w 1982 r. zmiany systemu płac w przypadku budownictwa — umożliwiały modyfikację zakładowych systemów wynagradzania. Obowiązujące dotychczas niektóre przepisy o wynagrodzeniach utrudniają przedsiębiorstwom wprowadzenie stabilnych elementów motywacyjnych. W bardzo wielu przypadkach płaca za konkretną pracę stanowi jedynie 50 proc. wynagrodzenia ogólnego. Powszechne są oczekiwania na założenia zmian w systemach wynagradzania i ich społeczną konsultację ze związkami zawodowymi.

W okresie ostatnich lat w wielu zakładach występuje systematyczne zmniejszanie zatrudnienia, zwłaszcza na stanowiskach robotniczych. W I półroczu br. udział pracowników bezpośrednio produkcyjnych wśród ogółu zatrudnionych w przemyśle Kielecczyzny zmniejszył się o 3 proc przy wzroście pracowników administracyjno-biurowych o 2,5 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego. Rąk do pracy nie przybędzie. Rozwiązania problemu zatrudnienia należy więc szukać w postępie technicznym, doskonaleniu organizacji pracy.

Duże ożywienie rozwoju produkcji nastąpiło w drobnej wytwórczości. Niekorzystnym zjawiskiem jest jednak odchodzenie od świadczenia usług na rzecz rozwijania kooperacji z dużymi zakładami przemysłowymi.

Problemy budownictwa mieszkaniowego były przedmiotem wspólnych obrad KW PZPR i WK SD we wrześniu ubiegłego roku. Realizacja podjętej wówczas uchwały przebiega w sposób zróżnicowany. Mimo że produkcja podstawowa przedsiębiorstw budowlano-montażowych w 1982 roku spadła o 10,1 procent w stosunku do roku poprzedniego, wszystkie stały się rentowne. Optymizmem napawa fakt osiągnięcia w I półroczu br. wzrostu produkcji o 27,2 proc w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego. Nadal jednakże budownictwo cechuje niska dyscyplina pracy, nadmierne zużycie materiałów i ich marnotrawstwo oraz niedostateczny rozwój produkcji materiałów budowlanych z surowców lokalnych. Wysokie są koszty robót poprawkowych oraz długi czas usuwania usterek. Rozwój budownictwa jednorodzinnego wymaga większego niż dotychczas zainteresowania ze strony administracji państwowej, zakładów pracy, spółdzielczości mieszkaniowej. Egzekutywa apeluje do organizacji partyjnych i samorządów spółdzielni mieszkaniowych, aby analizy i kontrolę kosztów budownictwa w celu ich zmniejszania uczyniły ważnym elementem w swej pracy.

Spadek produkcji w gospodarce spowodował obniżenie zapotrzebowania na pracę transportu. Niemniej nastąpiły w nim pozytywne zmiany w zakresie wielkości i struktury zatrudnienia oraz — z pewnymi zastrzeżeniami — zachowane zostały ogólne zasady ekonomiczne określające relacje pomiędzy wzrostem płac, wydajnością pracy i zatrudnieniem.

Generalnie pozytywnie ocenia się wdrażanie reformy gospodarczej w państwowych i spółdzielczych gospodarstwach rolnych. Wzrosło m.in. zainteresowanie członków załóg efektami pracy, poprawiła się dyscyplina, dbałość o powierzony majątek. Znaczna większość PGR osiąga już dobre wyniki ekonomiczne. Poprawiły również swą działalność POM. Zmniejszyła się liczba deficytowych SKR, z 62 przed wprowadzeniem reformy, do 27 na koniec czerwca br. Niestety, tym zjawiskom nie towarzyszy odpowiednia do wzrostu płac wydajność pracy.

Wspieraniu celów Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego służyła w ocenianym okresie polityka pieniężno-kredytowa NBP. Po wprowadzeniu nowych zasad 16 przedsiębiorstw w województwie miało zagrożoną zdolność kredytową. Konsekwentnie egzekwowana i realizowana jest zasada dostępności do kredytów i możliwości korzystania z nich wyłącznie przez przedsiębiorstwa posiadające bieżącą i perspektywiczną zdolność kredytową.

Poprawie efektywności gospodarowania służą przyjęte do realizacji w maju br. zakładowe programy oszczędnościowe. Odpowiadają one głównym celom nakreślonym w rządowym programie oszczędnościowym. Do zakładów, które uzyskały prawidłowe zaawansowanie ich realizacji należą m.in. Huta im. M. Nowotki w Ostrowcu, ZCW „Nowiny", Kombinat Budowlany w Skarżysku i Skarżyskie Zakłady Obuwia. W niektórych przedsiębiorstwach jednak aktywność kadry kierowniczej, samorządów i organizacji partyjnych we wdrażaniu zadań oszczędnościowych jest mała.

Często zadajemy sobie pytanie: co osiągnęliśmy wdrażając reformę gospodarczą? Oceniając realizację uchwały Komitetu Wojewódzkiego, w tej sprawie z marca 1982 r. należy stwierdzić, że jej założenia polityczno-organizatorskie zostały w pełni wykonane. Osiągnęliśmy wśród społeczeństwa regionu klimat poparcia dla funkcjonowania przedsiębiorstw w nowych warunkach. Skutecznie i efektywnie potrafiliśmy też wykorzystać te elementy stanu wojennego, które sprzyjały stabilizacji funkcjonowania gospodarki i prawidłowemu wdrażaniu reformy.

Wynikiem tej działalności, mimo restrykcji Zachodu było zahamowanie tendencji spadkowych w przemyśle i budownictwie województwa, a od sierpnia 1982 r. osiąganie dodatniej dynamiki sprzedaży produkcji przemysłowej. W I półroczu br. była ona wyższa o 10,7 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego (8,2 proc. w kraju). Korzystne efekty osiągają zakłady Kielecczyzny w zakresie rozwoju produkcji antyimportowej oraz eksportowej.

Systematycznie choć powoli następuje normalizacja sytuacji rynkowej. Wyniki I półrocza br. nie oznaczają jednak, że jesteśmy w pełni zadowoleni z pracy handlu. Zaopatrzenie w naszym województwie jest gorsze niż w innych. Organizacje handlowe i ich służby nie wykazują wystarczających starań w kierunku pozyskiwania towarów poza województwem.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń można stwierdzić, że dalsze efekty wdrażania reformy gospodarczej zależą od trzech głównych czynników: poziomu kadr, doskonalenia mechanizmów reformy, opanowania zjawisk kryzysu społeczno-ekonomicznego. Oceniając pozytywnie operatywność i samodzielność kierownictw zakładów, za ważne uznajemy więc dalsze upowszechnianie nowych zasad gospodarowania wśród kadry kierowniczej, dozoru średniego, aktywu partyjnego, samorządowego i związkowego.

Pełne wdrażanie reformy gospodarczej wymaga współuczestnictwa w tym procesie wszystkich pokoleń zatrudnionych w gospodarce. Reforma powinna być sprawdzianem zawodowym dla młodego pokolenia, polem inicjatyw i inwencji organizacji młodzieżowych. Zadania w tym względzie postawione przez Komitet Wojewódzki podczas obrad na temat wychowawczej roli zakładu pracy nabierają coraz większego znaczenia.

Zadania partii we wdrażaniu reformy

Omówienie wystąpienia Włodzimierza Mokrzyszczaka

Walka polityczna rozgrywa się dziś na obszarze gospodarczym. W tej sytuacji reforma ma wymiar polityczny. Tymczasem niektórzy pesymiści z nutą goryczy mówią o zawiedzionych nadziejach, o tym, że już drugi rok wprowadzamy zmiany i wymarzonego szczęścia jakoś nie widać. Byli i wśród nas tacy, którzy wierzyli w cud, że wraz z reformą spadnie z nieba manna i schabowe. Cudów nie ma. Reforma to przede wszystkim dobrze zorganizowana praca, wspólny wysiłek, inicjatywy i umiejętne korzystanie z mechanizmów ekonomicznych. Węgrzy kilkanaście lat temu wprowadzili reformę i nadal ją poprawiają, modyfikują.

Reforma gospodarcza w naszym kraju to ustawy, przepisy, instrumenty, ale to przede wszystkim walka prowadzona codziennie, zdecydowanie i twardo. Jesteśmy dziś w momencie decydującym. Jest w miarę oczyszczone przedpole, funkcjonuje infrastruktura, są samorządy, związki zawodowe, organizacje społeczne. Ale państwa kapitalistyczne robią wszystko, by utrudnić nam wyjście z kryzysu. Musimy więc liczyć na siebie, robić lepiej i więcej w oparciu o własne surowce. Mamy do czynienia z brutalnymi realiami gospodarczymi. W zakładach przemysłowych jest nacisk na wzrost płac. Czy można mu ulec? Bez zwiększenia produkcji, pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych przemysłu, wypełnienia sklepowych półek, takie decyzje mogą i muszą być zgubne dla sytuacji pieniężno-rynkowej, dla gospodarki i zaopatrzenia.

Nie wszyscy pracują dobrze. Z powodu złej jakości niektórych wyrobów mamy w ostatnim okresie moc zwrotów eksportowych. Tracimy szczególnie cenne dewizy, marnuje się deficytowe surowce. Ciąży nam garb zadłużenia w krajach kapitalistycznych. Za wszelką cenę musimy się dostosować do wymagań rynków zagranicznych. Z powodu restrykcji gospodarczych trudno nam się pracuje i żyje. Ludzie pracy wytrzymali dużo, dziś już jest nieco lżej, są już odpisy dewizowe. Otrzymujemy pomoc od sąsiadów. Warto przypomnieć, że wtedy, gdy było nam najtrudniej, Związek Radziecki udzielił Polsce bezzwrotnej pożyczki w wysokości 450 mln dolarów. Reorientujemy naszą gospodarkę na ścisłą współpracę z krajami socjalistycznymi.

Technikę, sposoby wytwarzania można zmieniać i dostosowywać do potrzeb, zmieniać maszyny, ale żadna reforma nie zastąpi zaangażowania ludzi. Warto przypomnieć, że nasza partia do reformy gospodarczej wystartowała samotnie i znacznie osłabiona. Dziś w przemyśle mamy samorządy pracownicze, związki zawodowe, które kształtują swoją osobowość.

Trzeba im pomagać, bo w rozwiązywaniu spraw klasy robotniczej musimy być razem ze związkami, samorządem z ZSMP, ze stowarzyszeniami naukowo-technicznymi. Tylko tam, gdzie jest współpraca, wzajemne zrozumienie i dyskusja w sprawach spornych, są dobre wyniki ekonomiczne.

W zespołach problemowych

WSZYSCY
UCZYMY SIĘ LICZYĆ

Zespół rozpatrujący problemy hutnictwa i przemysłu maszynowego obradował pod przewodnictwem sekretarza KW — Zdzisława Kowalskiego.

O wdrażaniu reformy, jej gospodarczych i społecznych skutkach dyskutowano na tle doświadczeń i wyników produkcyjnych, uzyskanych w br. w Fabryce Łożysk Tocznych „Iskra", „Chemarze", Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu, FSC w Starachowicach, Zakładach Metalowych w Skarżysku i w „Kowencie" w Końskich.

— Czas udowodnił — mówili przedstawiciele zakładów — że reforma była i jest konieczna. Przynosi już pozytywne skutki, zapewnia swobodę wyboru zadań i struktury produkcji. Nie tylko kadra kierownicza uczy się liczyć, wykorzystywać wiedzę ekonomiczną, możliwości techniczne i produkcyjne. Fundusz dewizowy jaki posiada np. huta w Ostrowcu daje szanse rozwijania eksportu, modernizacji wydziałów i dalszej rozbudowy. Ciągle jednak w przemyśle maszynowym za mało jest odwagi w działaniach, w podejmowaniu śmiałych inicjatyw. Przyczyną bywa często niepewność co do finansowych skutków tych działań, sytuacji w zaopatrzeniu, a także niepewność co do trwałości niektórych obowiązujących dziś przepisów.

Wszyscy zabiegają o zyski potrzebne na podwyżki płac, na remonty, na spłaty kredytów, na rozbudowę zakładów. Tymczasem — skarżyli się niektórzy dyskutanci — na twardo egzekwowane ceny regulowane dają np. tylko 5 proc. rentowności na jednostkowych wyrobach w „Kowencie".

Ubywa ludzi w „Iskrze", w „Chemarze", w ostrowieckiej hucie. Dokąd odchodzą? Gdzie znajdują zatrudnienie inżynierowie i technicy porzucający pracę w ciężkim przemyśle? Zgłoszono wniosek, by władze wojewódzkie przygotowały analizę sytuacji na rynku pracy. Zgodnie stwierdzono, że reforma nie wymusiła dotychczas racjonalizacji zatrudnienia, nie skłoniła do wykorzystania tych rezerw. Motywacyjny system płac w przemyśle kluczowym z trudem toruje sobie drogę, bo wielu pracownikom oferuje się za bramą lepszą płacę w drobnej wytwórczości, w spółdzielniach, w prywatnym handlu, w eksporcie. Z drugiej strony — płace są częścią składową kosztów wliczanych w ceny wyrobów. Za wszystko, za rezerwy kadrowe, bałagan organizacyjny, rozrzutną gospodarkę i tak płaci nabywca towaru.

Reforma gospodarcza jest procesem ciągłym, jest doskonalona i modyfikowana. Wymaga tego życie. Oto np. remonty prowadzone w zakładach systemem gospodarczym są czasem dziesięciokrotnie tańsze od zlecanych innym przedsiębiorstwom. Ale w układzie obecnych przepisów nie opłaca się ich robić, bo są uwarunkowane rentownością firmy, obciążają fundusz płac

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Niepewna sytuacja ekonomiczna wielu przedsiębiorstw skłania ich samorządy do wspólnego z dyrekcjami poszukiwania kadrowych, materialno-surowcowych i finansowych rozwiązań, pozwalających uniknąć się przed groźbą płacy. Ale zadania wydają się najważniejsze takie dla samorządu Przedsiębiorstwa Komunalnego Miejsko Budowlanego „Zrembu" w Radomiu.

Rama

Zakład wystartował w rok 1962 z bardzo kłopotliwych pozycji. Znanej i popularnej firmie zabrakło nagle roboty. Gwałtownie zmalał popyt na usługi — remont maszyn budowlanych, ładowarek i spycharek. Z dnia na dzień narastał strach — 100 osób przewidywano do zwolnienia. Co czynić dalej — zastanawiali się robotnicy na produkcji i kierownicze gremium. Ratunek przyszedł w porę — pojawiła się możliwość kooperacji z Huta „Stalowa Wola".

— Najpierw protestowaliśmy — mówi Janusz Szulik z Rady Pracowniczej. — Kłopoty były do przewidzenia. Zmierzić tak od razu profil działalności z usługowej na produkcyjną wydawało się skokiem w przegraną. Jednak propozycje w końcu przyjęliśmy. Trochę dlatego, że była na korzystnych warunkach — dali nam urządzenia, surowce, materiały do zbiorników i ram tylnych, a po części — z powodu konieczności. Nie można było przecież poddać się od razu, już na początku reformy.

Nie bez znaczenia okazała się tutaj całkiem realna w przyszłości szansa przejęcia przez radomski zakład produkcji całego urządzenia — ładowarki Ł-34. To pozwoliłoby ludziom spać spokojnie, bez niepokojów o ciągłość roboty. Lecz na razie, choć zajęcie jest, co innego spędza sen z oczu.

— My nie kochamy tej ramy do Ł-34 — narzeka grupa robotników zatrudniona przy „podrzutku" ze Stalowej Woli. — „Człowiek, się naharuje i żadnego zadowolenia, ciągle źle i źle.

Faktycznie: mimo, że produkcja seryjna ramy „idzie" w „Zrembie" od początku br., dopiero w połowie maja Huta „Stalowa Wola" wniosła zastrzeżenia. Ze kiepsko nawiercone otwory, że gdzieś tam niedobry spaw, to znowu, że radomskie przedsiębiorstwo nie dotrzymuje terminów dostaw.

— Częściowo uznaliśmy ich racje — przyznaje Krzysztof Czerniak z działu napraw spycharek. — Zatrudnieni przy ramach młodzi spawacze, mimo że po kursach, mieli trochę problemów z tą robotą. Wzięliśmy się na sposób — roztoczyliśmy nad tymi ludźmi zawodową opiekę, dalismy ich pod kontrolę doświadczonego fachowca. Efekty już widać. Zastrzeżeń z huty coraz mniej, młodzi zarabiają więcej, a jeszcze miesiąc — dwa i rama obejdzie się bez „niańki".

Owa „niańka" jest jednym tylko z pomysłów samorządu. Drugi, to powołanie specjalnej komisji, która zbada całość „ramowego" dylematu. Ze strony „Zrembu" wszystko musi być w porządku, tym bardziej że zbiorniki do Ł-34 wychodzą im już całkiem zgrabnie. Wkrótce trzeba się będzie uporać z ramą nowego typu — przednią. No właśnie... wkrótce dotyczy także innej sprawy.

— My remontujemy spycharki, których w ZSRR już nie produkują — wyjaśnia swoje i kolegów wątpliwości Dariusz Bujak, mistrz działu transportu. — Może i z tego typu usług przyjdzie nam wkrótce zrezygnować.

Toteż w „Zrembie" całkiem serio przymierzają się do eksportu do CSRS. Jeszcze nie wiadomo czy zamiar uda się zrealizować, ale próbować warto — twierdzą zgodnie członkowie samorządu. Przydałoby się trochę dewiz, będzie szansa rozwoju zakładu. Bo o przebranżowieniu się nie ma na razie co marzyć, zrzeszenie nie jest zainteresowane takim przedsięwzięciem.

Poczekamy na rząd

Feralna pasza „Zrembu" w ub. roku obrosła w mieście mitami. Bardzo jaką społeczność traktuje firmę jako niepewną, z zarobkami niżej radomskiej przeciętnej.

— Bzdura — przerywa Janusz Nowak, tokarz z mechanicznego, także członek Rady Pracowniczej zakładu. — Średnia na produkcji, bez rekompensat, wynosi nas trochę ponad 11 tys. zł. Pewnie, że ludzie trochę narzekają, lecz z innego powodu. Do tej pory robiliśmy usługi, pracowało się porządnie przez pięć godzin, a resztę się człowiek rzewaląsał. Teraz, przy seryjnej produkcji, trzeba harować pełne osiem godzin, a z zarobkami wychodzi na to samo.

Za nawiercenie otworów w ramie dostaje 205 zł. Co dziennie zarobię więc 410. Przez 21 dni pracy w miesiącu mam za czystą robotę 8610 zł. Plus 16 procent premii uznaniowej, plus 10 procent za zmianowość. I tak się uzbiera 10 tys. 760 zł. Po dolicznieniu rekompensat i innych dodatków wychodzi 14 600 zł. Pewnie, że trochę to nie tak, jak być powinno. Musimy, ponieważ, we własnym systemie płac, ale — na razie poczekamy co zaproponuje nam rząd.

Samorząd zakładowy ma zamiar także czekać z inną sprawą. Na 1130 zatrudnionych w „Zrembie", tylko 400 to bezpośrednio produkcyjni, 410 pośrednio zajmuje się produkcją, a 311 stanowi tzw. administrację.

— Zdajemy sobie sprawę, że struktura ta nie najlepsza — zgadza się Czesław Baran od głównego energetyka. — Ale tych ludzi z administracji nie ma produkcję nie ciągnie, nawet większe zarobki.

— I trudno uogólniać, że oni nic nie robią — wtrąca się Janusz Szulik. — Takim ogromem korespondencji i wykazów, które muszą ale zajmować. Np. przez ów dział, przygotowania produkcji, przechodzi tyle dokumentów i pism, że ledwie dajemy radę. Te papiery powinny być ograniczone do minimum, a dla zatrudnionych w administracji należy opracować normatywy obsady w poszczególnych działach. Lecz my sami przecież tego nie załatwimy.

— Załatwiają za to co innego, i, jak sądzi dziennikarz, za kogo innego.

— Wiemy wszystko o problemach przedsiębiorstwa, ale czy wiedzieć powinniśmy? — wątpi znów kierownik J. Szulik. — Staliśmy się w zakładzie instytucją do załatwiania wszelkich bolączek. Dokonano np. rozdziału wczasów — związki zawodowe, liga kobiet, organizacja młodzieżowa. Samorząd zatwierdzić, regulamin, więc wszystko powinno być w porządku. Niestety. Interwencje przychodziły jedna za drugą. Trudno było karać kogoś z działu socjalnego za taki stan rzeczy. Regulamin po raz pierwszy wprowadzilismy w tym roku. Należy go dopracować, na błędach uczymy się i wszyscy.

Co to za rada?

Pięciu moich rozmówców z samorządu w „Zrembie" uważa, że robi wszystko, aby w oczach załogi nie zasłużyć na opinię potakiwaczy. Cóż z tego, gdy nie zawsze mogą podporządkować się jej woli i życzeniom.

„Ludzie jak ludzie, chcieliby zarobić więcej. Na razie jednak możliwości takich nie ma. Można by rozbudować zakład, jest nawet program rozwoju, ale cóż z tego, gdy brakuje pieniędzy. W ub. roku zgromadzili na koncie funduszu rozwoju zaledwie 18 mln. zł. Prawie nic. Tak na ulmicza drażliwą kwestię oszczędzać samorządu, gdy czuja, że nie zaliczeni, decyzje, wbrew pozorom, nie zależą od nich.

— Ostatnio w „Zrembie" zawrzało — opowiada J. Nowak. — Premia za drugi kwartał miała być wypłacona w dniu kolonii, nie wypłacono jednak. Do zakładu rządowe pismo o wypłacaniu je w dwu ratach — przy przyjmowaniu bilansu zakładu i po zakończeniu jego weryfikacji. Ludzie są niezadowoleni. Co z was za rada? — pytają.

17-osobowy samorząd radomskiego „Zrembu" przyznaje samokrytycznie, że trudno jego poczynania nazwać działalnością. A zapewnienia, że zondują dopiero i badają niektóre dziedziny życia przedsiębiorstwa, to także trochę mało, aby stwierdzić, że stanowią jedną innowacji odwagi, nową radę pracowniczą. Świadczy o tym zupełny brak zainteresowania systemem płac, strukturą zatrudnienia. Wiedzą niby o tych niedomogach, ale...

Obrazek to więc typowy, adekwatny do rzeczywistości, której hołduje idea: utrzymać się na powierzchni, nie dać się zgnieść, poczekać co powie centrum i potem, się jakoś do tego dostosować. Pewnie, że tak wygodniej, tym bardziej, że góra stawia warunki, zmienia reguły gry, a załoga ma swoje wymagania. Ale czy rzeczywiście ów brak polotu i duża ostrożność jest właściwą postawą w zakładzie, któremu przypisano samorządność? Czy obracanie się wokół rzeczy i problemów, które się da załatwić bez ryzyka, to najlepsze wyjście w dobie reformowania gospodarki?

ANNA WYRZYKOWSKA

Gra bez ryzyka

W Ośrodku Elektronicznym GUS

Technika, wiedza i umiejętności

Radomski Ośrodek Elektroniczny Głównego Urzędu Statystycznego istnieje od 1972 roku. Ośrodek podlega Zarządowi Mechanizacji i Automatyzacji Opracowań Statystycznych w Warszawie i jest jednostką usługową zajmującą się przetwarzaniem danych statystycznych zebranych od sprawozdawców przez wojewódzkie urzędy statystyczne dla potrzeb departamentów GUS, władz centralnych i wojewódzkich.

— Udzielamy też informacji sprawozdawcom — mówi inż. Lech Nowosad — zastępca dyrektora ds. technicznych — opracowujemy i wydajemy informacje miesięczne dla województw: radomskiego, bielsko-podlaskiego, chełmskiego, lubelskiego i zamojskiego. Świadczymy również usługi w zakresie przygotowania danych i przetwarzania systemów dla wielu instytucji, na przykład: Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacyjnego, Narodowego Banku Polskiego, Powszechnej Kasy Oszczędności. Przynosi to roczny dochód rzędu około 20 mln złotych. Drukujemy poza tym różne formularze i instrukcje.

Pracuje tu 250 osób — projektantów i programistów elektronicznych, służby technicznej. Są działy: technologii, przetwarzania, przygotowania nośników informacji. Nowoczesny sprzęt elektroniczny i komputery wymagają obsługi specjalistów wysokiej klasy. I takich właśnie radomski ośrodek zatrudnia. (wa)

Na zdjęciach (górne) — w sali monitorów ekranowych MERA 9150 trwa przygotowanie danych statystycznych do dalszego przetwarzania; (dolne) — elektroniczne maszyny cyfrowe „odra 1305". Krzysztof Fudala, Krzysztof Krawczyk i Maciej Frzerwa pracują przy przetwarzaniu systemów.

Fot. A. Żuchowski

Usługi „na spalonym"

— Materiałów, wbrew początkowym obawom, na razie nam nie brakuje — informuje prezes ds. technicznych „Radomiu" Elżbieta Kowalczyk. — Jest bawełna, wełna, jedwabie, skóra w wystarczających ilościach. Co prawda z WZSP i Zrzeszenia Spółdzielni Odzieżowych Łódź otrzymujemy niewielkie ich przydziały, ale od czego nasza zaradność. Jeździmy na giełdy materiałowe do różnych miast w Polsce i tam na zasadzie żebraniny zdobywamy zresztówki z zakładów produkcyjnych. Nie ma rowiież kłopotów z dodatkami. Znacznie lepiej jest ostatnio także ze skórą, jej syntetyczną zastępcą, żeby nie opróżniać magazynu.

W ciągu pierwszego półrocza „Radomia" dostarczyli na rynek 19 tys. szt. odzieży jesienno-zimowej i letniej, roboczej. Natomiast do końca roku przekaże jeszcze do handlu m.in. 5 tys. bluzek, 3 tys. kamizelek pikowanych dla mężczyzny, spodnie z weluru i wełny, płaszczy skórzanych, flanelowych koszul.

W przeciwieństwie do zakładów przemysłowych, spółdzielnia nie ma kłopotów kadrowych.

Do „Radomiu" należą dwa zakłady produkcyjne i 16 punktów usługowych. Jednak szycie bluzek, sukien czy koszul na miarę jest dla spółdzielni nieopłacalne, i dlatego nie zamierza ona rozwijać tego rodzaju działalności. Tym bardziej, że ceny na zakładzie defectywnym i tak są uznawane przez klientów za zbyt wysokie.

Nie jest to pocieszająca wiadomość. Ale jeśli kulejące usługi, z rzekomo niskiej ceny, zostaną zwiększoną produkcją dla klienta, jest już jakaś nadzieja poprawy. (anw)

Alarm dla Kuczek trwa

Onieżwykłej sytuacji dzieci ze wsi Kuczki w gminie Gózd dowiedzieliśmy się na początku lipca br. „Czy dzieci będą uczyć się pod chmurką"? — zapytałam więc po wizycie na placu budowy nowej szkoły w Kuczkach, a artykuł ukazał się 14 lipca br. („Słowo Ludu" nr 164). Przypomnę, że stara szkoła w Kuczkach już dawno odmówiła posłuszeństwa a przez ostatnie dwa lata dzieci uczyły się w prywatnym domu pani Drabowej, która „wymówiła" oświacie. Nowa szkoła stoi prawie gotowa, ale tak: część materiałów jest. Dostali, na przykład, z Centrali Materiałów Budowlanych w Radomiu lepik supremę, trochę stali. Nadal brak jest natomiast cegły ceramicznej (nie ma więc mowy o wykonaniu szamba czy ścianek działowych w ubikacjach) i papy. Najważniejsza jednak rzecz to komin. Komin do kotłowni, który wykonywany jest przez kielecki „Instal" — Kieleckie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „w ramach luzu", to znaczy bezterminowo. Dwunastometrowy kolos miał być gotowy w sierpniu, ale nie wiadomo, czy ukończony zostanie na koniec września.

Przechodzimy do sal. Te cztery, które mogłyby przyjąć uczniów jako pierwsze, czekają na ułożenie parkietu i położenie tapet. Prezesem jednak miał zjawić się słomianie, którzy zamówieni są już z gminnej SKR. Nim jednak przedstawią kosztorys, nim po jego przejrzeniu zawrze ze stolarzami umowę Wojewódzka Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Radomiu, minie sierpień. Nie mówiąc już o takich „drobiazgach", jak brak hydraulika, który zająłby się kanalizacją zlewkowaną, brak tapet, umywalek fachowców. Czy rzecz, że brak... farby, której to potrzeba dla szkoły blisko 400 kilogramów. Te właśnie „drobiazgi" wydłużają wykończenie kuczkowskiej szkoły w nieskończoność.

— Fachowców musimy szukać sami — wzdycha Maria Mroczek, dyrektor szkoły w Kuczkach. — Wojewódzka dyrekcja nie ma przecież generalnego wykonawcy, na ostatniej więc naradzie umówiliśmy się, że pomożemy im w wyszukaniu pracowników. Mąż pani dyrektor, pan Mroczek, oburza się trochę, bo niby jak to jest? To chłop we wsi sam ma latać za fachowcami? No, ale inaczej nie można.

— Kiedy więc szkoła w Kuczkach przyjmie uczniów? — pytam kierownika Piskorza i słyszę, że trudno powiedzieć.

— Czy może jeden z września? — podrzucam i słyszę, w żadnym wypadku.

Ekipa budowlana twierdzi, że jak tak dalej będzie, to szkołę wykończy się na wrzesień, ale przyszły. I nie są to żarty.

— Co więc będzie z dziećmi? — No, może w końcu pani Drabowa, zgodzi się, mimo wszystko, na ponowne przyjęcie szkoły. Za, naturalnie, znacznie podwyższoną opłatą. Czy władze gminne oraz kuratorium wyrażą zgodę na zwiększenie czynszu? Nie wiadomo. A jeśli nie, to gdzie powieszą nowy szyld: „Publiczna Kuczek Kolonii i Kuczek Wsi Kuczek Zaszosła i Wojsławie, a także dzieci z Klonowa, Borowca, Karszkówki, Niemianowic i Piskorzeja?

Znów nikt mi nie odpowiedział na te pytania. Na zapowiedzianą naradę nie przybył nikt z radomskiego kuratorium. Tak jak nie przybył nikt inny poza państwem Mroczkami i panem Adamem Sieczkiem, inspektorem budowlanym Urzędu Gminy w Gozdzie.

BARBARA KOŚ

KOMIN

przewiekają się prace wykończeniowe.

Sprawa jest pilna i ważna — sądzilam, że na postawione w artykule pytanie odpowie ktoś z osób tzw. kompetentnych. Nie odpowiedział nikt. Po miesiącu ponownie pojechałam do Kuczek. Przewodniczący społecznego komitetu budowy szkoły, Józef Bizek, poinformował mnie ponadto, że właśnie tego dnia miała odbyć się na budowie kolejna narada przedstawicieli inwestora, wykonawców, władz gminy i Kuratorium Oświaty i Wychowania.

— Co zmieniło się przez ten miesiąc? — pytam kierownika budowy Mariusza Piskorza z Rejonowej Spółdzielni Rzemieślniczej „Budowlani". Więc

W sobotę i niedzielę zapraszamy

WYCIECZKA ZA MIASTO

Rejon Nadolnej

Po rozległym stawie okolanym szuwarami pływają zwinnie łyski i kurki wodne. Ktoś stojąc w czółnie łowi ryby.

Po drugiej wojnie światowej, wytontowano przy młynie wodnym turbinę, stoi nieczynny. Za młynem porozkopywane hałdy, tuda zarasta olszyna. Dokumenty wzmiankują, że już w XVI w. znajdowała się tu na spiętrzeniu wodnym kuźnica, w 1873 r. wybudowano wielki piec. Rudę dowożono z okolicznych gór. W prażakach była wzbogacana, potem prażony syderyt wytapiano na węglu drzewnym.

Zakład w Nadolnej stanął podczas rozruchów politycznych 1905 r. Budynek fabryczny przerobiono na szkołę. Huta została rozebrana. Po drugiej wojnie światowej wyłonił się projekt założenia nowej parafii. Szkołę przebudowano na kościół pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego i wtedy dziedzic z pobliskiego Rzucowa, filantrop i mecenas sztuki, szanowany przez okoliczną ludność Witold Mochijewski, dokonał transakcji zamiany, dając dla wsi Nadolna kawałek piaszczystego gruntu pod lasem za chałupę, oraz lepszą ziemię sprobóczowej pod uprawę, a otrzymując za to stare hałdy pokopaliniane pod zalesienie.

Młynarz w Nadolnej do wybuchu drugiej wojny światowej sprzedawał hałdy starego żużla na budowę okolicznych dróg. Wybudowano drogę do Kochanowa. Wieś stanowiła kiedyś folwark dworu Chlewiska. Był tam dworski młyn z kołem nasiębiernym i budynek po nim stoi dotąd.

Koło Kochanowa kopano niegdyś rudę żelaza. Nikt już tego nie pamięta. Był to syderyt w starych jach dolnojurajskich. Leje po rzybach i magazynach warpie pozostały dotąd pozarastane cierniami.

Młyn stał na hałdzie żużla. W wiekach średnich pracowała tu dymnica i w wyżłobie ciągnym żużlem w kuźnicy świetlono surówkę. Przed sześćdziesięciu laty żydowscy przedsiębiorcy zamierzali kupić ciężką szlakę do ponownego wytopu jako domieszkę do wsadu wielkopiecowego. Przeszkodził im wybuch pierwszej wojny światowej. Zjawili się ponownie w 1939 r. i też nie zdążyli. Hałda się zmniejszyła, bo materiał ten wożono na drogi.

Okupanci niemieccy zorganizowali transport ciągnikami. Wynajęci do pracy ludzie przesiewali ciężką, 50-procentową szlakę i ładowali na przyczepy. W Chlewiskach przy czynnej wtedy hucie żużel przesypywano do wagonów kolejki wąskotorowej i jechał ku stacji Szydłowiec, a tam dalej w świat normalnym torem.

Odsiewkę kierowano do budowy dróg. Pewnego dnia zandarmi otoczyli pracujących przy sitach. Ustawiono przeznaczonych robotników w szereg. Rozpoznano wśród nich młodego chłopca i zabrano do wsi. Był on u Hubala i walczył z Niemcami w boju pod Huciskiem. Zaczęto wypytywać o nazwiska i adresy. Gdy milczał, bito go przed oknem chaty i zabito na oczach matki.

Żyją jeszcze w Kochanowie ludzie, którzy pracowali w pobliskich kopalniach rudy. Sędziwy Stefan Dworak, który za okupacji był sołtysem, robił pod ziemią w kopalni „Motyk" i „Łazienki" pod Huciskiem. Do roboty szło się prawie dwie godziny lasem. Szyby w „Motykach" miały po 25 metrów, łazienkowskie były płytsze, bo po osiem metrów. Złoże szło upadowo. Obie kopalnie zamarły w 1923 r. Wtedy kopano też żelaziak brunatny w zakładzie „Kozia Górka" tuż za Skłobami.

J. FIJAŁKOWSKI

Na ryby

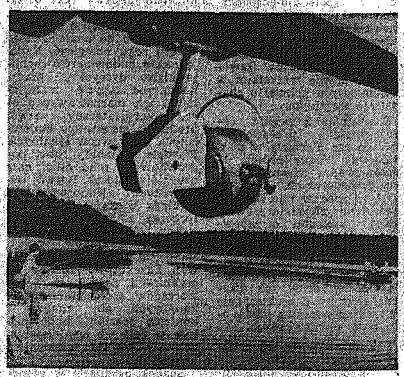

W oczekiwaniu na tasaką rybę

CAF — Undro

Dobiega końca sierpień — zaczynają się jesienne połowy boleni. O tej porze roku ta piękna ryba bardzo intensywnie żeruje.

Jak ją łowić? Pytanie zadane nie bez celu, bowiem niewielu wędkarzy może się pochwalić sukcesem w łowieniu tej silnej i bardzo ostrożnej ryby. A więc przede wszystkim mocne wędzisko spinningowe, mocne, ciężkie błystki, posrebrzane, żyłka 0,35. Kotwice przy błystce powinny być duże, gwarantują bowiem pewną zahaczenie ryby.

Bolen jest samotnikiem. Stąd, po złowieniu jednego, przenosimy się w inne miejsce. Typowymi żerowiskami boleni w dużych rzekach są przykosy — płyciny o wartkim prądzie zakończone gwałtownymi spadami na głębiny przestrzenie ze starymi łamami, głównie od przez które przechodzi nurt rzeki. Rzucając błystką w kierunku przykosy, trzeba ropić to bardzo ostrożnie. Starać się być niewidzialnym dla ryby. Wymaga to dużej wprawy w precyzyjnym rzucaniu błystką. Przy łamach i główkach zazwyczaj bolen żeruje na płytszych usywanych przez prąd, obok tzw. przelewów, gdzie gromadzą się stada ukleji, stanowiących podstawowy pokarm tego drapieżnika.

Po uderzeniu bolenia trzeba natychmiast poderwać błystkę, inaczej zaciecie będzie spóźnione. Drapieżnik niesłychanie szybko orientuje się, że został oszukany. Niedopuszczalne jest — oczywiście jeżeli chcemy złowić bolenia — wchodzenie na tamę i wędkowanie stamtąd. Podobnie nie należy wędkować idąc cały czas z biegiem rzeki. Takie „podchodzenie" kończy się zazwyczaj spłoszeniem ryb.

Rwące wiry, kipiele wodne, których mieszkańcem jest bolen — wspaniały pływak — nie są dla tej ryby żadną przeszkodą, natomiast dużym utrudnieniem dla wędkującego. Po zacięciu ryba bowiem natychmiast ucieka w najsilniejszy nurt. Stąd też bardzo silny opór bolenia w połączeniu z prądem wody wymaga mocnego sprzętu, a równocześnie umiejętności i refleksu. Przy obyt ocieniłej nie wyregulowanej szpuli kołowrotka gwałtowny atak ryby może spowodować zerwanie żyłki, a nawet złamanie szczytówki i wędziska.

Ostatnia sprawa — pory żerowania bolenia; na ogół są to wczesne, bezwietrzne ranki, oraz późne słoneczne popołudnia. Bolen żeruje bardzo intensywnie, ale krótko. Stąd też trzeba być gotowym na rozpoczęcie połowu o właściwej porze.

SENIOR

Kiedy to się skończy, czyli...

Wpływ nieba na dostępność chleba

Kiepskie żarty — ktoś powie. A jednak... Podobno w dni, kiedy leje jak z cebra, wiejskie gospodynie wybierają się do Radomia po zakupy. Wtedy to handlowcom zdarza się sprzedać 10 tys. bochenków więcej niż zazwyczaj. Wydłużają się wówczas kolejki przed sklepami...

Tego rodzaju wyjaśnienie ciągłych perturbacji z pieczywem, zdarza się już słyszeć na całkiem poważnych posiedzeniach i naradach. A prawda chyba zupełnie inna...

— Jestem przekonany, że nikt nie wraca do domu bez tego podstawowego artykułu — mówi prezes ds. produkcji WSS „Społem", **Leszek Warchoł.** — Zaopatrujemy rynek w 55 proc. **Moce produkcyjne piekarni wykorzystane są maksymalnie. Załogi pracują w systemie trójzmianowym. Np. w „siódemce"** robota rozpoczyna się już w niedzielę o godz. 14, zaś kończy w sobotę o godz. 6. Jeśli zachodzi potrzeba, nawet kilka godzin później.

W WSS twierdzą, iż starają się jak mogą. Przygotowują zawsze kilka tysięcy bochenków chleba więcej niż wynosi zapotrzebowanie. Tłumaczą, iż wysuwając zarzuty nie wszyscy biorą pod uwagę nieustabilizowanie rynku; jednego dnia sprzedaje się więcej, innego — znacznie mniej. Różnice są duże, nieraz trudne do przewidzenia. Albo... Kiedy rankiem oferuje się pieczywo z wczorajszego dnia, ludzie odchodzą rozczarowani. Ekspedientki zaś znając upodobania klientów starają się uniknąć takich sytuacji. Zamawiają więc tyle, aby towar nie zalegał sklepowych półek. Dla większości konsumentów chleb świeży — to gorący. Stąd stałą klientelę mają prywatni wytwórcy, skupieni w Cechu Rzemiosł Różnych. Trzeba zaś pamiętać, iż dostarczają oni około 45 proc. pieczywa. A więc...

Dwie firmy — WSS i cech uzupełniają się wzajemnie w produkcji. W tej sytuacji konieczna jest koordynacja ich działań. Zajmuje się tym Komisja Opiniodawczo-Doradcza ds. Piekarnictwa powołana przy Wydziale Przemysłu i Usług Urzędu Wojewódzkiego, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich jednostek partycypujących w dostawach na rynek województwa. Niestety, z tą koordynacją wciąż różnie bywa.

A co z bułkami? Ostatnio nie brakuje drożdżówek z marmoladą lub jabłkami, ale zbyt mało jest bułek zwykłych i rogali. I znów wyjaśnienie — decyduje o tym wyeksploatowana linia mechaniczna do ich produkcji. **Na początku lat siedemdziesiątych, kiedy to uruchomiono ją w nowej piekarni „siódemce", wytwarzano dziennie 160 tys. sztuk. Teraz — około 50 tys. bułek 50-gramowych, 8 tys. 100-gramowych, 12 tys. rogali, 7,5 tys. bułek kieleckich — czyli prawie o połowę mniej. Czyni się starania, aby ją wymienić. Nastąpi to jednak najwcześniej w trzecim kwartale przyszłego roku. Na razie — psuje się niemal każdego dnia.**

WNIOSKI?

● W Radomiu niezbędne są nowe zakłady piekarnicze. Ostatni powstał 13 lat temu. W przyszłym roku małą, osiedlową piekarnię otrzyma Ustronie. W planie — budowa 37-tonowego giganta. Dopiero jego oddanie radykalnie poprawiłoby sytuację na kilka, może nawet na kilkanaście lat. Kiedy to nastąpi? — nie wiadomo. A powinno być już wiadome.

● Nie jesteśmy malkontentami; jakość pieczywa w Radomiu nie jest zła. Denerwować musi natomiast ubogi asortyment i bardzo często nieregularność dostaw. I choć są sprawy, które jesteśmy w stanie zrozumieć, jak np. niemożność w obecnej chwili zwiększenia produkcji bułek, niewątpliwie należałoby oczekiwać większego wyczucia rynku.

Oczekiwania, jak widać nie są wygórowane. Przykre, że ciągle nie spełnione. Nazbyt często przekonują nas o tym długie kolejki ludzi przed sklepami z pieczywem. Kiedy to się skończy?

MARIA DUB

Konkurs na najlepszą kolonię, obóz

Przyjedziemy tu za rok...

...oto konkurs rysunkowy na asfalcie.

Wspomnienia wakacyjnych przygód będą niewątpliwie radosne dla uczestników kolonii Zakładu Robót Górniczych z Lubina, którzy na swoją siedzibę wybrali ośrodek WOSiR w Jedlińsku. Stworzono tu dobre warunki wypoczynku ponad 100-osobowej grupie.

Igor Czarnecki, uczeń V klasy Szkoły Podstawowej w Lubinie nie pamięta już nawet wszystkich imprez.

Apetyty dopisują. Pochwała należy się więc **Małgorzacie Stanikowskiej** — szefowej stołówki za przyrządzanie smacznych śniadań i kolacji. Ale **wszyscy zadowoleni są także z obiadów serwowanych przez restaurację „Turysta".**

Kilka słów o działalności kulturalno-oświatowej i sportowej. Dziewczęta lubią grać w tenisa ziemnego. Podczas naszej wizyty trenowały właśnie „forhend" i „bekhend". Odbył się już mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją kolonii i rówieśnikami z Jedlińska. Wiele radości przysporzyły konkursy: piosenkarski, plastyczny, rysunkowy. Efekty tego ostatniego były widoczne na asfalcie obok ośrodka. Młodzież często spotykała się przy wspólnych ogniskach, na które zapraszano kombatantów, ludzi ciekawie opowiadających o historii oraz dniu dzisiejszym Jedlińska i ziemi radomskiej. Dzieci zaprzyjaźniły się z dzielnicowym, **Jerzym Wiatrakiem** oraz jego psem Peplasem, który popisywał się swoimi umiejętnościami.

Zwiedzamy obiekt. Funkcjonalne domki, a w nich wzorowy porządek. Podobnie zresztą jak na całym terenie. Jest ciepła woda. W obszernej świetlicy można oglądać program telewizyjny, przeczytać prasę, zagrać w szachy, warcaby. Kierownik, **Piotr Kiliański,** zwraca uwagę na dobrą współpracę i pomoc ze strony Gminnego Ośrodka Kultury, Urzędu Gminy, Komisariatu MO.

— Przyjedziemy tu za rok — mówią wszyscy.

(mol)

Emocje na kortach.

Co nowego w Grójcu?

Mówi naczelnik miasta i gminy Grójec — **Krzysztof Lebiedziński:**

● Mamy trudną sytuację w oświacie. W związku z modernizacją SP nr 3 w Grójcu, 1 września młodzież rozpocznie naukę w budynkach Zespołu Szkół Zawodowych i Liceum Ogólnokształcącego. Planujemy, że dzieci zasiądą w ławkach już w swoim gmachu 1 października. Trwa rozbudowa jednego skrzydła w SP nr 2. Znajdą się tam pomieszczenia dla uczniów Szkoły Specjalnej. W przedszkolach również tłok. Poprawić ten stan może oddanie placówki nr 4, ale nastąpi to dopiero w pierwszym kwartale 1984 r.

● W osiedlu Targowica wkrótce ukończony zostanie pierwszy blok mieszkalny. Klucze otrzyma 30 rodzin. 15 lokali przeznaczonych zostało dla lekarzy i personelu pomocniczego. Tu będzie także hotel dla pielęgniarek, którego wykonawcą jest Dyrekcja Budowy Szpitala Wojewódzkiego w Radomiu. Zakończono przygotowanie dokumentacji, wejście na teren budowy nastąpi na przełomie III i IV kw. br. Przygotowany jest również plac pod budynek komunalny o 80 mieszkaniach. Prace rozpoczną się z początkiem przyszłego roku.

● I jeszcze jedna istotna informacja. Na przełomie 1983/84 r. mieszkańcy Grójca otrzymają uzbrojone tereny pod ogródki działkowe — łącznie 6 ha. (mad)

Warka

Z myślą o turystach

W pobliżu Stacji Obsługi Samochodów przy ul. Myśliwskiej w Warce, posiadającej od tego roku autoryzację na „fiata 126p" oraz dość dobrze zaopatrzonego sklepu z częściami zamiennymi do małych i dużych „fiatów", „żuków" i „nys", powstaje następna placówka, również należąca do miejscowej GS — zajazd turystyczny. Trwają w nim właśnie prace wykończeniowe. Już wkrótce będzie można korzystać z miejsc noclegowych i restauracji. Poszukuje się właśnie personelu, 40 osób, przede wszystkim z kwalifikacjami gastronomicznymi.

W tych trzech blisko siebie położonych obiektach będą świadczone niemal kompleksowe usługi dla często odwiedzających Warkę turystów zmotoryzowanych. (ria)

Nowy kierunek kształcenia

Są szkoły, które jeszcze w tym roku uruchamiają nowe kierunki kształcenia. M.in. w radomskim Zespole Szkół Pedagogicznych wybrać można będzie kierunek „nauczyciel wychowania technicznego". Absolwenci znajdą zatrudnienie jako nauczyciele tego przedmiotu w szkołach podstawowych.

Podania od absolwentów szkół ogólnokształcących i techników na studia 2-letnie przyjmowane będą w sekretariacie ZSP, ul. 1 Maja 68a, do 27 bm. Egzamin wstępny, natomiast rozpocznie się 29 bm. Obejmuje on w części praktycznej wychowanie plastyczne z rysunkiem technicznym, a w części ustnej elementy fizyki i zajęć technicznych. Bliższych informacji udziela szkoła.

(bk)

Nasze propozycje

FESTYN W SICZKACH

W niedzielę o godz. 10 w Ośrodku Wypoczynku Świątecznego nad zalewem w Siczkach odbędzie się festyn, podczas którego rozgrywane będą konkurencje sportowo-rekreacyjne. Przewidziano m.in. maraton pływacki, połączony ze zdobywaniem żółtego czepka.

Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji, który jest organizatorem imprezy zaprasza wszystkich chętnych.

TURNIEJ TENISOWY

Ognisko TKKF „Radoskór" i Zarząd Wojewódzki TKKF organizują kolejny turniej Grand Prix w tenisie ziemnym. Rozgrywki — w dwu kategoriach wiekowych: do 35 i ponad 35 lat — trwać będą dziś, jutro i pojutrze na kortach RKS Radomiak przy ulicy Struga 63. Początek — dziś o godz. 16.

MOŻE NA BASEN RADOMIAKA

Amatorom kąpieli polecamy basen Radomiaka przy ul. Struga. Po dość długim remoncie obiekt oddano do użytku kilkanaście dni temu. Szatnie są schludne, woda czysta. Działają dwa kilkuprysznicowe natryski i brodzik. Niestety, w wypożyczalni sprzętu turystycznego można zaopatrzyć się tylko w leżak. Inne mankamenty to niezbyt estetyczne ławki, spore połacie ziemi pozbawione trawy, brak stoiska z napojami chłodzącymi.

Mamy nadzieję iż wkrótce te niedociągnięcia zostaną usunięte. Pływalnia natomiast czynna jest codziennie w godzinach 10—18.

TURNIEJ ŚWIETLIC SPÓŁDZIELCZOŚCI MIESZKANIOWEJ

Na zakończenie wakacji przygotowano dla dzieci dzisiejszy turniej świetlic spółdzielczości mieszkaniowej o puchar przewodniczącego rady. Dziewczęta i chłopcy zmagać się będą w tenisie stołowym, biegach przełajowych, przeciąganiu liny, rozgrywkach w szachy i warcaby. Początek — godzina 11.

PLON NIESIEMY, PLON...

W najbliższą niedzielę uroczystości dożynkowe odbędą się w **Kozienicach, Gniewoszowie, Nowym Mieście, Ciepielowie.** W gminie Wolanów uatrakcyjni je o godz. 13 występ tanecznego zespołu ludowego z Wieniawy, a także czarodziejskie sztuczki w wykonaniu grupy iluzjonistów z miejscowego GOK. Wśród imprez, które zorganizuje się tutaj w parku w Strzałkowie, nie zabraknie również zawodów sportowo-rekreacyjnych, zaś od godz. 16 do 24 miejscowa straż zaprasza do swej świetlicy na zabawę ludową. (ria)

Już wkrótce będą mieli gdzie spotkać się grójeccy ogrodnicy. W szybkim tempie budowany jest Dom Sadownika. Wzniesiono już stalowe konstrukcje, które widoczne są z daleka w osiedlu Targowica.

Z Grójca

Jak Dom Chłopa...

Podobnie jak warszawski Dom Chłopa obiekt ten pomieści hotel, restaurację, sale klubowe i wykładowe. Nie zabraknie również księgarni z literaturą specjalistyczną.

Oby tylko inwestycja ta powstająca dużym nakładem kosztów, była w przyszłości właściwie i celowo wykorzystana. MAD

Bubel z „tytoniówki"

Papierosów nie brakuje. Można wybierać i przebierać. Pojawiają się nowe gatunki np. „klubowe-king size" czy importowane „yugo". Z ilością niestety, nie zawsze idzie jakość.

Niedawno jeden z klientów poinformował nas, że w paczce „ekstra mocnych" znalazł „radomskie". Różnica w cenie wprawdzie niewielka — twierdził — ale dlaczego ktoś mnie robi „w konia", nieważne świadomie czy nie.

A swoją drogą ciekawe, że nie zdarzają się odwrotne przypadki i np. w opakowaniu „startów" nie znajdujemy „mocnych" czy „caro". Ale wracając do jakości. W paczce „radomskich", które nabył czytelnik w jednym z kiosków, większość papierosów nadawała się do wyrzucenia. Część połamana, niektóre z takimi korzeniami, że nic tylko... Nie, nie będziemy cytować opinii zdenerwowanego klienta. Producentowi radomskim zakładom tytoniowym, podajemy datę produkcji tego bubla — 29.VII.83 r. (zp)

Podręczników nie zabraknie?

Podstawową pomocą dydaktyczną na lekcjach, a przede wszystkim w samodzielnej pracy uczniów, nadal pozostaje książka. Nic dziwnego, że każdego roku przed pierwszym dzwonkiem pada pytanie: czy nie zabraknie podręczników?

Odpowiedzi szukaliśmy w Kuratorium Oświaty i Wychowania UW w Radomiu.

— Tym razem uda się chyba uniknąć większych kłopotów — mówi wizytator **Zbigniew Pałka. — Do tej pory brakuje tylko kilku pozycji, m.in. „Mam 6 lat" do klasy zerowej, języka polskiego do klasy pierwszej, chemii do klasy VII i VIII. Nie ma trudności z dystrybucją, gdyż rozprowadzane są za pośrednictwem księgarni do placówek oświatowych, które swoje potrzeby określiły już w kwietniu. Zdarza się wprawdzie, iż niektóre zamówiły niedostateczną ilość, dlatego na dodatkowe egzemplarze przyjdzie im trochę poczekać. Dużych opóźnień jednak nie będzie, ostatnich dostaw oczekujemy we wrześniu, październiku.**

Przypomnijmy, iż dzieci i młodzież mogły zaopatrzyć się w książki na tradycyjnie już organizowanych w szkołach giełdach podręczników używanych.

Próżno ich szukać w radomskich antykwariatach. Zwrócono na to uwagę na spotkaniu przedstawicieli „Domu Książki" i kuratorium. Dyrekcja przedsiębiorstwa uzasadniała ten fakt nieopłacalnością takiego przedsięwzięcia. Zostało im jeszcze sporo nowych egzemplarzy, z ubiegłego roku, nie ma więc potrzeby skupować starych — tłumaczono. Jeśli nie znajdą się nabywcy, trzeba będzie przeznaczyć je na przemiał, gdyż firma nie ma warunków do magazynowania niechodliwego towaru.

Ale przecież nie wszystkie „tytuły" są w nadmiarze. **Na prośbę kuratorium w Radomiu ma być wytypowana księgarnia, gdzie będzie prowadzić się skup i sprzedaż używanych podręczników. O tym, czy wszystkie te działania przyniosą spodziewane rezultaty, przekonamy się niebawem. Wtedy, gdy tą podstawową do nauki niemal każdego przedmiotu pomocą dydaktyczną, dysponować będą lub nie — uczniowie.**

(ria)

Białobrzegi

Kłopoty z mieszkaniami

Na mieszkanie czeka się w Białobrzegach równie długo jak w innych miastach. W Spółdzielni Mieszkaniowej zarejestrowanych jest około 800 członków, zaś kandydatów prawie 3 tysiące. Jak wygląda realizacja programu budownictwa?

W tym roku, wiosną, oddano do użytku budynek o 48 mieszkaniach, podobny blok przekazany zostanie w IV kwartale. Potrzeby są, oczywiście, większe i trudno myśleć o ich zaspokojeniu w najbliższym okresie. Dość powiedzieć, że w bardzo trudnych warunkach mieszka około 100 rodzin, dla nich lokale potrzebne są dziś. Znajdujący się w najgorszej sytuacji oczekują, że ich problemy rozwiąże budownictwo komunalne. Ale to również sprawa przyszłości. Z informacji uzyskanych w Urzędzie Miasta i Gminy wynika, że dopiero w przyszłym roku widoczne będą pierwsze efekty tej formy budownictwa.

Na duże trudności natrafiają też nowe inicjatywy. **W PBRol. powstała mała spółdzielnia mieszkaniowa — jest teren, zgromadzono odpowiednią dokumentację, a prace nie mogą ruszyć. Powód bardzo prozaiczny: nie ma gdzie odprowadzać ścieków. Dlatego też takiej wagi nabiera budowa oczyszczalni. Ale i ta inwestycja — o czym już pisaliśmy — nie może doczekać się realizacji.** (zp)

Wakacyjne pozdrowienia

Wakacje dobiegają końca, ale do redakcji nadal nadchodzą jeszcze widokówki od młodzieży przebywającej na koloniach i obozach.

● Pozdrowienia dla „Słowa Ludu" i czytelników przesyła m.in. „Wesoła Gromada" z kolonii letniej WSS „Społem" w Garbatce. Dzieci przebywały ostatnio na wycieczce w Warszawie, zwiedzały Starówkę, zoo, port lotniczy.

„Pogoda i humory — piszą — dopisywały. Chcielibyśmy więc za pośrednictwem gazety podziękować WSS „Społem" za zorganizowanie tak miłego wypoczynku".

● Mieszkańców ziemi radomskiej pozdrowiła też 19-osobowa grupa wakacyjnego OHP w Dębnie Lubuskim w woj. gorzowskim. Dziewczęta i chłopcy z LO w Kozienicach pracują w Nadodrzańskich Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego. Donoszą, iż dobrze się zaaklimatyzowali, są uśmiechnięci, zdrowi, zadowoleni. Kadra zaś dodaje — iż są także bardzo pracowici.

● Kończą się piękne dni spędzone w Wendgraben. Mnóstwo wspaniałych wrażeń. Zwiedziliśmy Zerbst, Loburg i Magdeburg. Spotykaliśmy się z ciekawymi ludźmi. Zdobyliśmy 22 medale i 7 dyplomów w grach zespołowych, podczas Dnia Sportu Obozowego w międzynarodowej obsadzie. Daliśmy program słowno-muzyczny w czasie Dnia Polskiego, który ujął bardzo naszych gości.

Z harcerskim Czuwaj

harcerze i kadra obozu harcerskiego Hufca WARKA

Sygnał

PRZEJŚCIE DLA „ZAINTERESOWANYCH"

Wyjątkowo dużo cierpliwości wykazują odpowiedzialni za porządek w podziemnym przejściu w Radomiu pod ul. Grzecznarowskiego. Od dłuższego czasu mieszkańcy Ustronia obserwują tam stosy nie uprzątniętych papierów i śmieci. Obserwowane są i zdewastowane siatki „zabezpieczające" instalację oświetleniową, której po prostu nie ma. Znaleźli się i tacy co „zainteresowali się" także płytkami, którymi wyłożono ściany tunelu. Słowem — opłakany widok. Na dodatek — w godzinach wieczornych i nocnych, chcąc uniknąć wątpliwej przyjemności spotkania z tymi co to lubią „Wejście Smoka", z przejścia nie korzysta się.

Fakt, do takiego stanu obiekt doprowadzili przede wszystkim wandale. Nie zwalnia to jednak gospodarza od wykonywania swoich obowiązków. Tak przynajmniej uważają interweniujący w redakcji mieszkańcy Ustronia. I mają rację. (mol)

PRON pokazał

Ludzie widzą rezultaty naszych działań

— Nikt nie wierzył w ten wodociąg... Myśleliśmy, że jak zwykle spotkają się, pogadają i koniec — zwierza się starszy mężczyzna. — Aż tu na drugi dzień, pan rozumie? — na drugi dzień, po zebraniu z władzami miasta zorganizowanym przez PRON, na ul. Komunalnej pojawiły się maszyny i pracownicy z Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. To było święto na naszej ulicy! W czerwcu wodociąg był gotowy! A upominaliśmy się o to przez tyle lat...

— Podobnie było z kanałem sanitarnym — uzupełnia Tadeusz Świgoń, przewodniczący Rady Dzielnicowej PRON w Glinicach Wschodnich i Idalinie. — Ale zacznę od początku. Uzbierało się w osiedlu problemów co niemiara. Jednak na pierwszym miejscu stanęło doprowadzenie wody do mieszkań przy ul. Komunalnej i Podmiejskiej, a także kanału sanitarnego. Pamiętam, 23 marca br. zaprosiliśmy prezydenta. Ludzie opowiadali o kłopotach nie bardzo wierząc w ich szybkie rozwiązanie, chociaż prezydent Andrzej Morawski obiecał, że zrobi co będzie mógł. Po 5 miesiącach efekty są aż nadto widoczne. Kilka dni temu ekipy Radomskiego Przedsiębiorstwa Instalacyjnego i Zmechanizowanych Robót Ziemnych zakończyły prace przy budowie wspomnianego kanału. Zadanie wykonano w rekordowym tempie — od 20 lipca br.

— Co jeszcze konkretnie udało się zrealizować?

— Za przyczyną PRON zagospodarowano tzw. pustostan przy ul. Kwiatowej. Trwają przygotowania do utwardzenia ulic Ogrodniczej i Lubelskiej. Podobnego zabiegu wymaga ul. Szeregowa. Poza tym osobiście interweniuję w wielu sprawach indywidualnych, nierzadko poufnych. Wkrótce i my zainteresujemy się ludźmi, którzy uchylają się od pracy.

— Inne zamierzenia?

— Istnieje pilna potrzeba wybudowania przedszkola w Idalinie i Dzierzkowie. Mam nadzieję, że w tym względzie będzie nam sprzyjać dobra passa. Interweniowaliśmy w sprawie oświetlenia ul. Długojowskiej. A jest to szczególnie ważne ze względu na dzieci, które będą kończyć lekcje późnym wieczorem. Skoro mowa o szkole to powiem, że życzyłbym wszystkim takiej współpracy jak z „dziesiątką" i jej dyrektorką p. Matulewicz. Od września włączymy się do przygotowań związanych z nadaniem placówce imienia Józefa Grzecznarowskiego.

— Czemu przypisać tak aktywną postawę działaczy PRON w tej dzielnicy?

— Ludzie po prostu widzą rezultaty naszych działań i przekonują się, że włączenie się do pracy społecznej może faktycznie przyspieszyć załatwienie wielu problemów. A o to przecież chodzi.

M. OLESZCZUK

CO, GDZIE, KIEDY? CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś piątek — 26 sierpnia. Imieniny Marii, Zefiryny. Słońce wschodzi — 5.36, zachodzi — 19.39.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. J. KOCHANOWSKIEGO: przerwa urlopowa.

KINA

„Bałtyk" — „Walka o ogień" — kanad.-fr. kol. pan. l. 18, g. 15.15, 17.30 i 19.45.

„Hel" — „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" — USA, bo., g. 9, „Awantura o Basię" — pol. bo., g. 11, „Konwój" — USA, l. 15, g. 13.30 i 15.30, „Okno" — pol. kol. l. 18, g. 17.30 i 19.30.

„Przyjaźń" — „Wejście Smoka" — USA, l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Pokolenie" — „Rejs do Singapuru" — rum. kol. l. 12, g. 9, 11 i 13, „Nie ma róży bez ognia" — pol. kol. l. 15, g. 15, 17 i 19.

„Odeon" — „Cyrkowcy" — rum. bo., g. 15.30, „Mroczny przedmiot pożądania" — fr. l. 18, g. 17.30 i 19.30.

WYSTAWY

Muzeum Okręgowe przy ul. Nowotki 12 — Galeria malarstwa polskiego XIX i XX wieku (wystawa stała). Malarstwo nieprofesjonalne ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Radomiu. Punkt wystawowy w Zwoleniu: „Drzeworyt polski okresu odrodzenia" — ze zbiorów Muzeum im. K. Pułaskiego w Warce. Muzeum Jana Kochanowskiego — Czarnolas: „Jan Kochanowski" (wystawa stała).

Muzeum Wsi Radomskiej, ul. Szydłowiecka 30 — skansen bartniczo-pszczelarski czynny codziennie w godz. 8—15, w soboty i niedziele w godz. 11—17, (dojazd Pruszaków „17", „14" i „5"). W zabytkowym spichlerzu z XIX w. czynne wystawy: „Kultura ludowa ziemi radomskiej", „Rzeźba ludowa Władysława Gruszczyńskiego".

Biuro Wystaw Artystycznych — Dom Gąski i Esterki, ul. Rynek 4/5: „Przedwiośnie — 8", „Kieleckie plenery".

Witryny Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej Galeria „Sztuka Polska" — Tadeusz Hajnrych „Plenery 82".

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja służby zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, pogotowie MO 997, wodnokanalizacyjne 400-65, gazowe 992, cieplne 993, energetyczne 991, pomoc drogowa 981, Komenda MO 291-91 lub 251-30, postój taksówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy ul. Grodzkiej 229-52, przy dworcu PKP 288-88, przy Żwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 298-50, PKS 267-78, informacja usługowa 267-85.

KINA W TERENIE

GRÓJEC: „Odra" — „Gwiezdne wojny" — USA, kol. pan. l. 12, g. 16 i 18.30.

PIONKI: „Chemik" — „Niech cię odleci mara" — pol. l. 15, g. 16 i 18.

SZYDŁOWIEC: „Górnik" — „Przeprowadzka" — pol. kol. l. 18, g. 16, 18 i 20.

KOZIENICE: „Znicz" — „Król Cyganów" — USA, kol. l. 18, g. 18 i 20.

BIAŁOBRZEGI: „Pilica" — „Komandosi z Nawarony" — ang. l. 18, g. 18 i 20.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.